KALENDARZ OPATOWSKI

NA ROK 1918.



CENA 2 KORONY.

WYDANO STARANIEM C. i K. KOMENDY OBWODOWEJ.
CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO L. 5.

STYCZEŃ

MA DNI 31.

Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
1	W	**Nowy Rok.** Obrzez. P. J.	7·39	3·48
2	Ś	*Im. Jezus,* Makarego	7·39	3 49
3	C	Genowefy	7·39	3·50
4	P	Eugeniusza m.	7 38	3·51
5	S	*Wig. Trzech Kr.* Telesf. ☾	7·38	3·53
1.		Ew. Mat. r. 2. O mędrcach ze Wschodu.		
6	N	**Trzech Króli**	7 38	3·54
7	P	Lucyana m.	7·38	3·55
8	W	Seweryna op.	7·37	3·56
9	Ś	Marcyanny p. m.	7·37	3·57
10	C	Jana Dobrego	7·36	3·59
11	P	Honoraty, Hygina	7·36	4·00
12	S	Arkadyusza. Ernesta ●	7·35	4·01
2.		Ew. Łuk. r. 2. Jezus 12-letni w świątyni.		
13	N	**1 po 3 Kr.** 40 żołnierzy mm.	7·35	4·03
14	P	Hilarego DK.	7·34	4·04
15	W	Pawła pust., Maura	7·34	4·06
16	Ś	Marcelego p. m.	7·33	4·07
17	C	Antoniego op.	7·32	4·09
18	P	Stolicy św. Piotra w Rzymie	7·31	4·10
19	S	*Św. Rodziny,* Maryusza ☽	7·30	4·12
3.		Ew. Jana r. 2. Gody w Kanie Galilejskiej.		
20	N	**2 po 3 Kr.** Sebastyana	7·29	4·13
21	P	Agnieszki p. m.	7·28	4·15
22	W	Wincentego i Anast. mm.	7·27	4·16
23	Ś	*Zaśl. N. P.* Ildefonsa	7·26	4·18
24	C	Tymoteusza b.	7·25	4·20
25	P	Nawrócenie św. Pawła	7·24	4·21
26	S	Polikarpa, Pauli Rzym.	7·23	4·23
4.		Ew. Mat. r. 20. O robotnikach w winnicy.		
27	N	**Starozap.** Jana Złotoust. ☺	7·22	4 25
28	P	Leonidasa i Tow. mm.	7·20	4·26
29	W	Franciszka Salezego	7·19	4·28
30	Ś	Martyny p. i m.	7·18	4·30
31	C	Piotra z Nolasku	7·16	4·31

Zmiany księżyca.

3 Kwadra 5 stycznia 11 g. 29 m. rano.
Nów 12 stycznia 10 g. 25 m. wieczór.
1 Kwadra 19 stycznia 2 g. 19 m. pop.
Pełnia 27 stycznia 3 g. 14 m. rano.

Przepowiednie.

Gdy w styczniu deszcz leje, złe robi nadzieje.

Jeżeli pszczółka w styczniu z ula wylatuje, rzadko pomyślny rok nam obiecuje.

Styczeń pogodny wróży rok płodny.

W styczniu gdy niebo grzmotem się ogłosi, na wschodzie ludzi śmierć w tym roku kosi.

Na świętego Pawła jasny dzień — dobry rok; wicher i burza — wojna; chmury gęste — pomór bydła; deszcz i śnieg — nieurodzaj i choroby.

Od 1-go do 7-go zimno ale pogodnie; od 8-go do 14-go mrozy, miejscami śnieżyce: od 15-go do 22-go pluta; od 23-go do 25-go pogodnie: od 26-go do końca mróz, miejscami śniegi.

Obowiązki obywatelskie.

Każdy powinien Ojczyźnie służyć:
Żołnierz krwią swoją — ksiądz [gorliwością,
Sędzia, gdy nie da porządku burzyć
I broni słabych przed możnych [złością,
I kupiec polski, gdy nam dostawi
To, co potrzeba i co nas bawi.

Zapiski ważniejszych wypadków w rodzinie.

....

....

....

....

....

....

Najważniejsze dochody i wydatki.

....

....

....

....

....

....

LUTY

MA DNI 28.

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
1 P	Ignacego b. m.	7·15	4·33
2 S	**NMP. Gromnicznej**	7·13	4·35
5.	Ew. Łuk. O rozmaitej roli.		
3 N	**Mięsop.** Błażeja b. m.	7·12	4·36
4 P	Andrzeja Kors. b. ☾	7·10	4·38
5 W	Agaty p. m., Albina b.	7·09	4·40
6 Ś	Tytusa, Doroty p.	7·07	4·42
7 C	Romualda op.	7·06	4·43
8 P	Jana z Malty	7·04	4 45
9 S	Cyryla Aleksandr. DK.	7·03	4·47
6.	Ew. Łuk. r. 18. Jezus przepowiada swą mękę.		
10 N	**Zapustna.** Scholastyki p.	7 01	4·48
11 P	*Zjaw. się NMP. w L.* ●	6·59	4·50
12 W	Siedmiu Serwitów	6·57	4·52
13 Ś	*Popielec.* Grzegorza II p.	6·56	4·54
14 C	Walentego b. m.	6·54	4·55
15 P	Faustyna i Jowity mm.	6·52	4·57
16 S	Julianny p. m.	6·50	4·59
7.	Ew. Mat. r. 4. O kuszeniu Chrystusa przez szatana.		
17 N	**Wstępna.** Juliana, Sabiny	6·49	5·01
18 P	Symeona b. m. ☽	6·47	5·02
19 W	Konrada, Zuzanny	6·45	5·04
20 Ś	*Such.* Leona b.	6·43	5·06
21 C	Feliksa b.	6·41	5·07
22 P	*Such.* Stol. św. Piotra	6·39	5·09
23 S	*Such.* Piotra Damiana	6·37	5·11
8.	Ew. Mat. r. 17. O przemienieniu Pańskiem.		
24 N	**Sucha.** Macieja ap.	6·35	5·13
25 P	Cezarego ☺	6·35	5·14
26 W	Wiktora	6·31	5·16
27 Ś	Aleksandra m.	6·29	5·18
28 C	Teofila, Romana	7·27	5·19

Zmiany księżyca.

3 Kwadra 4 lutego 7 g. 32 m. rano.
Nów 11 lutego 9 g. 44 m. rano.
1 Kwadra 18 lutego 12 g. 36 m. w nocy.
Pełnia 25 lutego 9 g. 4 m. wieczór.

Przepowiednie.

Gdy ciepło w lutym, zimno w marcu bywa, długo trwa zima, to rzecz niewątpliwa.

Gdy na Gromnicę roztaje, rzadkie będą urodzaje.

Święty Walenty gdy odmrozi pięty, na wyżywienie sprzedawaj sprzęty.

Od 1-go do 9-go śnieg i mrozy; od 10-go do 20-go zmiany, przeważnie mrozy; od 21-go do końca zmiennie.

Trzeźwość jest to wielka cnota,
Droższa niźli góry złota;
Trzeźwość wzmaga i wzbogaca,
Bez niej niczem nawet praca.
Obyż wszyscy to poznali
I raz wreszcie pić przestali.

Zapiski ważniejszych wypadków w rodzinie.	Najważniejsze dochody i wydatki.

MARZEC

MA DNI 31.

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
1 P	Albina b.	6·25	5·21
2 S	Pawła m.	6·23	5·23
9.	Ew. Łuk. r. 11. Jezus wypędza czarta.		
3 **N**	**Głucha.** Kunegundy ces.	6·21	5·24
4 P	Kazimierza król.	6·19	5·26
5 W	Jana od Krzyża	6·17	5·27
6 Ś	Kolety ☾	6·15	5·29
7 C	Tomasza z Akwinu	6·13	5·32
8 P	Jana Boż. Winc. Kadł.	6·11	5·33
9 S	Franciszki Rzymianki	6·09	5·34
10.	Ew. Jan r. 6. O cudownem rozmnożeniu chleba.		
10 **N**	**Środop.** 40 Męczenników	6·06	5·36
11 P	Konstantyna W.	6·04	5·37
12 W	Grzegorza W. pap. ●	6·02	5·39
13 Ś	Nicefora b.	6·00	5·40
14 C	Matyldy królowej	5·58	5·42
15 P	Klemensa Dworzaka	5·56	5·44
16 S	Cyryaka m.	5·54	5·45
11.	Ew. Jan r. 8. Żydzi chcą ukamienować Jezusa.		
17 **N**	**Czarna.** Józefa z Arymatei	5·51	5·47
18 P	Cyryla Jeroz., Gabryela	5·49	5·48
19 W	*Józefa Obl. NMP.* ☽	5·47	5·50
20 Ś	Eufemii m.	5·45	5·52
21 C	Benedykta op.	5·43	5·53
22 P	*7 Boleści NMP.* Katarzyny	5·40	5·55
23 S	Feliksa m.	5·38	5·56
12.	Ew. Mat. r. 21. O wjeździe P. Jezusa do Jerozolimy		
24 **N**	**Palmowa.** Jana Sarkandra	5·36	5·58
25 **P**	**Zwiastowanie NMP.**	5·34	6·00
26 W	Teodora	5·32	6·01
27 Ś	Jana z Damaszku ☺	5·30	6·03
28 C	*Wieczerza Pańska.* Jana	5·27	6·04
29 P	*Wielki.* Eustazyusza	5·25	6·06
30 S	*Wielka.* Jana Klim.	5·23	9·07
13.	Ew. Mar. r. 16. O Zmartwychwstaniu Pańskiem.		
31 **N**	**Wielkanoc.** Balbiny	5·21	6·09

Zmiany księżyca.

3 Kwadra 6 marca 12 g. 23 m. w nocy.
Nów 12 marca 7 g. 32 m. wieczór.
1 Kwadra 19 marca 1 g. 10 m. popoł.
Pełnia 27 marca 3 g. 12 m. popoł.

Przepowiednie.

Gdy suchy marzec, nagradza kwiecień, bo deszcze sprowadza.

Ile w marcu dni jasnych, ale z rana mglistych — tyle w żniwa czasów dżdżystych.

Marzec zielony, niedobre plony.

Suchy marzec, maj niechłodny, kwiecień mokry — rok niegłodny.

Od 1-go do 5-go mrozy; od 6-go do 9-go śnieżyce; od 10. do 16-go mrozy, miejscami śniegi; od 17-go do 22-go zmiennie; od 22-go do końca zimno, ale pogodnie.

Naród, który nie ma oświaty, jest zawsze niewolnikiem innych narodów. Obowiązkiem każdego Polaka jest uczyć się i innych do uczenia zachęcać. Naród oświecony musi być bogatym, bo oświata daje zamożność.

Zapiski ważniejszych wypadków w rodzinie.	Najważniejsze dochody i wydatki.

KWIECIEŃ

MA DNI 30.

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
1 P	**Wielkanocny.** Hugona	5·19	6·10
2 W	Maryi Egipcyanki	5·17	6·12
3 Ś	Ryszarda b.	5·14	6·14
4 C	Izydora b. ☾	5·12	6·15
5 P	Wincentego Ferr.	5·10	6·17
6 S	Celestyna pap.	5·08	6·18
14.	Ew. Jan r. 20. O niewiernym Tomaszu.		
7 **N**	**Przewodnia.** Epifaniusza	5·06	6·20
8 P	Dyonizego b.	5·04	6·22
9 W	Maryi Kleof.	5·02	6·23
10 Ś	Ezechiela pror.	4·59	6·25
11 C	Leona W. pap. ●	4·57	6·26
12 P	Juliusza pap.	4·55	6·28
13 S	Hermenegilda m.	4·53	6·29
15.	Ew. Jan r. 10. O dobrym pasterzu.		
14 **N**	**2 po W.** Justyna m.	4·51	6·30
15 P	Anastazyi m.	4·49	6·32
16 W	Benedykta, Józ. Labra	4·47	6·34
17 Ś	*Urocz. św. Józefa p. K.*	4·45	6·36
18 C	Apoloniusza m. ☽	4·43	6·37
19 P	Jerzego b.	4·41	6·39
20 S	Teodora w.	4·39	6·40
16.	Ew. Jan r. 16. „Maluczko, a nie ujrzycie mnie".		
21 **N**	**3 po W.** Anzelma. DK.	4·37	6·42
22 P	Sotera i Kajusza mm.	4·35	6·43
23 W	Wojciecha, Jerzego m.	4·33	6·45
24 Ś	Fidelisa, Zygm. m.	4·31	6·46
25 C	Marka Ewangelisty ○	4·29	6·48
26 P	*NMP. Dobrej Rady,* Kleta	4·27	6·50
27 S	Zyty p., Piotra Kan.	4·25	6·51
17.	Ew. Jan r. 16. O odejściu do Ojca.		
28 **N**	**4 po W.** Pawła od Krzyża	4·23	6·53
29 P	Piotra z Werony	4·22	6·54
30 W	Katarzyny z Syeny	4·20	6·56

Zmiany księżyca.

3 Kwadra 4 kwietnia 1 g. 13 m. popoł.
Nów 11 kwietnia 4 g. 14 m. popoł.
1 Kwadra 18 kwietnia 6 g. 47 m. rano.
Pełnia 25 kwietnia 7 g. 25 m. rano.

Przepowiednie.

Ciepłe deszcze w kwietniu rokują pogodną jesień.

W kwietniu, gdy nieba od północy grożą grzmotem, chwal Boga, zdrowie, żyzność wróżą.

Deszcz w święty Marek, to ziemia jak skwarek.

Kiedy w kwietniu słonko grzeje, to i gbur nie zubożeje.

W kwietniu posucha, nic się z ziemi nie rucha.

Gdy w końcu kwietnia deszcz porosi, błogosławieństwo polom przynosi.

Od 1-go do 7-go śniegi; od 8-go do 14-go zimno, miejscami mrozy; od 15-go do 22-go zmiennie; od 23 go do końca zimno, miejscami deszcze.

W świecie całym znaczenie ma tylko siła. Społeczeństwu daje siłę zamożność, oświata i organizacya. Polska, jeśli chce mieć lepszą przyszłość, musi się oświecać i wzbogacać, a przedewszystkiem organizować!

Zapiski ważniejszych wypadków w rodzinie.	**Najważniejsze dochody i wydatki.**
....	....
....	....
....	....
....	....
....	....
....	....
....	....

MAJ

MA DNI 31.

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
1 Ś	Filipa i Jakóba ap.	4·18	6·57
2 C	*Królowej Korony Polskiej*	4·17	6·59
3 P	*Znalezienie Krzyża św.* ☾	4·15	7·00
4 S	Floryana. Moniki	4·12	7·02
18.	Ew. Jan. r. 16. O prawdziwej modlitwie.		
5 **N**	**5 po W.** Piusa V, pap.	4·11	7·04
6 P	† Jana w Oleju	4·09	7·05
7 W	† Flawii Domit.	4·07	7·07
8 **Ś**	† **Stanisława biskupa m.**	4·06	7·08
9 **C**	**Wniebowstąpienie Pańskie**	4·04	7·10
10 P	Izydora roln. 🌑	4·03	7·11
11 S	Franciszka de Hier.	4·01	7·12
19.	Ew. Jan. r. 15—16. O obietnicy zesłania Ducha Św.		
12 **N**	**6 po W.** Pankracego m.	4·00	7·14
13 P	Serwacego b.	3·58	7·15
14 W	Bonifacego m.	3·57	7·17
15 Ś	Zofii, Jana de la Salle	3·55	7·18
16 C	Jana Nep., Andrz. Bob.	3·54	7·20
17 P	Paschalisa ☽	3·52	7·21
18 S	*Wig.* Feliksa Kant.	3·51	7·22
20.	Ew. Jan. r. 14. O zesłaniu Ducha Św.		
19 **N**	**Zielone Świątki.** Iwona w.	3·50	7·24
20 **P**	**Świąteczny.** Bernardyna	3·48	7·25
21 W	Tymoteusza m.	3·47	7·26
22 Ś	*Such.* Julii p.	3·46	7·28
23 C	Dezyderiusza b.	3·45	7·29
24 P	*Such.* NMP. Wspom. W.	3·44	7·30
25 S	*Such.* Grzegorza VII p. 🌕	3·43	7·31
21.	Ew. Mat. r. 28. „Dana mi jest wszelka władza".		
26 **N**	**1 po Św.** *Przenajśw. Trójcy*	3·42	7·33
27 P	Bedy W.	3·41	7·34
28 W	Augustyna Kant.	3·40	7·35
29 Ś	Magdaleny de Pazz.	3·39	7·36
30 **C**	**Boże Ciało.** Ferdyn. kr.	3·38	7·37
31 P	M. B. Serca Jez., Anieli	3·37	7·38

Zmiany księżyca.

3 Kwadra 3 maja 10 g. 6 m. wieczór.
Nów 10 maja 12 g. 40 m. popoł.
1 Kwadra 17 maja 7 g. 54 m. wieczór.
Pełnia 25 maja 10 g. 12 m. wieczór.

Przepowiednie.

Chłodny maj — duży urodzaj.

Jak w maju zimno, to w stodole ciemno.

Na pierwszego maja szron, obiecuje dobry plon.

Wody w maju stojące, szkodę przynoszą łące.

Od 1-go do 9-go zmiennie; od 10-go do 16-go pogodnie, miejscami burze; od 17-go do końca pogodnie, ale chłodno.

Nie wolno Polakowi sprzedać swojej ziemi obcemu za żadną cenę! Tyle mamy Polski, ile mamy ziemi. Kto może, niech kupuje ziemię, ale do zaprzepaszczenia jej w obce ręce dopuścić nikomu nie wolno. Naród, który obcym ziemię sprzedaje, wydaje na siebie wyrok śmierci.

Zapiski ważniejszych wypadków w rodzinie.	Najważniejsze dochody i wydatki.
....	....
....	....
....	....
....	....
....	....
....	....

CZERWIEC

MA DNI 30.

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
1 S	Fortunata w., Jakóba St.	3·36	7·39
22.	Ew. Łuk. r. 14. O wezwaniu na ucztę.		
2 **N**	**2 po Św.** Erazma b. m.	3·35	7·40
3 P	Kłotyłdy kr.	3·35	7·41
4 W	Franciszka Caracciolo	3·34	7·42
5 Ś	Bonifacego b. m.	3·33	7·43
6 C	Norberta	3·33	7·44
7 P	*Ur. N. Serca Jezusa*	3·32	7·45
8 S	Medarda b.	3·32	7·46
23.	Ew. Łuk. r. 15. O zgubionej owcy i groszu.		
9 **N**	**3 po Św.** Felicyana m.	3·32	7·47
10 P	Małgorzaty kr.	3·31	7·47
11 W	Barnaby ap.	3·31	7·48
12 Ś	Jana od św. Fak.	3·31	7·49
13 C	Antoniego Pad.	3·30	7·49
14 P	Bazylego W.	3·30	7·50
15 S	Jolenty, Wita i Mod.	3·30	7·50
24.	Ew. Łuk. r. 5. O obfitym połowie ryb.		
16 **N**	**4 po Św.** Jana Regisa	3·30	7·51
17 P	Adolfa, Reinera	3·30	7·51
18 W	Marka i Marceliana	3·30	7·52
19 Ś	Gerwazego i Protazego	3·30	7·52
20 C	Sylweryusza	3·30	7·52
21 P	Alojzego Gonz.	3·30	7·53
22 S	Paulina z Noli	3·30	7·53
25.	Ew. Mat. r. 5. O sprawiedliwości faryzeuszów.		
23 **N**	**5 po Św.** Zenona m.	3·30	7·53
24 P	*Nar. Jana Chrzciciela*	3·31	7·53
25 W	Wilhelma op.	3·31	7·53
26 Ś	Jana i Pawła mm.	3·31	7·53
27 **C**	*M. B. Nieust. Pom.*, Władysł.	3·32	7·53
28 P	*Wig.* Leona II. pap.	3·32	7·53
29 **S**	**Piotra i Pawła** ap.	3·33	7·53
26.	Ew. Mar. r. 8. O cudownem nakarmieniu 5.000 ludzi.		
30 **N**	**6 po Św.** Lucyny p.	3·33	7·53

Zmiany księżyca.

3 Kwadra 2 czerwca 4 godz. rano.
Nów 8 czerwca 9 g. 42 m. wieczór.
1 Kwadra 16 czerwca 12 g. 51 m. pop.
Pełnia 24 czerwca 10 g. 18 m. rano.

Przepowiednie.

Czerwiec się czerwieni — będzie dość w kieszeni.

Czerwiec stały — grudzień doskonały.

Grzmoty czerwca rozweselają ludziom serca.

Od 1-go do 12 go pogodnie; od 13-go do 15-go deszcze; od 16-go do 23-go przeważnie pogodnie; od 24-go do końca ciepło.

Nie dbaliśmy nigdy o handel, kupowaliśmy zawsze u żydów, dlatego jesteśmy narodem nędzarzy. Musimy sobie nietylko powiedzieć, ale i trzymać się tego, że nie wolno niczego sprzedawać obcemu, nie wolno niczego kupować u obcych, a za lat kilka będziemy wyglądali zupełnie inaczej, będziemy mieli wszystko to, czego dziś nie mamy, a co mają nasi wrogowie, to jest dobrobyt i zamożność.

Zapiski ważniejszych wypadków w rodzinie.

Najważniejsze dochody i wydatki.

LIPIEC

MA DNI 31.

Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
1	P	*Przen. Krwi P. Jezusa* ☾	3·34	7·53
2	W	*Nawiedzenia NMP.*	3·35	7·52
3	Ś	Anatola b.	3·35	7·52
4	C	Teodora b.	3·36	7·52
5	P	Antoniego Zacc.	3·37	7·51
6	S	Lucyi m.	3·38	7·51
27.		Ew. Mat. r. 7. O fałszywych prorokach.		
7	**N**	**7 po Św.** Cyryla i Metodego	3·38	7·50
8	P	Elżbiety król. ●	3·39	7·50
9	W	Weroniki de Jul.	3·40	7·49
10	Ś	Siedmiu braci śpiących	3·41	7·49
11	C	Piusa I p. m.	3·42	7·48
12	P	Jana Gwalberta	3·43	7·47
13	S	Anakleta p. m.	3·44	7·46
28.		Ew. Łuk. r. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.		
14	**N**	**8 po Św.** Bonawentury	3·45	7·45
15	P	Henryka ces.	3·46	7·45
16	W	*N. M. P. Szkaplerznej* ☽	3·47	7·44
17	Ś	Aleksego	3·48	7·43
18	C	Szymona z Lipn., Kamila	3·49	7·42
19	P	Wincentego a Paulo	3·51	7·41
20	S	Czesława	3·52	7·40
29.		Ew. Łuk. r. 19. O zburzeniu Jerozolimy.		
21	**N**	**9 po Św.** Praksedy p.	3·53	7·38
22	P	Maryi Magdaleny	3·54	7·37
23	W	Apolinarego b. ☺	3·55	7·36
24	Ś	Kunegundy król.	3·57	7·35
25	C	Jakóba ap.	3·58	7·34
26	P	Anny	3·59	7·32
27	S	Pantaleona	4·01	7·31
30.		Ew. Łuk. r. 18. O Faryzeuszu i celniku.		
28	**N**	**10 po Św.** Wiktora p. m.	4·02	7·30
29	P	Marty	4·03	7·28
30	W	Rufina m. ☾	4·05	7·27
31	Ś	Ignacego Loyoli	4·06	7·25

Zmiany księżyca.

3 Kwadra 1 lipca 8 g. 22 m. rano.
Nów 8 lipca 8 g. 2 m. rano.
1 Kwadra 16 lipca 6 g. 4 m. rano.
Pełnia 23 lipca 8 g. 14 m. wieczór.
3 Kwadra 30 lipca 12 g. 53 m. popoł.

Przepowiednie.

Gdy się grzmot w lipcu od południa poda, drzewom się znaczy szwank i nieuroda.

Na Magdalenę pogoda, to pszczółek wygoda; a jak słota, to lichota.

Deszcz na Nawiedzenie Panny, potrwa pewno do Zuzanny.

Na Rozesłanie deszcz, ziemniaki się psują.

Od 1-go do 9-go upały; od 10-go do 14-go zmiennie; od 15-go do 22-go miejscami burze; od 23-go do końca pogodnie.

Na wsi powinno być po wojnie tylko jedno stronnictwo: stronnictwo pracy dla dobra Ojczyzny i ludu.

Zapiski ważniejszych wypadków w rodzinie.

Najważniejsze dochody i wydatki.

SIERPIEŃ

MA DNI 31.

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
1 C	Piotra w okowach	4·08	7·24
2 P	*NMP. Anielskiej*, Alfonsa	4·09	7·22
3 S	Znal. ciała św. Szczepana	4·10	7·21
31.	Ew. Mar. r. 7. Jezus uzdrawia głuchoniemego.		
4 N	**11 po Św.** Dominika	4·12	7·19
5 P	*NMP. Śnieżnej*	4·13	7·18
6 W	*Przemienienie Pańskie* ●	4·15	7·16
7 Ś	Kajetana	4·16	7·14
8 C	Cyryaka	4·18	7·12
9 P	Piotra Fabra	4·19	7·11
10 S	Wawrzyńca m.	4·21	7·09
32.	Ew. Łuk. r. 10 O miłosiernym Samarytaninie.		
11 N	**12 po Św.** Zuzanny p. m.	4·22	7·07
12 P	Klary p.	4·24	7·05
13 W	Jana Berchmansa	4·25	7·04
14 Ś	*Wig.* Euzebiusza ☽	4·27	7·02
15 C	**Wniebowzięcie NMP.**	4·28	7·00
16 P	Joachima, ojca NMP.	4·29	6·58
17 S	Jacka	4·31	6·56
33.	Ew. Łuk. r. 17. O trędowatych.		
18 N	**13 po Św.** Heleny ces.	4·32	6·54
19 P	Ludwika Toł.	4·34	6·52
20 W	Bernarda op.	4·35	6·50
21 Ś	Joanny Fr. Chantal	4·37	6·48
22 C	Hipolita b. m. ○	4·38	6·46
23 P	Filipa Benicyusza	4·40	6·44
24 S	Bartłomieja ap.	4·42	6·43
34.	Ew. Mat. r. 6. O służeniu Bogu i mamonie.		
25 N	**14 po Św.** *Niep. Serca M.*	4·43	6·40
26 P	*M. B. Częstoch.*, Zefiryna	4·44	6·38
27 W	*M. B. Pocieszenia*, Józefa	4·46	6·36
28 Ś	Augustyna b. ☾	4·47	6·34
29 C	Ścięcie św. Jana Chrz.	4·49	6·32
30 P	Róży z Limy	4·50	6·30
31 S	Rajmunda	4·52	6·28

Zmiany księżyca.

Nów 6 sierpnia 8 g. 3 m. wieczór.
1 Kwadra 14 sierpnia 10 g. 56 m. rano.
Pełnia 22 sierpnia 4 g. 52 m. rano.
3 Kwadra 28 sierpnia 7 g. 7 m. wiecz.

Przepowiednie.

W sierpniu gdy zagrzmi strony północnemi, ryb klęska i co czołga się po ziemi.

Wawrzyniec pokazuje, jaka jesień następuje.

W sierpniu mgły na górach, mroźne Gody; kiedy mgły w dolinach, dla pogody.

Od 1-go do 7-go ciepło, miejscami upały; od 8-go do 15-go zmiennie; od od 16-go do 22-go pogoda; od 23-go do końca zmiennie, ale ciepło.

Dbałość o wychowanie dzieci, to dbałość o przyszłość narodu. Najlepiej dba o dzieci ten, kto im daje oświatę. Dlatego rodzice powinni pamiętać, że dzieci należy regularnie posyłać do szkoły, bo w ten sposób daje się dzieciom największe bogactwo: naukę, i pracuje się najlepiej dla dobra Ojczyzny.

Zapiski ważniejszych wypadków w rodzinie.

....

Najważniejsze dochody i wydatki.

....

WRZESIEŃ

MA DNI 30.

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca Wsch.	Zach.
35.	Ew. Łuk. r. 7. O wskrzeszeniu młodzieńca z Naim.		
1 **N**	**15 po Św.** Bronisławy	4·53	6·26
2 P	Stefana króla	4·55	6·24
3 W	Eufemii, Zenona	4·56	6·22
4 Ś	Rozalii p.	4·58	6·20
5 C	Wawrzyńca, Just.	4·59	6·17
6 P	Zacharyasza pror.	5·01	6·15
7 S	*Wig.* Melchiora Grodz.	5·02	6·13
36.	Ew. Łuk. r. 14. O uzdrowieniu opuchłego.		
8 **N**	**16 po Św. Narodzenie NMP.**	5·04	6·11
9 P	Piotra Klawera	5·05	6·09
10 W	Mikołaja z Tolent.	5·07	6·07
11 S	Prota i Jacka mm.	5·08	6·04
12 C	*Imienia N. P. Maryi*	5·10	6·02
13 P	Filipa m.	5·11	6·00
14 S	*Podwyższenie św. Krzyża*	5·13	5·58
37.	Ew. Mat. r. 22. O najprzedniejszem przykazaniu.		
15 **N**	**17 po Św.** *7 Boleści NPM.*	5·14	5·56
16 P	Cypryana b. m.	5·16	5·53
17 W	Stygm. św. Franciszka	5·17	5·51
18 Ś	*Such.* Józefa z Kupert.	5·19	5·49
19 C	Januarego b. m.	5·20	5·47
20 P	*Such.* Eustachego m.	5·22	5·45
21 S	*Such.* Mateusza ap.	5·23	5·42
38.	Ew. Mat. r. 9. O uzdrowieniu powietrzem ruszonego.		
22 **N**	**18 po Św.** Tomasza	5·25	5·40
23 P	Tekli p. m.	5·26	5·38
24 W	*NMP. Okupu niew.*	5·28	5·36
25 Ś	Władysława z Gielniowa	5·29	5·34
26 C	Cypryana i Justyny mm.	5·31	5·31
27 P	Kosmy i Damiana mm.	5·32	5·29
28 S	Wacława kr. m.	5·34	5·27
39.	Ew. Mat. r. 22. O szacie godowej.		
29 **N**	**19 po Św.** *Michała Arch.*	5·35	5·25
30 P	Hieronima	5·37	5·23

Zmiany księżyca.

Nów 5 września 10 g. 23 m. rano.
1 Kwadra 13 września 2 g. 52 m. w nocy.
Pełnia 20 września 12 g. 40 m. w poł.
3 Kwadra 27 września 4 g. 17 m. rano.

Przepowiednie.

Gdy noc jasna na Michała, to nastąpi zima trwała.

Wrześniow słota: miarka deszczu, korzec błota.

Gdy na Narodzenie pluta, dość się w zimie nadrzesz buta.

Gdy na święty Idzi ładnie, śnieg na pewno późno spadnie.

Od 1-go do 10-go zmiennie; od 11-go do 15-go deszcz; od 16-go do 26-go zmiennie; od 27-go do końca piękna pogoda.

Cała nasza Ojczyzna przedstawia dziś krainę zgliszcz i mogił. Trzeba będzie na nowo budować prawie wszystko, a na to trzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Oszczędzajmy więc jak się tylko da i ulepszajmy gospodarstwo. Kto wydaje grosz niepotrzebnie, popełnia zbrodnię na sobie, na swoich dzieciach i na całym narodzie.

Zapiski ważniejszych wypadków w rodzinie.	Najważniejsze dochody i wydatki.
....	....
....	....
....	....
....	....
....	....

PAŹDZIERNIK

MA DNI 31.

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
1 W	Jana z Dukli. Remigiusza	5·38	5·20
2 Ś	*Aniołów Stróżów*	5·40	5·18
3 C	Kandyda m.	5·42	5·16
4 P	Franciszka z Asyżu	5·43	5·14
5 S	Placyda m. 🌑	5·45	5·12
40.	Ew. Jan r. 4. O uzdrowieniu syna dworzanina król.		
6 **N**	**20 po Św.** Brunona op.	5·46	5·10
7 P	*NMP. Różańcowej*	5·48	5·07
8 W	Brygidy p.	5·49	5·05
9 Ś	Ludwika Bertr.	5·50	5·03
10 C	Franciszka Borg.	5·52	5·01
11 P	Emiliana w.	5·54	4·59
12 S	Maksymiliana b.	6·56	4·57
41.	Ew. Mat. r. 18. O złośliwym słudze.		
13 **N**	**21 po Św.** Edwarda kr. ☽	5·57	4·55
14 P	Kaliksta pap. m.	5·59	4·53
15 W	Teresy	6·00	4·51
16 Ś	Gerarda Majelli	6·02	4·49
17 C	Małg., Maryi Alacoque	6·04	4·47
18 P	Łukasza ew.	6·05	4·45
19 S	Piotra z Alkantary 🌕	6·07	4·43
42.	Ew. Mat. r. 22. O monecie czynszowej.		
20 **N**	**22 po Św.** Jana Kantego	6·08	4·41
21 P	Urszuli p. m.	6·10	4·39
22 W	Korduli p. m.	6·12	4·37
23 Ś	Ignacego b.	6·13	4·35
24 C	Rafała Arch.	6·15	4·33
25 P	Kryspina	6·17	4·31
26 S	Ewarysta pap. m. ☾	6·18	4·29
43.	Ew. Mat. r. 9. O córce Jaira.		
27 **N**	**23 po Św.** Florencyusza	6·20	4·27
28 P	Szymona i Tadeusza ap.	6·21	4·26
29 W	Narcyza b.	6·23	4·24
30 Ś	Alfonsa Rodrig.	6·25	4·22
31 C	*Wig.* Wolfganga	5·26	4·20

Zmiany księżyca.

Nów 5 października 2 g. 45 m. w nocy.
1 Kwadra 13 październ. 4 g. 40 m. rano.
Pełnia 19 październ. 9 g. 14 m. wiecz.
3 Kwadra 26 paźdz. 5 g. 15 m. wiecz.

Przepowiednie.

W świętą Jadwigę jeśli deszcz nie pada, to do kapusty Pan Bóg miodu doda.

Grzmot październikowy, niedostatek zimowy.

Październik, gdy grzmot na wschodzie naprawi, burzy nas wielkich i wiatrów nabawi.

Miesiąc październy marca obraz wierny.

Od 1-go do 10-go pogoda, ale zimno; od 11-go do 16-go słonecznie; od 17-go do 25-go słota; od 26-go do końca zmiennie.

Trzy są przykazania, obowiązujące dobrego Polaka i dobrą Polkę: czytaj dobre gazety i dobre książki, wychowuj dzieci po polsku, na prawych obywateli, naucz je własnym przykładem nie pić żadnych alkoholi, oszczędzać, kupować tylko u swoich i ciągle się kształcić.

Zapiski ważniejszych wypadków w rodzinie.	Najważniejsze dochody i wydatki

LISTOPAD

MA DNI 30.

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
1 **P**	**Wszystkich Świętych**	6·28	4·18
2 S	*Dzień zaduszny*	6·30	4·17
44.	Ew. Mat. r. 8. O burzy na morzu.		
3 **N**	**24 po Św.** Huberta	6·31	4·15
4 P	Karola Borom.	6·33	4·13
5 W	Zacharyasza pror. i Elżb.	6·35	4·12
6 Ś	Leonarda op.	6·37	4·10
7 C	Engelberta b.	6·38	4·09
8 P	Gotfryda b.	6·40	4·07
9 S	Teodora m.	6·42	4·05
45.	Ew. Mat. r. 13. Przypowieść o pszenicy i kąkolu.		
10 **N**	**25 po Św.** Andrzeja	6·43	4·04
11 P	Marcina	6·45	4·02
12 W	Marcina pap. m.	6·46	4·01
13 Ś	Stanisława Kostki	6·48	4·00
14 C	Jozafata	6·50	3·58
15 P	Leopolda, Gertrudy	6·51	3·57
16 S	Edmunda Kontuar.	6·53	3·56
46.	Ew. Mat. r. 13. O ziarnku gorczycy.		
17 **N**	**26 po Św.** Salomei, Grzeg.	6·55	3·55
18 P	Romana m.	6·56	3·53
19 W	Elżbiety król.	6·58	3·52
20 Ś	Feliksa Walezyusza	6·59	3·51
21 C	*Ofiarowanie NMP.*	7·01	3·50
22 P	Cecylii p. m.	7·03	3·49
23 S	Klemensa pap. m.	7·04	3·48
47.	Ew. Mat. r. 24. O okropnem spustoszeniu.		
24 **N**	**27 po Św.** Jana od Krzyża	7·06	3·47
25 P	Katarzyny p. m.	7·07	3·46
26 W	Leonarda a Porto Maur.	7·09	3·45
27 Ś	Waleryana b.	7·10	3·44
28 C	Zdzisławy, Eustachego	7·12	3·44
29 P	Saturnina m.	7·13	3·43
30 S	Andrzeja ap.	7·14	3·42

Zmiany księżyca.

Nów 3 listopada 8 g. 51 m. wieczór.
1 Kwadra 11 listopada 4 g. 26 m. popoł.
Pełnia 18 listopada 7 g. 13 m. rano.
3 Kwadra 25 listopada 10 g. 5 m. rano.

Przepowiednie.

Gdy w listopadzie od południowego kraju grzmi, znaczy niepłodność wszystkiego.

Wiatr od południa w wilię Marcina, pewnie będzie lekka zima.

W dzień Zaduszny pogoda, na Wielkanoc wygoda, a jak słota, to psota.

Gdy święty Marcin w śniegu przybieżał, będzie po pas całą zimę w nim leżał.

Listopada wiela wody, na łąki wielkie wygody.

Od 1-go do 6-go pogoda, ale zimno; od 7-go do 14-go śniegi; od 15-go do 21-go zmiennie; od 22-go do końca śniegi.

Pracuj, oszczędzaj, kształć się! Oto trzy hasła, które nam powinny przyświecać. Trzymając się tych haseł, staniemy się naprawdę narodem, przed którym wszystkie inne ugną czoła.

Zapiski ważniejszych wypadków w rodzinie.	Najważniejsze dochody i wydatki.

GRUDZIEŃ

MA DNI 31.

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
48.	Ew. Łuk. r. 21. O znakach dnia sądnego.		
1 **N**	**1 Adw.** Eligiusza b.	7·16	3·42
2 P	Bibianny p.	7·17	3·41
3 W	Franciszka Ksawerego ●	7·18	3·41
4 Ś	Barbary p. i m.	7·20	3·40
5 C	Saby op.	7·21	3·39
6 P	Mikołaja b.	7·22	3·39
7 S	*Wig.* Ambrożego DK.	7·23	3·39
49.	Ew. Mat. r. 11. O Janie w więzieniu.		
8 **N**	**2 Adw. Niep. Pocz. NMP.**	7·24	3·39
9 P	Leokadyi p. m.	7·26	3·39
10 W	*NMP. Loretańskiej*	7·27	3·38
11 Ś	Damazego p. ☽	7·28	3·38
12 C	Aleksandra m.	7·29	3·38
13 P	Łucyi p. m.	7·30	3·38
14 S	Spirydyona b.	7·30	3·38
50.	Ew. Jan r. 1. O świadectwie Jana.		
15 **N**	**3 Adw.** Ireneusza m.	7·31	3·38
16 P	Euzebiusza b. m.	7·32	3·39
17 W	Łazarza b. ○	7·33	3·39
18 Ś	*Such. Oczekiwanie NMP.*	7·34	3·39
19 C	Nemezyusza m.	7·34	3·39
20 P	*Such.* Teofila m.	7·35	3·40
21 S	*Such.* Toma za ap.	7·36	2·40
51.	Ew. Łuk. r. 3. O posłannictwie Jana.		
22 **N**	**4 Adw.** Zenona m.	7·36	3·41
23 P	Wiktoryi p. m.	7·37	3·41
24 W	*Wig.* Adama i Ewy	7·37	3·42
25 **Ś**	**Boże Narodzenie** ☾	7·38	3·42
26 **C**	**Szczepana I. męcz.**	7·38	3·43
27 P	Jana Ap. i Ewang.	7·38	3·44
28 S	Młodzianków	7·38	3·45
52.	Ew. Łuk. r. 2. O Symeonie i Annie.		
29 **N**	**1 po B. M.** Tomasza K.	7·39	3·45
30 P	Eugeniusza b.	7·39	3·46
31 W	Sylwestra op.	7·39	3·47

Zmiany księżyca.

Nów 3 grudnia 2 g. 59 m. popoł.
1 Kwadra 11 grudnia 2 g. 21 m. w nocy.
Pełnia 17 grudnia 6 g. 57 m. wieczór.
3 Kwadra 25 grudnia 6 g. 57 m. rano.

Przepowiednie.

Gdy zamarznie pierwszego grudnia, wyschnie niejedna studnia.

Mroźny grudzień i wiele śniegu, żyzny roczek będzie w biegu.

Gdy na świętą Barbarę błoto, będzie zima jak złoto.

Słota na Adama i Ewy, to strzeż od zimna chlewy; a jak mróz i pięknie, to zima prędko pęknie.

Od 1-go do 10-go śniegi; od 11-go do 16-go śnieg z deszczem i szaruga, chwilami pogodnie: od 17-go do 20-go śnieg; od 22-go do końca zmiennie.

Dobra gazeta i dobra książka w domu, to dźwignia szczęścia i dobrobytu.

Zapiski ważniejszych wypadków w rodzinie.	**Najważniejsze dochody i wydatki.**
....	....
....	....
....	....
....	....
....	....

Słowo wstępne.

Czwarty rok krwawych zmagań światowych przyniósł częściowe urzeczywistnienie naszych narodowych pragnień.

Z łun pożogi wojennej naszych dworów i sadyb włościańskich wyłania się coraz wyraźniej zorza wolności i niepodległości Polski.



Ks. arcybiskup Aleksander Kakowski.

Jej ważnym zadatkiem jest utworzenie aktem mocarstw centralnych z dnia 12 września 1917 Rady regencyjnej, tej obecnie najwyższej polskiej władzy państwowej, z atrybucyami królewskiemi.

Wymiar sprawiedliwości i szkolnictwo, te ważne gałęzie życia społecznego przeszły w zupełności pod zarząd narodowy. Zorganizowano je z podziwienia godną energią i szybkością.

W tej pracy narodowo-społecznej opatowski powiat bierze czynem i sercem wybitny udział. Każde ważniejsze zdarzenie narodowe wywołuje

żywy odźwięk u tutejszego, wysoko pod względem narodowym rozbudzonego ziemiaństwa, polskiego mieszczaństwa, a także u ludu, który rozumie coraz bardziej wartość ideałów narodowych i coraz chętniej garnie się do oświaty, tego najcenniejszego dobra ludzkiego, źródła siły moralnej i ekonomicznej.

I w roku ubiegłym powiat opatowski przechodził ciężkie czasy pod względem gospodarczym.



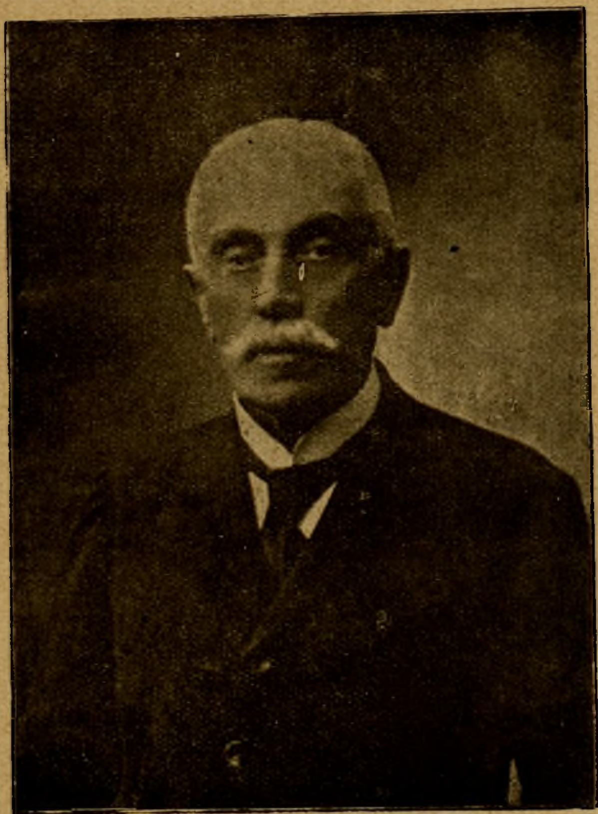
Książę Zdzisław Lubomirski.

Jest rzeczą zrozumiałą, że długa, wyczerpująca wojna stawia nieubłagane wymagania, których nawet szczera życzliwość powiatowych władz okupacyjnych, z jaką się one stale odnoszą do spraw powiatu, nie mogła w dostatecznej mierze złagodzić.

Na pociechę pozostaje to przekonanie, że pod ciężarem wojny cierpi przecież dotkliwie cała Europa (a nie w mniejszym też stopniu państwa neutralne) — że bogaty pod względem produktów rolniczych powiat opatowski ciężary te łatwiej, niż inne ponosi — że w pierwszych dwóch

latach ruchawki wojennej przy huku armat i łunach pożarów było daleko gorzej.

Lojalna ludność powiatu opatowskiego wie, że inna okupacya byłaby dla niej bez porównania cięższą, a powrót pod dawne panowanie rosyjskie wniósłby na spokojną teraz ziemię opatowską ten rewolucyjny zamęt i niepewność jutra, w jakiej teraz muszą żyć miliony Wschodu.



Władysław Ostrowski.

Jak powstała Ziemia Opatowska?

Skorupa naszej ziemi, tak napozór jednostajna, składająca się ze „zwykłych“ kamieni i skał, obok których człowiek zazwyczaj obojętnie przechodzi, jest w rzeczywistości zawikłaną i ciekawą całością, podobną do książki o nadzwyczaj interesującej i pociągającej treści. Karty tej księgi odczyta dokładniej ten, kto zapoznał się z zasadami geologii i geografii fizycznej, każdy jednak inteligentny człowiek może rozeznać się przy małym nakładzie uwagi i pracy w ogólnej jej treści i nabrać w ten sposób wyobrażenia o dawnych dziejach ziemi, po której chodzimy i z której żyjemy.

Dzieje te są bogate i wspaniałe i trzeba było wytężonej pracy całych pokoleń, żeby je poznać. Dzisiaj już znamy mniej więcej ich przebieg i podobnie, jak w historyi ujmujemy przeszłość człowieka w okresy i stulecia, tak w geologii dzielimy przeszłość ziemi na okresy i formacye. Okresy geologiczne, to jakby wielkie okresy historyczne: starożytny, średniowieczny i nowożytny, formacye, to jakby wieki, — tylko te wieki ziemi trwały nie setki, ale dziesiątki milionów lat. W ciągu tych niezmiernie długich czasów, kształtowała się zwolna ziemia, a z nią kraj Polski, aż przybrała kształt dzisiejszy.

Jakżeż w tych dawnych czasach przedstawiała się Ziemia Opatowska?

A przechodziła ona koleje bardzo urozmaicone, jedne z najciekawszych na obszarze Polski.

Jest to przedewszystkiem jedna z najstarszych części Polski. Już w czasach najdawniejszych, w ciągu pierwszej formacyi okresu starożytnego ziemi, t. zw. formacyi kambryjskiej, zalewało morze całą dzisiejszą wyżynę kielecko-sandomierską, a z nią i dzisiejsze Opatowskie. Morze to zamieszkiwały zwierzęta, zupełnie już dziś nie istniejące, t. zw. trylobity, rodzaj jakby wielkich stonóg, pokrytych skorupą, i małe ramienionogi (mięczakowate). Szczątki tych zwierząt i osady morza kambryjskiego nie znajdują się dzisiaj w granicach samego powiatu Opatowskiego, ale tuż nieopodal, koło Sandomierza w górach Pieprzowych nad Wisłą wychodzą one na światło dzienne z pod grubej pokrywy młodszych warstw. W czasie następnej formacyi, sylurskiej, dno morza pogłębiło się, zaludniło mnóstwem zwierzątek, również oddawna już nie żyjących z grupy malutkich małżoraczków, mięczaków o skorupach w kształcie prostej rury, oraz t. zw. graptolitów o misternych szkielecikach, wreszcie rozmaitych ramienionogów, i osadziło szare gliniaste łupki i zielonawe piaskowce. które rozsiane są dzisiaj tu i ówdzie szczególnie w południowej części Opatowskiego. Na przejściu z formacyi sylurskiej do dewońskiej morze cofnęło się i wyżyna Kielecko-Sandomierska stała się lądem. Panowała wtedy na nim pustynia i osadziły się masy piasków, z których zbudowały się potężne zwały kwarcytowych piaskowców, z jakich złożone są wierzchołki pasma Opatowskiego, góry Jeleniowej, Witosławskiej, Książęcej i sam szczyt Góry Swiętokrzyskiej. Na obszarach tego lądu tu i ówdzie znachodziły się jeziora. w nich żyły ciekawe, całkiem do dzisiejszych niepodobne ryby pancerne, których szczątki znajdujemy w piaskowcach dolnej formacyi dewońskiej, rozsianych w południowej części powiatu w pasie między Łagowem, Iwaniskami a Żurawnikami. Dopiero później, w czasie środkowego dewonu znowu powróciło morze, w nim rozrosły się na brzegach wysp potężne rafy koralowe i rozkwitło bujnie życie różnych mięczaków, ramienionogów, małży, głowonogów i lilii morskich, zagrzebanych w warstwach wapieni dewońskich.

Jak więc widzimy, w czasach owych, starożytnych czasach ziemi nie było ani śladu dzisiejszej wyżyny Kielecko-Sandomierskiej, fale morskie roz-

lewały się tam, gdzie dzisiaj sterczą dalekie pasma wzgórz. Dopiero po ustąpieniu morza dewońskiego, w czasie t. zw. formacyi węglowej siły górotwórcze rozpoczęły tutaj swą potężną działalność i wydźwignęły wielkie pasmo górskie. Góry te były niegdyś ogromne, być może, przenosiły swą wysokością dzisiejsze szczyty Tatr i były siedliskiem wszystkich wspaniałych zjawisk górskich. Czas jednak począł pracować nad ich zniszczeniem. W ciągu długich formacyi, przechodzących kolejno aż do dzisiejszych czasów, cała południowo-zachodnia część Ziemi Opatowskiej, w której niegdyś sterczały te góry, była lądem i wystawiona była na wszystkie te siły, które pracują nad zrównaniem skorupy ziemskiej. Lód, powietrze i woda złożyły się na nieustanne dzieło zniszczenia i sprawiły wreszcie, że niebotyczne niegdyś szczyty stały się nizkiemi i połogiemi wzgórzami, jakiemi dzisiaj oglądamy Swiętokrzyskie Góry.

Nietylko jednak w bardziej górzystej południowo-zachodniej, także i w nizinnej w północnej i wschodniej części Opatowskiego nie widzimy utworów, następujących po dewonie, formacyi węglowej i permskiej. Dopiero w średniowiecznym okresie ziemi w czasie dolnego tryasu zapanowała tu znowu pustynia i pozostawiła po sobie czerwone piaskowce, pojawiające się dzisiaj w wielu punktach Ziemi Opatowskiej (n. p. pod Opatowem), — potem znowu przyszło na krótko morze i osadziło twarde wapienie t. zw. muszlowe, ażeby w górnym tryasie ustąpić miejsca znowu lądowi, pokrytemu piaskami. Na przejściu do następnej formacyi, t. zw. jurajskiej ląd zwilgotniał, pojawiły się na nim rozległe bajora i stawy, nad nimi rosły bujnie wspaniałe skrzypy, paprocie i sagowce i zagrzebywały się w miękkie pokłady delikatnej glinki ogniotrwałej, jaką wraz ze szczątkami tych roślin znajdujemy dzisiaj n. p. w okolicy Cmielowa. Dopiero w czasie właściwej formacyi jurajskiej, pojawiło się morze na dłużej na terenie Opatowskiego i zalało całą jego północną połać, osadzając tu piaskowce, margle i wapienie, jakie dzisiaj ciągną się wązkim pasem od Ostrowca w kierunku północno-wschodnim i w których znajdują się pokłady rudy żelaznej. Morze jurajskie zaludniały licznie rozmaite ciekawe zwierzęta, głównie różne mięczaki, częstokroć z gatunków dzisiaj wymarłych. Podobny charakter miało też morze następnej formacyi kredowej. To morze zalegało ogromnym basenem całe Lubelskie i sięgało zatoką w okolice wschodnie Ziemi Opatowskiej, gdzie pozostawiło osady koło Glinian, Lasocina, Ożarowa.

Od tych czasów zrównały się mniej więcej dzieje obu połaci Ziemi Opatowskiej. Pozostała ona lądem aż do czasów dzisiejszych i jeden tylko jeszcze przeszedł przez nią kataklizm, który bardzo silnie wpłynął na kształt i wygląd Opatowskiego.

Oto w czasie przedostatniej formacyi, t. zw. dyluwialnej zstąpiły ze skandynawskiej północy potężne lody i pokryły zimnym całunem całe niemal ziemie polskie, wdrapując się aż na szczyty gór Swiętokrzyskich. Lodowce nagromadziły olbrzymie ilości startego na piasek i glinę materyału i zapełniły nim wszystkie zagłębienia, a bloki skał, przyniesionych na swym grzbiecie ze Skandynawii rozsiały po całem Opatowskiem. Po ustąpieniu lodów wytworzyły się rozległe stepy, po których wiatr unosił tumany pyłu. Pył ten osadzał się przeważnie wprost w zagłębieniach terenu, tu i ówdzie sypał się w jeziora i stawidła, zalegając i wyrównując ich dna. W ten sposób powstały olbrzymie pokłady piasków i glin t. zw. lössowych, które grubym płaszczem zalegają całą połać kraju od Opatowa do Sandomierza, zasłaniając wszystkie starsze pokłady.

Zbliżyliśmy się tak do czasów dzisiejszych. Krążenie wód wyżłobiło zwolna dzisiejsze doliny w górzystej części Opatowskiego, a w części jego

nizinnej, ryjąc nieustannie w miękkim materyale, wytworzyło dzisiejsze malownicze jary, werżnięte w strome ściany gliny lössowej. Lössy, wietrzejąc, pokryły się warstwą doskonałej gleby — żółtoziemu. Krajobraz nabrał zwolna ukształtowania dzisiejszego, do którego ostatecznego wyglądu przyczynił się niemało w ostatnim czasie geologicznym: aluwialnym, człowiek, ujmując siły przyrody w swą moc.

Tak powstała Ziemia Opatowska, jako wykwit długich i urozmaiconych przejść geologicznych. Przeciwieństwo, jakie istnieje między północno-zachodnią częścią powiatu, nad którą królują grzbiety Łysogór i gdzie panują lasy jodeł i buków na wysoczyznach, a częścią południową i wschodnią, gdzie łany sławnych zbóż opatowskich i sandomierskich zlewają się złotą falą ku Wiśle, ma swe źródło ostateczne w prastarych procesach geologicznych. Te procesy zbudowały również wszystkie materyały skalne, dały początek bogactwom mineralnym Opatowskiego, ukształtowały każdy wzgórek, każdą dolinkę, każdą zerwę.

A razem z wyglądem, ukształtowaniem i naturą podłoża zawdzięcza tym procesom człowiek, żyjący dzisiaj na tej ziemi, podstawy i kierunek swego życia.

Dr Walery Goetel.

O przeszłości Opatowa słów kilka.

1. Położenie geograficzne.

Jedna z najwcześniej występujących w dziejach Polski, to ziemia Sandomierska i Krakowska. Przed wprowadzeniem chrześcijaństwa znajdują się tu już liczne osady od czasów najdawniejszych, do czego zachęcała urodzajność gleby i sprzyjające warunki miejscowę. Marcin z Urzędowa w XVI wieku tak nam opisuje owe ziemie: „...miały swe dziwy, których nie dostrzegłeś gdzieindziej w Polsce. Łąki szeroko rozciągające się na powiślu i na porzeczu Kamienny nie tylko bawiły oko, ale licznym trzodom dostarczały strawy; pola przyozdobione szerokimi łanami zboża, osłonione zielenią obszernych lasów, miły przedstawiały widok. Inaksze się tutaj rodziły rzepy, niż gdzieindziej w Polsce; inaksze jałowce, tak wysokie, szczególniej też koło Sandomierza, że trudno było rozpoznać, czy to były jałowce, czy cyprysowe drzewa.“

Że gęsto rozsiedlona była tu ludność o tem świadczą groby pogańskie, znajdowane dosyć licznie urny i różne przedmioty użytkowe i kultowe z czasów przedhistorycznych, jak łzawnice, narzędzia kamienne i kościane i t. p.

Po wprowadzeniu do Polski chrześcijaństwa te strony kraju poczęły dosyć szybko zmieniać swój dawny, pierwotny wygląd. Dawne święte gaje musiały runąć pod siekierą przybyszów, niosących tu nową wiarę, opowiadających ewangelię Chrystusa. Nad całą okolicą ziemi Sandomierskiej wznosiła się Łysagóra, a tam wśród mnóstwa zieleni widniała świątynia Lelum lub Dadźboga. Szczyty gór okryte świętymi dębami i sosnami, jako bliższe niebios, siedliska najwyższego bóstwa Jesse dźwigały świątnice, do których kapłani przyzywali lud. Nowa wiara, nowe wyobrażenia a z nimi zwyczaje wyrugowały dawne obrządki w praktyce, ale nie zdołały ich usunąć z pamięci ludu, dlatego też dużo ich krąży jeszcze po dziś dzień po całej ziemi

Sandomierskiej i Krakowskiej, a najliczniejsze wiążą się właśnie z Łysągórą i jej okolicą, opowiadając o zjeździe dyabłów i czarownic to w wielki piątek w nocy, to znowu w wigilię świętego Jana (23 czerwca). Ziemia oczyszczona z lasów i gajów świętych została wkrótce wyzyskana przez nowych mieszkańców. Poczęły powstawać nowe osady, jak Daleszyce, Łagów, Piórków, Piotrowina i t. d. a mieszkańcy ich poznawszy wnętrze gruntu, który posiadali, jęli się wydobywania i przerabiania rudy żelaznej i ilastej oraz glinki ogniotrwałej). Dobrobyt tych pierwszych mieszkańców wpłynął zachęcająco na innych, dzięki czemu powstawały coraz to nowe osady. Potrzeba było pomyśleć i o potrzebach duchowych tych obywateli. Bolesław Chrobry dowiedziawszy się o istnieniu zakonu św. Benedykta w Kluniaku, który to zakon zajmował się przedewszystkiem szerzeniem oświaty, sprowadził Benedyktynów do Polski, przeznaczając im na siedzibę Tyniec pod Krakowem i Łysą Górę i uposażając ich bogato licznemi dobrami ziemskiemi; działo się to w latach 1006 a 1007.

Za przykładem króla panowie okoliczni poczęli chętnie czynić darowizny na rzecz nowego zakonu, z wdzięczności za szerzenie wokół kultury i oświaty, zakonnicy bowiem troszczyli się bardzo nie tylko o dobro duchowe, oświecając lud, ale i o dobrobyt materyalny powierzonych sobie dusz, zachęcając do trzebienia nieużytkowych lasów, obsuszania moczarów i t. p. Z tych dóbr utworzyła się z czasem osada, a ponieważ nominalnie należały do przełożonego klasztoru, zwanego opatem, przeto więc poczęto je nazywać imieniem właściciela: Opatów.

2. Historya zabytków.

Opatów znany w dokumentach pod nazwą Opatow, Opatkow, Magna Opatow już w XII wieku, mała, cicha dzisiaj mieścina, był niegdyś miastem ludnem, wspaniałem i bogatem, w którego murach niejednokrotnie gościli królowie i wielcy dostojnicy polscy duchowni i świeccy. Położony nad rzeką Opatówką, alias Łukawą, w punkcie zbiegu kilku większych i mniejszych strumieni spływających z Łysogór i tworzących następnie rzeczkę Opatówkę, w dolinie otoczonej kilku wyniosłościami, odległy 175 w. od Warszawy, 76. od Radomia, Opatów w dawnych czasach ważną odgrywał rolę w dziejach handlu polskiego. Tu koncentrowały się drogi handlowe kupców ciągnących ze wschodu na zachód, tu spotykali się z sobą Ormianie, Grecy, Persowie, Wołosi załatwiając transakcye handlowe z Holendrami, Francuzami i Niemcami. Bogaci patrycyusze opatowscy nadawali miastu polor, ozdabiając je wielu pięknemi budowlami. W wieku XV Opatów nosi już nazwę „Wielkiego Opatowa“.

Długosz twierdzi, iż tutejszy kościół parafialny należał do pierwszych ufundowanych w Polsce po wprowadzeniu do Polski chrześcijaństwa. Według tradycyi kościół ten mieli ufundować już to Benedyktyni Łysogórscy, już też Templaryusze. Zawiązkiem pierwotnej osady był kościół parafialny Panny Maryi, wzniesiony na górze ponad dzisiejszem miastem. Ówczesne miasto rozsiadło się około kościoła na wzór ściśle średniowieczny. Dopiero biskup libuski Wilhelm, 1282 otrzymawszy przywilej od Leszka Czarnego na zbudowanie nowego miasta, na sąsiednim wzgórzu koło kolegiaty, plan swój uskutecznił, dając podwaliny pod przyszłe, ruchliwe miasto. Kościół pierwotny musiał być oryginalny, jak wszystkie pierwsze kościoły w Polsce, skoro Długosz opowiada, iż nad wschodniemi drzwiami kolegiaty widział dwie kamienne figury jakoby Templaryuszów, którym już za jego czasów Rafał z Brzezia, dziekan opatowski „nescio qua supersticiosa et parum provida phantasia“ pobu-

dzony, poutrącał głowy. Nasz historyk XV wieku, przypuszcza, iż przy kolegiacie istniał niegdyś klasztor Templaryuszów, otoczony wałami i murami obronnymi i że następnie skutkiem najazdów mongolskich i pożogi wojennej uległ gruntownemu zniszczeniu (w roku 1241, 1259, 1260 Tatarzy zniszczyli miasto i okolicę). Miastem już wcześnie opiekowali się książęta polscy i śląscy. W roku 1223 Henryk Brodaty ks. wrocławski, opiekun Bolesława Wstydliwego, wypędziwszy Templaryuszów nadał Opatów na własność biskupom lubuskim wraz z 16 wsiami. Lubusz otrzymali margrabiowie brandenburscy, biskupi zaś przenieśli się do swych dóbr w Polsce. Zdaje się, że wyniesienie poklasztornego kościoła do godności kollegiaty nastąpiło dopiero po nadaniu miasta na własność biskupów, gdyż inaczej biskup lubuski nie miałby prawa rozdawania beneficyów przy kollegiacie istniejących, o czem opowiada Długosz (Liber beneficiorum I. 633). W aktach kościelnych, w wizytacyi z r. 1791 zapisano, że kościół ten wyniesiony został do godności kollegiaty przez biskupów lubuskich, którzy przeznaczyli wieś Marcinkowice na utrzymanie kanoników. Tradycya wpisana w kronice Marcina Bielskiego (w XVI w.) przypisuje założenie kościoła synowi głośnego Piotra Dunina, na co między innemi ma wskazywać podobieństwo architektoniczne z kościołem w Tumie pod Łęczycą.

3. Rozwój miasta i jego upadek.

Miasto rozwijało się dosyć szybko, dzięki przywilejom otrzymanym od królów polskich, którzy tu niejednokrotnie bawili. W roku 1313 Władysław Łokietek zatwierdził przywilej Leszka Czarnego z roku 1282, pozwalający na lokacyę nowego miasta, w roku zaś 1348 Kazimierz Wielki zatwierdził plany biskupa Stefana, który wykupiwszy od kanoników place i karczmy, jakie mieli w sąsiedztwie kollegiaty, założył miasto Nowy Opatów. Nowa osada szybko wzrastała dzięki swemu dogodnemu położeniu. Kazimierz W. w procesie z Krzyżakami tu składał zeznania pod przysięgą przed sędziami duchownemi, królowa Anna Jagielonka tu oczekuje Jagiełłę wracającego z pod Grunwaldu 1411, osobnym przywilejem udzielonym przez biskupa Fryderyka 1457 mieszczanie wznoszą wspaniały ratusz w rynku, obracając dochody z tegoż na korzyść miasta. W ratuszu mieli pomieszczenie: siodlarz i złotnik, oraz dozwolonem było w czasie jarmarku na św. Marcin kuśnierzom sprzedawać futra i odzież.

Mieszczanie posiadali 60 łanów, z których dziesięcina szła dla dziekana kapituły, wartości 60 grzywien (według obrachunku Czackiego grzywna = 42 złt. 20 gr., czyli z łanu 85 złt. 10 gr.). Ponieważ miasto stanęło na gruntach należących dawniej do kapituły, przeto więc każdy mieszkaniec warzący piwo, obowiązany był do płacenia rocznie 1 fertonu (1/4 grzywny) — a że było 160 takich „przemysłowców“, zatem kapituła pobierała 40 grzywien rocznie. Majątek mieszczan był wcale znaczny, oni bowiem nie tylko zajmowali się uprawą gruntu, ale także i handlem tem bardziej, że aż do XVII w. nie było w Opatowie Żydów, którzy dopiero około roku 1634 zaczęli się tu osiedlać. Trzy razy w roku odbywały się w O. wielkie jarmarki, na które ściągali kupcy z całej prawie Europy — a przypadały: na św. Marcina, św. Prokopa i św. Agnieszkę. Targi tygodniowe naznaczone na dzień sobotni i zatwierdzone przywilejem królewkim z r. 1505 twierdzą wyraźnie o tem, iż handel był w rękach chrześcian.

Miasto podupadło znacznie skutkiem napadów tatarskich w r. 1500 i 1502 a wraz z nim uległa klęsce i cała okolica. W celu podniesienia dobrobytu biskup Fryderyk uwolnił mieszkańców od płacenia czynszów; przywileje króla

Aleksandra z roku 1504 dążyły do podniesienia dobrobytu miasta i przywrócenia dawnych stosunków handlowych. Mając wzgląd na niedolę mieszczan król Aleksander uwolnił ich od płacenia powinności wiazdunkowej i ośmiogroszowej na tak długo, aż biskup czynszów swoich pobierać nie zacznie. Ponowione w r. 1505 przez tegoż monarchę przywileje z roku 1448 i 1496 nakazują, aby mieszczanie trudniący się kupiectwem i przewożeniem towarów, jeśli udawać się będą ku stronom Rusi a w szczególności do Bełza i Krasnegostawu, w takim razie skierowywali się na Zawichost, gdzie cło opłacać mają, jadący zaś do Jarosławia, Rzeszowa ,Przemyśla i td. lub stamtąd wracający, powinni przejeżdżać przez Sandomierz, gdzie przepisom celnym i składowym zadość uczynić muszą. Jeżeli wracają z Węgier, Warchonia, Poznania, Gniezna, Prus i Lublina prowadzić będą rzeczy i towary w partyach hurtownych (in bellis aut summis alias therlinki, massis alias kapyanny aut vasis) i sól z żup krakowskich w bałwanach, celem sprzedawania w innych miejscach, w takim razie bedą obowiązani pozostawiać je na składzie w Sandomierzu i na sprzedaż przez 3 dni wystawiać; lecz jeśli towary w cząstkowych ilościach i sól w kruchach wieść będą na sprzedaż w domu (domi eas propivari), wtedy wolni będą od składu w Sandomierzu i od opłaty celnej.

W roku 1518 miasto Opatów zmienia swego dotychczasowego właściciela. Za zgodą stolicy apostolskiej biskup lubuski Teodor sprzedaje miasto wraz z przyległościami Krzysztofowi Szydłowieckiemu za 10.000 czerw. zł. Nowy dziedzic uczynił z O. prawdziwą warownię, otoczywszy miasto rowem i murami oraz obronnemi bramami a nawet dla wygody mieszkańców zaprowadziwszy wodociągi. Córka kasztelana Szydłowieckiego, zmarłego w r. 1532 bez potomstwa męskiego, wniosła Opatów jako wiano J. Tarnowskiemu, kasztelanowi krakowskiemu, hetmanowi wielkiemu koronnemu. Od Tarnowskich dobra opatowskie przeszły w ręce Ostrogskich a od tych dostały się Lubomirskim.

Wojny szwedzkie, walki zwolenników Augusta II i Leszczyńskiego odbiły się echem o Opatów, sprowadzając zniszczenie i zagładę na miasto. Kilku obywateli zostało nawet wywiezionych. Rok 1787 zapisał się złotemi głoskami w pamięci mieszkańców miasta. Oto ostatni z królów polskich Stan. August Poniatowski, wracając z Kaniowa zjechał tu 9 czerwca: O ćwierć mili — pisze kronikarz — od miasta spotkały Najjaśniejszego Pana gromady miejskich i wiejskich ludzi oraz żydostwa czyniąc wesołe okrzyki. Stanął N. Pan w austeryi najporządniejszej; po obiedzie odwiedził kościół kollegialny „słuchał mszy proboszcza, był przytomny śpiewaniu „Te Deum", oglądał Szydłowieckich grobowce, nakoniec obszedł ulice, nowo wystawionymi domami kształtnie i porządnie po niedawnem pogorzelisku ozdobione".

Tak więc jak pierwsi, podobnie i ostatni królowie polscy darzyli Opatów swymi względami, nadając miastu przywileje, troszcząc się o jego mieszkańców, ci zaś zawsze dochowywali wierności i powinności względem swoich panów.

Począwszy od końca XVI wieku do miasta napływało coraz więcej żydów, co wreszcie w roku 1634 spowodowało podział miasta na dwie części: chrześcijańską i żydowską. Pierwsza obejmowała duży rynek wraz z drewnianymi budynkami; część żydowska posiadała domy przeważnie murowane. Z dawnych murów, okalających miasto, dochowały się tylko szczątki. Do miasta prowadziły bramy: Krakowska, Sandomierska, Lubelska i Warszawska. Miasto nawiedzały częste pożary i choroby epidemiczne i tak: w roku 1551 większa część miasta spłonęła a wówczas uległo zniszczeniu i archiwum miejskie, kryjące u siebie dużo cennych dokumentów. Ten sam los spotkał miasto w roku 1751 i 1834; podczas tego ostatniego pożaru spło-

nęło 211 domów. W latach zaś 1622 i 1657 choroby epidemiczne pociągnęły za sobą mnóstwo ofiar.

Skutkiem takich przejść nie wiele mogło się utrzymać z dawnych zabytków. Do najcenniejszych należy wspaniała kollegiata z ciosowego kamienia, w kształcie krzyża zbudowana, przypominająca swym planem dawne budowle Cystersów. Front i nawa, w tylnej zwłaszcza części, są prawdopodobnie zabytkiem XII wieku. W XVI w. Szydłowieccy odnowili wnętrze kościoła i wówczas to powprowadzano niektóre zmiany. Ławki rzeźbione pochodzą z początku XVIII wieku... Do najciekawszych należy kaplica z lewej strony przybudowana, mieszcząca w sobie groby rodziny Szydłowieckich. Wspaniały grobowiec Krzysztofa Szydłowieckiego jest arcydziełem sztuki odlewniczej XVI wieku... Prócz grobowców Szydłowieckich znajdują się tu jeszcze i inne grobowce, o czem świadczą tablice marmurowe. Brama przy kollegiacie jest pozostałością z dawnych 4 bram a nazywa się Warszawską. Trzecim ważnym zabytkiem jest kościół dziś pobernadyński. dawny parafialny, wkoło którego rozstawione było pierwotne miasto. Kościół ten wraz z parafią miał powstać 1040 r. Zniszczony podczas wojen szwedzkich został odbudowany 1765 r. — Dobra Opatów rozdzielone zostały w roku 1876 na 5 działów.

4. Stosunki ekonomiczne i społeczne powiatu.

Powiat opatowski obejmuje 30·85 mil kw., według innych zaś 32·2, w wiorstach zaś 1577·8 w. kw., z czego w roku 1886: 636·4 w. obejmowały pola, 169·4 łąki, 180·4 ogrody i zabudowania, 147·2 pastwiska i zarośla, 315·5 lasy, 128·9 drogi, wody, błota i nieużytki. Obszar powiatu przedstawia w północnozaahodniej części krainę górzystą, obejmującą część pasma Łysogór i jego wschodnią odnogę, dalsze części zaś stanowią wyżynę obniżającą się w kierunku ku wchodowi i przechodzącą nagle w nizinę nadwiślańską. Najwyższe wzniesienie przedstawia Łysogóra albo Swiętokrzyska, wchodząca w obręb powiatu w jego półn.-zach. krańcu. W paśmie Łysogór ważniejsze szczyty są: Zamkowa góra na północ od wsi Zamkowa Wola, Opusza i szczyt na północ od Nieskurzowa, mający 1417 stóp wzniesienie. Wyżyna stanowiąca podnóże tego pasma ma 900 do 1050 stóp wzniesienie. Wody Łysogór wpływają w kierunku wschodnim rzeczkami Kamienną i Opatówką do Wisły. Sam Opatów leży w punkcie złączenia się strumieni górskich w rzekę Opatówkę, w dolinie wyżłobionej przez wody na wzniesieniu 615 stóp. — Pod względem geologicznym powiat opatowski przedstawia dość wielką rozmaitość. Spotyka się tu formacya dewońska (okolica Iwanisk), jurajska (wązkie pasmo od Ostrowca i Bodzechowa aż poza Orańsk) oraz bogate pokłady rudy żelaznej (od Bodzechowa aż do Mirowa). Formacya kredowa między Glinianami a Lasocinem. Koło wsi Jamków, Stodoły i Sobótka, pod Ożarowem występuje gruboziarnisty wapień a piasek muszlowy we wsi Zagroda pod Opatowem. Napływowe piaski naszej formacyi występują nad brzegami Wisły... Gleba na obszarze powiatu żyzna, nadająca się do uprawy pszenicy i buraków a górzyste części powiatu, obfitujące w pastwiska i łąki, sprzyjają hodowli bydła. Przemysł stosunkowo dość wysoko rozwinięty. Produkcya fabryczna przed 30 laty wynosiła w powiecie 1,318.372 rs. rocznie, z czego jednak 1.200.000 rs. przypadało na dwie fabryki żelazne (Ostrowiec z Klimkiewiczowem i Nietulisko ze sumą 837.016 rs.) i jedną cukrownię (Częstocice z produkcyą 360,000 rs.). Przeprowadzenie linii kolejowej z Bzina do Ostrowca, poprawa gościńców i t. d. przyczyniły się znacznie do poprawy stosunków gospodarczych powiatu.

Ludność powiatu, która w chwili utworzenia go (1867) w dzisiejszych granicach wynosiła 73,428 mk., doszła w r. 1884 do 101,061 mk., w czem 50,109 mężczyzn a 51,952 kobiet. W roku 1883 było na obszarze powiatu 23 szkół początkowych w 23 miasteczkach i wsiach. Według ostatniego spisu z roku 1916 ilość mieszkańców wynosi 152,190 w całym obwodzie opatowskim, z czego 71,179 przypada na mężczyzn a 81,011 na kobiety. Liczba szkół w powiecie opatowskim nieco się wzmogła, o czem świadczy ostatnia statystyka z roku 1916, według której czytać i pisać po polsku umieją 25,495, po niemiecku 606, po rusku 63, po rosyjsku 5358; umieją tylko czytać: po polsku 15,245, po niemiecku 80, po rusku 2, po rosyjsku 1324. Obecnie powiat opatowski liczy około 162 tysiące mieszkańców. Odnośnie do szkół należy zauważyć, iż w roku 1913 i 1914 istniało 48 szkół publicznych i 8 prywatnych o 75 klasach i 75 siłach nauczycielskich a w rok później ilość szkół publicznych wzrosła do 80, prywatnych do 12, o łącznej ilości 117 klas i 117 sił nauczycielskich. Za czasów rosyjskich uczęszczało do szkół 2009 dzieci, obecnie zaś pod rządami austryackimi ilość ta doszła w roku 1916 do 7200. Wzmogła się także i liczba ochronek, dających, jak wiadomo, wychowanie wstępne do szkoły. Ogółem jednak biorąc szkolnictwo ludowe gromadzi zaledwie 25% dziatwy — a zatem czeka tu jeszcze olbrzymia praca. Różne instytucye i stowarzyszenia dobroczynne i społeczne szerzą wiedzę i oświatę, troszcząc się zarówno i o dobrobyt materyalny mieszkańców powiatu. Ruch przemysłowy jest tu dość rozwinięty. Według ostatniego spisu z 1916 w całym powiecie znajduje się 17,982 sztuk krów i 9,517 sztuk trzody chlewnej.

Zwyczaje i obyczaje ludu bardzo interesujące, podania i pieśni kryją w sobie dużo poezyi i polotu, świadcząc tem samem o zdolności umysłowej mieszkańców Opatowczyzny.

Dr Franciszek Gawełek.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

ooo

Przysłowia w życiu.

„Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje" — powiedziała sobie kobieta, stając o 5-tej w „ogonku" po ziemniaki.

„Co nagle, to po dyable" — rzekł policyant kobiecie, która chciała wejść do piekarni i kazał stanąć w ostatniej parze „ogonka".

„Nie igraj z ogniem" — pomyślał sobie pan Moryc Mojschab, kiedy go asenterowano i przedstawił papiery na kandydata rabinackiego.

„Chleb ludzi bodzie" — zadecydował piekarz i wywiesił kartkę z napisem „chleb wysprzedany".

„Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada" — westchnął pewien rzeźnik opatowski, kiedy go na imieninach u przyjaciela poczęstowano kiełbasą jego własnego wyrobu.

„Na bezrybiu i rak ryba" — pomyślała sobie panna Zosia i zaręczyła się ze starym emerytem, „hilfskraftem" przy komendzie powiatowej.

„Nie dla tego człowiek żyje, żeby jeść, ale je, żeby żyć" — pocieszała się gospodyni, robiąc placek ze zmarzniętych ziemniaków magistrackich.

„Głupi daje, mądry bierze" — rzekł restaurator i podwyższył ceny.

Opatowskie w czasie wojny europejskiej.

O roku ów! Kto ciebie widział w naszym kraju!
Ciebie lud zowie dotąd rokiem urodzaju,
A żołnierz rokiem wojny, dotąd lubią starzy
O tobie bajać, dotąd pieśń o tobie marzy.
Zdawna byłeś niebieskim oznajmiony cudem
I poprzedzony głuchą wieścią między ludem;
Ogarnęło Litwinów serca z wiosny słońcem
Jakieś dziwne przeczucie, jak przed świata końcem,
Jakieś oczekiwanie tęskne i radosne.

Mickiewicz „Pan Tadeusz". „Rok 1812".

(Dla ciebie przyszły dziejopisie podaję suchy i bezstronny opis wojennych wydarzeń i wrażeń miejscowej ludności w Opatowskiem).

31 lipca 1914 roku ogłoszona mobilizacya zapasowych żołnierzy i koni wstrząsnęła ludnością miejscową, wywołując tę świadomość, że dawno przepowiadana i spodziewana wojna europejska zwali się na Europę i obudziła tę żywioną zdawna nadzieję, że może ona w swym rezultacie pomiędzy innemi umożliwi polskiemu słońcu na nowo zabłysnąć nad ziemiami naszej niezapomnianej Rzeczypospolitej.

1-szy sierpnia przyniósł nam pewność, że wojna ma się rozpętać. Ale tutaj w Opatowskiem nie przypuszczaliśmy, że ta wojna będzie się toczyć u nas. Wyobrażaliśmy sobie, że albo jedna, albo druga strona wkroczy daleko w posiadłości swego przeciwnika i nasze Opatowskie będzie widzem niejako tego, co się dziać będzie. O tem, że Rosyanie nie pójdą naprzód, tylko się cofną, dowiedzieliśmy się 12 sierpnia, bo wtenczas wyjechał cywilny zarząd i pozostały tylko konne patrole. 14 go sierpnia odezwa w. ks. Mikołaja Mikołajewicza sygnalizuje ludności, że sprawa polska ma odegrać poważną rolę w tej wojnie i budzi uczucie zadowolenia narodowej miłości własnej.

22-go sierpnia witamy pierwszych rodaków z za kordonu, patrole ułanów galicyjskich, pokazujących naszym wieśniakom szkaplerze na dowód, że są swojakami. 24 sierpnia wielki przemarsz piechoty, taborów i artyleryi austryacko-węgierskiej od Pinczowa w stronę Józefowa i Wisły. Nad Opatowem powiewa czarno-żółta chorągiew i na murach czytamy nalepioną odezwę c. i k. Komendy armii do Polaków, że mają być wyswobodzeni z wiekowej niewoli, z pod wpływów wschodniej kultury i odtąd będą mogli dalej kroczyć wespół z zachodem i w łączności z nim rozwijać się kulturalnie. Odezwa wspomina o Sobieskim pod Wiedniem. Pierwszy raz widzimy legionistów galicyjskich i śląskich, ale z jednej strony chwilowe zahypnotyzowanie wielkością Rosyi, z drugiej poczucie, że w tych wielkich zmaganiach tylko o wielkim zakroju wystąpieniem moglibyśmy coś zaważyć i zrobić dobrze dla siebie, sprawiły, że idea legionów nie znalazła w Opatowskiem należytego oddźwięku.

W końcu sierpnia i początku września obserwujemy dymy w Lubelskiem i na Powiślu i wsłuchujemy się w huki armat. W tym czasie widzieliśmy pierwszy i jedyny w ciągu tej wojny Zeppelin i kilkanaście aeroplanów. Ludność miejscowa, mając synów w armii rosyjskiej, jest sercem przy nich. W tym też czasie Opatów widzi poraz pierwszy wojska niemieckie w przemarszu od Kielc do Wisły. 6-go września władze austryackie opuszczają Opatów, zjawiają się kozacy; od 6 do 13 września bitwa pod Sandomierzem, przyczem ginie prawie że całkiem tulski pułk piechoty, złożony przeważnie z zapasowych z Opatowskiego. Rosyanie maszerują naprzód, ludność przekonana jest, że okropności wojennych więcej nie zobaczy, że nareszcie

wojna do końca swego rozgrywać się będzie na zachód od nas. 1-go października jesteśmy świadkami odwrotu Rosyan, ludność ogarnia panika. Za cofającym się Moskalem idą Niemcy, o których cofający się żołnierz straszne rzeczy opowiada i radzi uciekać. 3 i 4 października bitwa pod Opatowem i pogrom dwóch pułków rosyjskiej gwardyi. Przed bitwą wielu mieszkańców uciekło, ponosząc przytem duże straty w mieniu własnem. Opatów i okolica znalazła się pod rządem niemieckich władz wojskowych, więc podwody, rekwizycye, dostawy zboża. 30-go października odwrót od Dęblina. 31-go października i 1 i 2 listopada bitwa na linii gór Ś-tokrzyskich i rzeki Opatówki. Pali się dużo wsi, idące w odwrocie wojska zabierają: żywność, konie i pojazdy. Zdemoralizowany obrazem okropności wojny żołnierz tak jednej, jak i drugiej strony przywłaszcza zawartość opuszczonych przez właścicieli sklepów i mieszkań; miejscowe hyeny go naśladują. Rosyanie idą pod Kraków. Linia ustala się na czas zimy nad Nidą. Rządzą komendanci etapu, przy końcu zimy powraca cywilny zarząd, funkcyonuje poczta, na gwałt budują kolej Ostrowiec-Sandomierz i konną kolejkę Ostrowiec-Staszów. Moskale zdają się być pewni swego; przychodzi maj, Gorlice, mały popłoch, potem odwrót; kozacy palą sterty; 24-godzinna bitwa na linii Koprzywianki i pod Włostowem i Opatowem dnia 16 maja. Pali się dużo wsi i dworów. Wojska Austro-Węgier odrzucone za Iwaniska i Zerniki, trzymają tą pozycyę do 22-go czerwca, tj. do chwili odwrotu Moskali w kierunku na Ożarów, Tarłów i za Wisłę. Od 22 czerwca 1915 roku sytuacya się nie zmienia. Opatowskie jest, dzięki Bogu, jak na te czasy wojenne, pod okupacyą władz austro-węgierskich, tj. władz tej monarchii, z którą za czasów swojego pełnoprawnego bytu państwowego, Rzeczpospolita polska znajdowała się na najprzyjaźniejszej stopie, dzięki szlachetnemu charakterowi jej dynastyi, dzięki pokrewieństwu kultury katolickiej, oraz łagodnemu charakterowi ludności ją zamieszkującej. Tu w Opatowskiem znosimy czyścowe katusze wojenne, materyalnie i moralnie, jak i reszta kraju, a bodaj i krajów, bo to i głodno i chłodno, żyjąc tylko nadziejami lepszej przyszłości w odnowionej i — daj Boże — wolnej naszej Ojczyźnie, dla której dobra należy nam teraz zakasać rękawy.

Jan Wrotnowski.

Z obecnej doby Opatowa.

(Dawna chwała. — Urodzajny löss. — Rynek opatowski. — Osobliwości miasta, jego tajemnice i „preistrabanci").

U wschodnich rubieży Gór Swiętokrzyskich, na malowniczych pagórkach wzniósł się Opatów — ta kamienna warownia odwieczna.

Pozbawiony lasów i ogrodów kąpie się bez cienia w promieniach słońca i jasnej pozłocie niw urodzajnego lössu, jakim Stwórca chyba ongiś raj wyłożyć musiał, aby wyżywić rozliczne stworzenia.

Z dawnej chwały zeszedł obecnie do lepszego typu żydowskiego miasteczka — marzyć może tylko o starej swej sławie, jako pośrednika między zachodem a lewantą, — kiedy to ogromny rynek opatowski gwarzył różnojęzycznym tłumem kupieckim i mieścił stosy egzotycznych towarów. Z pięknej przeszłości pozostało kilka cennych zabytków (Kollegiata, kościół pobernardyński, Brama Warszawska), nadto tu i ówdzie zmurszały, z pod ziemi lub

tynku wyglądający głaz śni legendy o dostojeństwie wieków przeszłych, o gwarnem kiedyś życiu miasta, o jego bogactwie i patrycyacie.

Dzisiaj Rynek tylko w tygodniowe targi ożywia się bardziej. Wtedy jest nawet barwny ludem wiejskim, kramikami żydowskimi, obładowanymi tandetą, rozgwarem targujących się włościan, sprzeczających się z sobą żydów, którzy co tylko mają sobie skoczyć do „pejsów" — lecz zbytnio się widzu niepokoisz grożącym krwi rozlewem — wymowni antagoniści poplują się wzajemnie, wiatru narobią rękoma w około siebie, lecz zawsze rozejdą się zgodnie.

Inaczej oni zachowują się, gdy w domu rozmawiają o „geschäftach". Wtedy śpiewają do siebie — zupełnie jak dwa herosy w dyalogu na warszawskiej scenie operowej.

Osobliwością miasta są brukowane twardym, dewońskim piaskowcem ulice, w śródmieściu prawie bezbłotne. Kto zna nie do usunięcia wprost w jednem pokoleniu brudy innych miasteczek Królestwa ten przybywszy do Opatowa doznaje miłego wrażenia czystości.

Twardy bruk stawia silny opór obręczom kół wozowych a wiatry i deszcze dzielnie ułatwiają pracę zarządowi w czyszczeniu miasta, zmiatając i zmywając kurz uliczny po stromych stokach — hen... w lśniącą wstęgę Opatówki i na żółte pszennorodne doliny.

Dobry kamień, dobra cegła oraz brak lasów sprawiły, że miasto jest w ogromnej swej części murowane. Kiedyś za dobrych czasów, jak wieść niesie — posiadało wodociągi i zapewne także inne praktyczne domowe urządzenia hygieniczne; dziś znaczna część mieszkańców obywa się bez tych ostatnich doskonale.

Opatów posiada także swe tajemnice. Często w jednej brudnej, napół ciemnej izbie obdartego domu stwierdzasz przychodniu n. p. istnienie kilku rodzin z dziećmi. Podłoga i rozchwierutane graty, niemyte od nowości, podobnie jak i ich właściciele i spadkobiercy — harmonizują idealnie z ubiorem a szczególniej sukniami „pań domów" w tej izbie — handlarek z jajami lub gęsiami, Suknie te powłóczyste (czytaj: opadłe) szczególnie w dnie deszczowe muskając kamyki uliczne nabierają w pełni właściwego im splendoru.

Dziwisz się, że mieszkańcy tych izb mogą się rozmnażać „jak gwiazdy na niebie" mimo często grasujących tam szczególnie za rządów rosyjskich czerwonek i różnych tyfusów. Jest to tajemnica żywotności rasy i problematycznej wartości hygieny. Wszedłszy do takiej izby w piątek zastajesz mimo wojny „szabysową kurę i chałę".

Na ulicy przechodzisz obok kramiku owocowego: w jednym dziurawym przetaku na ławeczce kilkanaście jabłek najgorszego gatunku; na końcu ławki luźnie położona garść cukierków zlepionych. Przy tym kramiku siedzi caluteńki dzień stara „handlarka owoców", brudna i załzawiona. Ten kram to zapewne cały jej majątek, więc go pilnuje.

W porze południowej przynoszą jej nawet obiad: w żelaznym garnku na dnie — zupę kartoflaną. Ta handlarka owoców żyje z tego kramu — napewno żyje z niego, bo inaczejby cały dzień przy nim nie marzła.

Owa handlarka posiada wielką tajemnicę: jak można wyżyć w czasie wojennym z obrotu jednego rubla. Obok niej siedzi inna młodsza handlarka, właścicielka majątku dwóch pełnych koszyczków z owocami. Ma lepszy odbyt. W oczach pierwszej — to bogaczka, obracająca zapewne kapitałem cztery razy większym.

Obok tej nędzy także i opatowscy „armeelieferanci" i „preistrabanci" robią tysiące.

Dr. Władysław Stawowczyk, porucznik.

Rolnictwo.

Z powodu długotrwałej (już rok 4-ty) wojny, rok kalendarzowy 1917 zapisał się w pamięci całego ogółu rolników nie bardzo pomyślnie. Straty ogromne, jakie poniosło rolnictwo, przez brak środków do racyonalnego i intensywnego prowadzenia gospodarstwa przez szereg lat następujących nie da się wynagrodzić.

Przedewszystkiem poważną stratę stworzył ogólny brak inwentarza żywego i siły pociągowej, jak koni i wołów, których stan z powodu zapotrzebowań wojskowych zamiast się powiększać, maleje.

Za tym to brakiem idzie niemożność przeprowadzenia racyonalnej mechanicznej uprawy roli, wykonanej w niewłaściwy sposób i w niewłaściwej porze, bo nie tak, jak rolnik chce, ale jak może i jak mu na to środki pozwalają, uprawia swoją ziemię, — traci przeto ziemia na wartości swojej, traci na swojej strukturze, spowodowanej niewłaściwą uprawą.

Dalej brak bydła rogatego, nie wliczając już strat z powodu ubytku mleka i przetworów mleczarskich, powoduje wielki niedostatek obornika, którą to stratę obliczać można przeciętnie na 80 do 100 koron na jednym hektarze.

Inwentarz ten żywy, wymagający wielkiej pielęgnacyi i fachowego wykształcenia, nieraz staje się ciężarem wygodnego właściciela ziemi, to też coraz częściej spotykamy się ze zdaniem, zaprowadzenia gospodarstwa bezinwentarzowego, zastępując je maszynami i nawozami sztucznemi.

Dziś jednakowoż, gdzie o surogaty trudno, marzyć nie można o otrzymaniu nawozu sztucznego w przybliżeniu odpowiadającego wymaganym warunkom. Dlatego jedynie bydło rogate najodpowiedniejszem będzie do przeróbki paszy na nawóz stajenny, który jest najlepszym i daje jedynie gospodarzowi możność oddania ziemi bodaj w części tych składników, które z powodu zbioru plonów, z ziemi zabranymi zostały. To też nie wystarczy zadowolnić się ilością sztuk danego inwentarza żywego, ale trzeba dane sztuki odpowiednio intensywnie żywić, aby módz uzyskać nawóz odpowiednio dobry i bogaty.

Należałoby więc i tę gałęź gospodarstwa rozwinąć, starając się o jednostajną rasę bydła w całym powiecie, dbając o jego utrzymanie przez indywidualne żywienie przez miesiące zimowe i zakładanie pastwisk sztucznych na lato, aby w najbliższej przyszłości módz zapełnić opróżnione przez wojnę własne obory, a niebawem wyprodukować także materyał hodowlany dla sąsiadów z innych powiatów, którym część inwentarza wojna zabrała, a część z powodu obecnego braku paszy, sprzedaną być musiała.

Powiat Opatowski zaliczyć możemy z całą sumiennością do ziemi najbogatszej w całej Polsce, który granicząc ze sławnym z pszenicy powiatem sandomierskim, z wyjątkiem 4 gmin okalających powiat, nie ustępuje w niczem powiatowi Sandomierskiemu.

Z prawdziwą przyjemnością zaznaczyć należy, że mimo wszystkich trudności, jakie wojna za sobą pociągnęła i trudności bieżących z powodu administracyi wojskowej i rozmaitych świadczeń przymusowych, powiat Opatowski był do ostatniej skiby i możliwie dobrze uprawionym i wydał plon też stosunkowo bardzo bogaty.

Za tą prawdziwie obywatelską działalność, należy się szczere uznanie wszystkim P. T. Hreczkosiejom.

Szkoły rolnicze, t zn. kursa zimowe, potworzone w niektórych bogatszych gminach, mogłyby akcyę podniesienia kultury rolnej także u włościan znacznie przyspieszyć.

Uświadomione społecznie obywatelstwo winno stworzyć w powiecie Oddział gospodarczy, czyli filię Centralnego Towarzystwa gospodarskiego warszawskiego, dopuszczając doń na członków i włościan, a tem samem dając im możność korzystania z udogodnień, jakie daje tak poważna i pożyteczna instytucya kraju.

Jan Schofer, porucznik
naczelnik oddz. roln.

Stosunki leśne.

Ogólny obszar lasów w powiecie Opatowskim wynosi 21.976 Ha, z czego przypada 7.376 Ha na lasy rządowe i 15.600 Ha na lasy prywatnej własności. W skład ich wchodzą w północnej i południowo-wschodniej części powiatu drzewostany przeważnie sosnowe, powstałe z naturalnego obsiewu, w innych zaś połaciach powiatu jodłowe z domieszką świerka, dęba, buka, graba, brzozy i osiki.

Nadzwyczaj cenny, dochodzący wielkich rozmiarów modrzew polski — zajmujący ongiś znaczne przestrzenie kraju — znajduje się obecnie tylko na górze „Chełm", w gminie Grzegorzowice, bądź w większych grupach, bądź w pomieszaniu z innymi gatunkami drzew. Wogólności są lasy konserwatywnie zagospodarowane, zatem zasobne w drzewo. Umiarkowany klimat oraz odpowiednia gleba sprzyjają w wysokim stopniu kulturze leśnej. Z przyczyny braku dróg kolejowych ogranicza się użytkowanie lasów w południowej połowie powiatu na pokrycie potrzeb własnych ich właścicieli, względnie bliższej okolicy.

Wyręby prowadzi się przeważnie sposobem nieregularnie plądrowniczym, omijając przez to potrzebę sztucznego odnowienia drzewostanów.

W lasach przylegających do linii kolejowej Ostrowiec—Skarżysko jest eksploatacya drzewa nieco raźniejsza zrębami czystymi przy zastosowaniu sztucznej uprawy zakulturowania zrębów.

Maryan Filipowicz
porucznik, c. i k. inspektor lasów.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

ooo

„Rekruckie ucho".

Na podwórzu koszarowem, stary feldwebel do nieśmiałego rekruta:

— Umiesz czytać, mój synu?

— Umiem.

— A pisać umiesz?

— Umiem.

— No, to pięknie — a czemże ty jesteś w cywilu?

— Doktorem praw i docentem uniwersytetu.

Co żywe, to lepsze.

Zuchwały Berek wyzwał Icka na pojedynek za jedne wielkie obraze, zrobione jemu na honor, ale Icek nie chciał przyjąć pojedynku. Berek wybrał się do niego sam i tak rzecze:

— Jeśli pan się nie stawisz na plac, to ja panu mówię, co jesteś świnia.

— Nu, to nie jest żadne nieszczęście — odpowiada spokojnie Icek. — Ja wolę być chwile świnia, niż całe życie trup.

O przemyśle w Opatowskiem.

Bogactwa naturalne.

Przyrodzone bogactwa opatowskiego powiatu tworzą bardzo wdzięczne podłoże do powstawania i rozwoju na miejscowym gruncie różnego rodzaju przemysłu. W pierwszym stopniu sprzyja temu wysoce urodzajna gleba, warunkująca celowe zakładanie fabryk dla przeróbki ziemiopłodów. Blizko położone większe obszary leśne służą również rękojmią prosperowania tartaków oraz fabryk przetworów drzewnych. Pozatem jeszcze dobywane obficie cenne ciała kopalne, jako to: ruda żelazna (w Jędrzejowicach i sąsiednich powiatach), kamień wapienny (Ruda Kościelna), gliny zwyczajne i ogniotrwałe (Chmielów, Bałtów), oraz piaskowce (Doły) znakomitym służą fundamentem do budzenia się tu większego przemysłu. Wyliczone wyżej ciała kopalne nie wyczerpują prawdopodobnie listy bogactw naturalnych powiatu, gdyż należy przypuszczać, choćby tylko na podstawie dotychczasowych powierzchownych dochodzeń, że w okolicach Swiętego Krzyża egzystują i inne ukryte skarby kopalne, którym w przemyśle przyszłość otworzyć może debiut. Dotychczas, obok eksploatowanych i omawianych ciał, znajdywano węgiel brunatny (Miłków), rudę ołowianą (okolice Łagowa).

Warunki topograficzne i komunikacyjne.

Mając na widoku przemysł i wyliczając naturalne bogactwa powiatu, nie można pominąć milczeniem warunków topograficznych. Nizina rzeki Kamiennej, w pięknem obramowaniu, obok zalet malowniczych, posiada bardzo korzystne i dla przemysłu zalety, albowiem miejscowość nadaje się wyjątkowo do zużytkowania w wielu miejscach wody jako siły motorowej. Z tego właśnie względu, jako też wielkiej w powiecie produkcyi ziarna, powstały u brzegów Kamiennej młyny zbożowe (w Dołach, Chmielowie, Kuźni, Ostrowcu, Denkowie i Bodzechowię). Należy tylko ubolewać, że podczas pamiętnego wielkiego wylewu Kamiennej zostały zniszczone pod Brodami wielkie kamienne tamy, strzegące olbrzymiego basenu wodnego, jako rezerwoaru zapasowego wody w czasie dłuższej pogody.

Wreszcie przed zobrazowaniem dziś istniejących przemysłowych przedsiębiorstw poruszyć musimy sprawę komunikacyi, która niezwykle dużo pozostawia do życzenia. Odnoga kolei Skarżysko-Ostrowiec, przedłużona w czasie wojny do Nadbrzezia, nie zadawala miejscowych potrzeb, gdyż nie idzie w kierunku najkrótszego połączenia powiatu z innemi ważnemi siedliskami przemysłu, od których tutejszy musi być pośrednio zależny. Ta bolączka powinna być w przyszłości usuniętą przez wytknięcie prostej linii komunikacyjnej ku zagłębiom Dąbrowskiemu i Krakowskiemu. Następnie zbliżenie Ostrowca z południem Rosyi, przy eksploatowaniu rudy krzyworoskiej, będzie bardzo wskazanem. Omówiwszy sprawę magistralnych arteryi musimy tu poruszyć nieodzowność budowy w powiecie kolejek podjazdowych, bez których niepodobno nawet myśleć o racyonalnem i ekonomicznem wyzyskaniu w przemyśle tych bogactw, jakie się tu znajdują, tem więcej, że, pomijając dwie szosy, inne drogi bywają przez dłuższy czas w roku nie do przebycia. Jaki więc zastój może zapanować tu po wojnie, jeśli się weźmie pod uwagę kolosalny ubytek sprzężaju.

Przemysł ceramiczny.

Przechodząc do opisu istniejących przedsiębiorstw, przemysłowych, zaczynamy od wyrobów z gliny, ponieważ tego rodzaju wyroby pierwsze zapoczątkowały większą przemysłową działalność powiatu.

Do znanych i większych zakładów ceramicznych należą: Fabryka porcelany i cegły ogniotrwałej w Ćmielowie, Fabryka cegły ogniotrwałej p. f. Władysław Klepacki w Ostrowcu, Cegielnia T. Głowacki w Ostrowcu, produkująca czerwoną i ogniotrwałą cegłę, oraz tego samego rodzaju cegielnia, lecz mniejsza w Bodzechowie. Porcelana ćmielowska ma ustaloną markę pierwszorzędnych wyrobów; jest przytem bardzo trwała. Co do jej przyszłości, nie można nic naprzód powiedzieć, gdyż, jakkolwiek pod względem jakości stoi na wysokości zadania, jednak cena niewiadomo, czy będzie w stanie wypierać obce wyroby, zwłaszcza, że nie wszystek surowy materyał ma na miejscu: część otrzymuje z zagranicy. Cegły ogniotrwałe we wszystkich istniejących zakładach są dobre, a ponieważ prawie, że wyłącznie opierają się na znakomitych glinkach miejscowych, więc i przyszłość mają zapewnioną. Cegła zwyczajna jest w gatunku średnim, gdyż istniejące zakłady budowały się nie na najodpowiedniejszych złożach, lecz tam, gdzie przemawiały łatwiejsze komunikacyjne względy. Pomimo tego ulepszenia, wprowadzane w przerabianiu gliny, dają towar zadowalający i być może, że dalsze usiłowania w tym kierunku pozwolą nawet na wyrób dren i dachówek, czego dotychczas nie było. Ogólna produkcya cegły ogniotrwałej wynosiła przed wojną około 1.200.000 pudów, cegły zwyczajnej około 6.000.000 sztuk.

Przemysł żelazny.

Przemysł żelazny reprezentują w powiecie wielkie Zakłady Ostrowieckie i Zakłady Bodzechowskie. W pierwszych produkcya wynosiła około 5.000.000 pudów gotowych wyrobów. Były to: żelazo handlowe, — przedewszystkiem do potrzeb rolniczych, — belki żelazne i korytka, drut, bandaże i osie, wreszcie akcesorya kolejowe. Bandaże i akcesorya kolejowe wyniosły Zakłady Ostrowieckie na czoło wszystkich zakładów, jakie pracowały przed wojną dla potrzeb Rosyi. Gatunek i nizka cena utrudniały innym fabrykom współzawodnictwo. Jest nadzieja, że po wojnie Zakłady te odzyskają swoją świetność, co zależeć będzie w pierwszej mierze od udogodnień komunikacyjnych, przyczem wchodziłoby w rachubę także otrzymywanie Wisłą rudy ze Szwecyi. Gdyby jednak zapanowały najgorsze nawet dla przemysłu żelaznego konjunktury, to Zakłady Ostrowieckie powinny mieć i po wojnie racyę bytu, choćby ze względu na te urządzenia i doświadczenie, jakie mają w wyrobie akcesoryi kolejowych, niezbędnych dla kolejnictwa przyszłego państwa polskiego. Zakłady Bodzechowskie, po dokonanej reorganizacyi, podjęły ładne zadanie, urządzając u siebie dział wyrobu niektórych części narzędzi rolniczych o ogólnej rocznej produkcyi 48.000 pudów.

Przemysł rolniczy.

Za przemysłem żelaznym umieszczamy przemysł papierniczy, aby wreszcie przejść do przeróbki produktów rolnych.

Wyrobem papieru ze szmat, odpadków i celulozy zajmowały się dwie fabryki: Bodzechów i Doły. Produkcya roczna tych fabryk wynosiła 200.000 pudów. Widoki na przyszłość obiecujące, gdyż zapotrzebowanie będzie duże,

a i surowego materyału przybędzie, zwłaszcza, że w Radomiu powstanie wkrótce fabryka celulozy.

Z ziemiopłodów najprzód buraki przerabiane są w najstarszej cukrowni w kraju, założonej jeszcze w 1826 roku, p. f. Częstocice. Zdolność produkcyjna wynosi ponad 400.000 pudów cukru; obecnie produkcya spadła na 70.000 pudów, lecz po wojnie dalszy rozkwit i powodzenie nie ulegają wątpliwości. Drugim poważnym zakładem jest fabryka słodu, browar i suszarnia z ziemniaków i jarzyn S. Saskiego w Ostrowcu. Zakład ten, jako oparty na wysokiej wartości produkowanego w powiecie ziarna (jęczmień), oraz obfitości ziemniaków i jarzyn, ma jak najlepsze warunki rozwoju nietylko na przyszłość, lecz i teraz. O trzech gorzelniach (Kowalkowice, Ruda Kościelna, Wyszmontów) i rektyfikacyi (Dauman w Ostrowcu) czynimy tylko skromną wzmiankę, gdy prostej konsumcyi spirytusu nie mamy na widoku, a w przemyśle spirytus dopiero w przyszłości może mieć większe zastosowanie, przedewszystkiem przy rywalizacyi z naftą.

W końcu należy się zaszczytna wzmianka i rękodzielnictwu, do którego rozwoju przyłożyło rękę Koło Kobiet w Ostrowcu, zakładając szkołę i pracownię koszykarstwa.

Wskazane byłoby także zajęcie się tkactwem, które swego czasu cieszyło się świetną reputacyą i osiągało spore zyski (Goździelin-Słupia).

Musimy wreszcie zaznaczyć, że obfitość wytrwałych i wyszkolonych robotników pozwala rokować przemysłowi w powiecie opatowskim bujną przyszłość.

Kwiryn Kochanowicz
inż. technolog.

Stan oświaty w powiecie Opatowskim z końcem roku 1917.

Porównując sprawozdanie o stosunkach oświatowych, umieszczone w kalendarzu z roku 1917, należy z radością stwierdzić stały postęp. Liczba szkół elementarnych publicznych z 80 wzrosła do 115, przybyło więc w ciągu roku 35 nowych. Liczba dzieci zapisanych 1 października wynosiła przeszło 13 tysięcy, co stanowi przyrost 6.000.

Pierwsze miejsce co do liczby szkół zajmuje gmina Opatowska; jest ich czynnych 14. Biorąc za podstawę liczbę ludności w tej gminie wedle ostatniego spisu, przypada tu jedna szkoła na 460 mieszkańców.

Drugie miejsce zajmuje gmina Juljanów z 10-ma szkołami z 465 mieszk. na 1 szkołę.

Stosunkowo jeszcze dobrze przedstawiają się gminy: Ćmielów, Grzegorzewice, Iwaniska, Lasocin, Modliborzyce, Sadowie i Wojciechowice, w których wypada 1 szkoła na mniej, niż 1.000 ludności.

Gorzej przedstawiają się stosunki w gm.: Bodzechowie, Częstocicach, Kunowie, Łagowie, Malkowicach, Ożarowie, Piórkowie, Rembowie i Czyżowie Szl., w których przypada 1 szkoła od 1.000 do 2.000.

Najgorzej pod tym względem przedstawiają się gminy: Ruda-Kościelna i Waśniów, które mają tylko po 1 szkole, zaś z przykrością stwierdzić należy, że 2 gminy w tutejszym powiecie, a to: Baćkowice z 3.000 mieszkań-

ców i Gęsice z 2.100 nie posiadają dotychczas żadnej szkoły, ani też ochrony. Tam ciemnota rozsiadła się na dobre.

W całym kraju ludność garnie się do oświaty, wszystkie gminy łożą chętnie na ten cel, rozumiejąc pożytek i znaczenie oświaty, tylko Baćkowice i Gęsice, głuche na wszystko, z uporem twierdzą: „nom skoła jeść nie dol"

Może te gorzkie słowa dojdą do wiadomości mieszkańców tych dwóch gmin i do zmiany stanowiska skłonią.

Otwieranie szkół natrafia jednak na dwie trudności, a to: na brak odpowiednich budynków, oraz nauczycieli. Ludność wiejska buduje zwyczajnie domy, wystarczające zaledwie na pomieszczenie rodziny, to też z trudnością przychodzi wyszukanie pomieszczenia, które zwykle wymogom hygieny nie odpowiada.

Brak ukwalifikowanych sił nauczycielskich, a zwłaszcza męskich, utrudnia także normalny rozwój.

Ciężkie warunki pracy, drożyzna i niskie płace nie zachęcają do poświęcania się zawodowi nauczycielskiemu, gdyż inne zawody, przy niższej kwalifikacyi, dają znacznie lepsze uposażenie.

Jeśli ludność chce mieć dobrą szkołę i dobrego nauczyciela, to przedewszystkiem musi się postarać o znaczne polepszenie bytu nauczycielstwa.

Oprócz szkół publicznych utrzymywanych przez gminy, jest w powiecie czynnych 5 szkół prywatnych i 14 ochron, utrzymywanych przez właścicieli ziemskich i fabryki.

Że lud nasz pragnie oświaty, najlepszym dowodem tego jest otwarcie w jesieni 1917 roku prywatnego gimnazyum imienia Bartosza Głowackiego w Opatowie, utrzymywanego przez Komitet włościański. Zakład ten liczy w I-ym roku 4 klasy z kilkuset uczniami i uczenicami. Prócz tego nowego zakładu średniego istnieje w Ostrowcu pensya żeńska P-ny Makarewiczówny i gimnazyum męskie P. Czerwińskiego, których i liczba klas i ilość młodzieży w porównaniu z rokiem poprzednim znacznie się zwiększyła.

Brak w powiecie jakiejkolwiek szkoły zawodowej, rolniczej, rękodzielniczej lub handlowej, tak u nas pożądanej wobec coraz bardziej szerzącej się kooperatywy. Zapewne władze polskie, które objęły zarząd szkolnictwa, zajmą się organizacyą tych szkół.

Z dniem 1 listopada przeszło szkolnictwo w okupacyi austryackiej w ręce władz polskich, a mianowicie Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który wobec zamianowania przez Regentów prezydenta ministrów, będzie przekształcony w Ministerstwo Oświaty. Odtąd więc sprawy oświatowe spoczywają w zupełności w rękach społeczeństwa polskiego.

W myśl „Przepisów Tymczasowych tworzą się w każdym powiecie z przedstawicieli organizacyi i instytucyi społecznych Rady Szk. Okręgowe, w gminach Dozory szkolne i Opieki szkolne w wioskach.

Szkolnictwo było zawsze ukochanem dzieckiem naszego narodu, dla którego Królestwo Polskie ponosiło największe ofiary, a ze strony dawnych władz rosyjskich narażone było na najtkliwsze szykany.

Zrozumiały dawno znaczenie oświaty inne sąsiednie potężne narody, jak: Niemcy, Francuzi, Anglicy, Szwedzi, Norwegowie, u których oświata stoi na najwyższym stopniu. Niema wioski bez szkoły, niema człowieka nieumiejącego czytać i pisać. Ile to jeszcze czasu upłynie, nim takie stosunki w naszej Polsce nastaną! Mamy u siebie dużo ludzi chętnych, którzy starają się o podniesienie oświaty wśród naszego ludu polskiego przez zakładanie szkół, ochronek, czytelń, spółek, kółek rolniczych i oświatowych i t. p., nie żałując trudu, czasu i pieniędzy, ale cóż? Nasz włościanin nikomu nie dowierza, a dziedzica i księdza, którzy w tym kierunku działają, o własny interes po-

dejrzewają, nie mogąc tego pojąć, że są ludzie, którzy dla ogółu coś dobrego i pożytecznego chcą uczynić. Tak jest: mają w tem interes, a mianowicie ten, że wolą mieć w stosunkach codziennych z oświeconym, niż z ciemnym do czynienia, bo przecież nasze stare przysłowie mówi: „Lepiej z mądrym zgubić, niż z niemądrym znaleźć“.

Sądownictwo w Polsce

(z wyszczególnieniem Opatowskiego).

Na mocy rozporządzenia Generał-Gubernatorstwa w Lublinie z dnia 25 sierpnia 1917 roku, wydanego na podstawie upoważnienia Jego c. i k. Apostolskiej Mości Cesarza Austryi i Króla Węgier oddano zarząd wymiaru sprawiedliwości, (z wyjątkiem sądownictwa wojskowego i zarządu więzień, sprawowanego przez c. i k. władze wojskowe) Tymczasowej Radzie Stanu, która ma je wykonywać przez swój departament sprawiedliwości.

Prawo zatwierdzania wyroków śmierci oraz ułaskawienia przysługuje Radzie Regencyjnej.

Na mocy powołanego rozporządzenia sądy pokoju, urzędy hipoteczne, notaryusze i komornicy Sądowi wykonują nadal swe czynności urzędowe w dotychczasowym składzie.

C. i k. sądom wojskowym jest zastrzeżone dochodzenie i karanie:

1. wszelkich przestępstw, popełnionych przez osoby należące do siły zbrojnej Monarchii austryacko-węgierskiej, albo do jej orszaku tudzież przez jeńców; jeżeli w sprawie karnej obok takich osób uczestniczą obwinieni, podlegający sądom cywilnym, może sąd wojskowy postępowanie przeciw nim sam przeprowadzić albo pozostawić je właściwemu sądowi cywilnemu;

2. zbrodni przeciw sile zbrojnej, t. j. nieuprawnionego werbunku, nakłaniania lub pomocy do naruszenia zaprzysiężonego obowiązku służby wojskowej, szpiegostwa i innych czynów skierowanych przeciw c. i k., przeciw polskiej lub też przeciw sile zbrojnej z niemi sprzymierzonej (§ 327 wojsk. ust. kar.), dalej zbrodni zdrady głównej, obrazy majestatu i członków Domu cesarskiego, zakłócania spokoju publicznego, buntu lub rozruchu, wreszcie przestępstw wymienionych w rozporządzeniach Naczelneego wodza armii z 15 września 1915, N 39 Dz. rozp., i z 8 marca 1916, N 51 Dz. rozp.;

3) tych przestępstw, które popełnione zostały na szkodę c. i k. lub polskiej albo z niemi sprzymierzonej armii, na szkodę osób należących do tych armii lub do ich orszaku, tudzież na szkodę c. i k. zarządu wojskowego.

Sądy i urzędy wymiaru sprawiedliwości w Królestwie Polskiem noszą nazwę królewsko-polskich i sprawują swą działalność w imieniu Korony polskiej.

Wymiar ogólny sprawiedliwości w Królestwie Polskiem sprawują:

1) Sądy pokoju
1) Sądy okręgowe
3) Sądy apelacyjne
4) Sąd najwyższy.

Siedzibą sądu najwyższego jest Warszawa.

Wraz z wprowadzeniem w Królestwie Polskiem na obszarze Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego i Lubelskiego ustroju polskiego sądownictwa

państwowego, stosowaną będzie tymczasowo rosyjska ustawa postępowania cywilnego (wyd. z r. 1914) i rosyjski Kodeks Karny (z r. 1903) z pewnymi zmianami i uzupełnieniami.

Miasto Opatów jest siedzibą sędziego śledczego i Sądu pokoju.

Sędzią śledczym zamianowany został na rewir Opatowski Wikiera Eugeniusz, mający swe biuro w dawnych budynkach rządowych (monopol); sędzią pokoju pozostał nadal obywatel ziemski Żekowski Ludwik.

Rewir Opatowski wchodzi w skład okręgu Radomskiego, obejmującego ponadto rewiry: Radomski, Kozienicki, Sandomierski, Opoczyński, Konecki i Wierzbnicki.

Skład Sądu Okręgowego w Radomiu.

Maciej Glogier (prezes), Marcin Kaliszczak (wiceprezes); sędziowie: Józef Bekerman, Henryk Drzewiecki, Seweryn Horodyski, Jan Maryan Palmrich, Stanisław Pobóg-Marmski, Józef Szuster, Lucyan Szwacki, Antoni Szymański; sędziowie śledczy: Władysław Drobniewicz (w Kozienicach) Jan Karyory, Leon Loria (w Sandomierzu) Feliks Maciszewski (w Opocznie) Ferdynand Rydet (w Końskich) Maryan Sobol (w Wierzbniku) Eugeniusz Wikiera (w Opatowie), Walenty Michalski pisarz hipoteczny, Ludwik Roman Listkiewicz sekretarz, Bronisław Wronecki kasyer, Zygmunt Hübner prokurator; podprokuratorowie: Witold de Michelis, Kazimierz Moykowski, Stefan Ożarowski, Maryan Swiętopełk-Zawadzki, Klemens Switalski (w Sandomierzu), Jan Krępski sekretarz urzędu prokuratorskiego.

Sądy pokoju.

Siedziba Sądu	Gminy miejscowej kompetencyi Sądu podległe	Imię i nazwisko Sędziego	Imię i nazwisko sekretarza sądowego
Opatów	Opatów (okręg miejski) Baćkowice, Modliborzyce i Sadowie	Ludwik Żekowski	Antoni Dec
Iwaniska	Iwaniska, Gęsice, Małkowice, Rembów	Antoni Gawroński	Józef Leśniewski
Łagów	Łagów, Grzegorzowice i Piórków	Win. Reklewski	Roman Pajkert
Kunów	Kunów, Boksyce, Częstocice i Waśniów	Gust. Ośniałowski	Józef Kaniewski
Ćmielów	Ćmielów, Bodzechów, Ruda Kościelna i Wojciechowice	Aleks. Russocki	Piotr Snopkiewicz
Ożarów	Ożarów, Czyżów szlachecki Julianów i Lasocin	Wład. Swierzyński	Feliks Leśniewski

Pomoc prawna.

I. Adwokat przysięgły, Gustaw Poraski w Ostrowcu,

II. Obrońcy prywatni:

1. Stanisław Pietraszewski w Opatowie,
2. Kazimierz Kwieciński w Kunowie.
3. Leonard Skoczewski w Ćmielowie,
4. Wacław Glibowski w Iwaniskach,
5. Jonasz Sylberman w Opatowie.

Komunikacya.

Powiat Opatowski, jak i cała Polska, cierpiał i cierpi na brak dobrych komunikacyj. Stan ten w czasie wojny poprawił się nieco. Armie operujące budowały we własnym interesie koleje, szosy i poprawiały drogi.

Armia rosyjska w pierwszym roku wojny wybudowała linię kolejową z Ostrowca do Nadbrzezia. Ta arterya komunikacyjna łączy żyzne w zboże ziemie z Galicyą i służyć będzie do eksportu produktów rolniczych oraz obsługuje szereg fabryk, leżących nad rzeką Kamienną, a w przyszłości pozwoli wyzyskać bogactwa mineralne, w północnej części powiatu tak obfite.

Drugim ważnym nabytkiem jest wybudowana przez c. i k. Zarząd wojskowy kolejka gospodarcza, łącząca Iwaniska z Jędrzejowem. Może ona zyskać jeszcze na wartości po przedłużeniu jej do linii głównej t. j. do Ostrowca.

C. i k. Zarząd wojskowy kładzie także wagę na dobroć gościńców.

Gościniec państwowy budowany w czasach Królestwa Kongresowego (1829), a biegnący na przestrzeni od Brodów do Zawichosta podlega starannej konserwacyi. Mosty na nim w czasie wojny zniszczone zastępuje się nowymi. W ciągu ostatniego roku zbudowano większy most w Kunowie, a obecnie jest w budowie most na Kamiennej w Ostrowcu.

Liche dawniej drogi powiatowe, a mianowicie drogę z Bogoryi do Ostrowca, z Sandomierza do Opatowa i z Podlesia do Annopola przebudowano w ostatnich dwóch latach i zamieniono w pierwszorzędne arterye komunikacyjne.

W Annopolu zbudowano przez Wisłę most kratowy, łączący ziemię Radomską z Lubelską. Most ten 850 m. długi słusznie zaliczyć można do arcydzieł sztuki wojenno-inżynierskiej, albowiem pierwszy to wypadek w dziejach budownictwa mostowego w ogóle, zbudowania mostu drewnianego kratowego w tak kolosalnych wymiarach. Dotychczas bowiem stosowano największe przęsła kratowe nie dłuższe jak 25 m., przy tym zaś moście zbudowano ze względu na pochód lodów na Wiśle przęsła po 32 m. długie. Koszta tego mostu przeniosły znacznie 2 miliony koron.

Wspomnieć należy jeszcze o będącym w budowie gościńcu: Kielce—Łagów—Opatów—Ożarów—Tarłów. Będzie on miał kolosalne znaczenie dla uprzemysłowienia kąta kraju w okolicy Gór Swiętokrzyskich, a w dalszej części dla rolnictwa.

Tadeusz Piaskiewicz
inżynier powiatowy.

Budowa szosy Łagów—Opatów—Ożarów.

Dawna polska droga Łagów—Opatów—Ożarów jest główną arteryą ruchu między wschodnią a zachodnią częścią powiatu Opatowskiego. Znaczenie tej drogi, która w porze wiosennej i jesiennej była prawie nie do przebycia, wzrośnie niezmiernie z chwilą przebudowania jej w szosę — a chwila ta jest już nie daleka — władza bowiem okupacyjna mając na względzie ważność tej drogi, tak dla ludności całego powiatu Opatowskiego, jak i dla okolicy, nie szczędziła milionowego wkładu i pozostawiła ją w swem programie budowy nowych szos.

Z całej długości 50 km. jedna czwarta część jest już wykończoną a na reszcie przestrzeni roboty główne są doprowadzone do tego stanu, że dają możność oddania całej tej szosy jeszcze w tym roku do publicznego użytku.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że dla budowy tejże drogi odkryto dwa bogate w doskonały krzemień kamieniołomy, a mianowicie w Moskwie i Lipowej. Zwłaszcza ostatni kamieniołom ma znaczenie nie tylko lokalne, lecz i znaczenie dalej idące, gdyż ze względu na jego jakość kamienia bardzo do budowy szos odpowiedniego i nadającego się specyalnie jako szuter, oraz wskutek dogodnego położenia blizko szosy, może zaopatrywać w kamień nie tylko szosę na przestrzeni Opatów—Bidziny, ale także przy transporcie kolejkowym może stać się głównem źródłem dla całego ubogiego w dobry kamień Powiśla.

Wygody jakich szosa Łagów—Opatów—Ożarów przysporzy powiatowi Opatowskiemu, będą może w przyszłości dla odnośnych czynników pobudką do dalszego rozgałęzienia sieci komunikacyjnej, co dla powiatu tak bogatego i mającego przed sobą świetną przyszłość, jest nietylko wskazanem, lecz niezbędnem.

Opatowski koń dorożkarski.

O wielkiej głowie, zwykle ślepy, przynajmniej na jedno oko, ze zwieszoną satyrycznie dolną wargą, o szkielecie wyrazistym, pokrytym włochatą grubą skórą — biegnie z pagórka powoleńkim kłusem, kiwając poważnie głową — wiezie cały rój wyznawców starozakonnych do 17 wiorst oddalonego Ostrowca.

Wygląda jak kolczasty twór legendarny, z krainy bajek.

W poważnym już wieku, usposobienia nierewolucyjnego, „nie gryzie wędzideł“, nie rwie postronków, nie rozbija kopytami orczyków, nawet już nie kąsa.

W wypadkach wojennych nieinteresowany, a więc obojętny. Co one mogą zmienić w jego położeniu! Już za czasów pokojowych dostawał wojenne porcye obroku; w czasie wojny to samo — wie, że mniej nie może dostawać — pragnienia zaś nigdy nie cierpiał.

Zahuczeć się fiakrowi nie da; do górki idzie sobie powolutku, krok za krokiem i co kilka kroków przystaje — staje właściwie gdzie chce i dopiero z górki puści się w „dyrdki“, przedstawiając obraz „godny bogów“.

Żarty... lubi. Nieraz na środku gościńca, w połowie drogi do Ostrowca kładzie się na ziemię, wyszczerzy zęby, język wywiesi, machnie drwiąco kilka razy ogonem i właśnie tu, mimo próśb i lamentów właściciela Awruma Pfefferkuchen postanawia zakończyć swą pielgrzymkę doczesną.

„Pasażerowie“ schodzą z tobołkami z wozu i zawracają, gdyż do kolei pieszo już nie zdążą — a koń jawrumowy śmieje się z nich wielkimi wyszczerzonymi zębami i wywiesza im język — a najwięcej... swemu właścicielowi.

Dr. Wł. St.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Z sądownictwa.

Świadkowie są takie osoby, które jakieś zajście widziały, ale się na tem nie znają. — Rzeczoznawcy są takie osoby, które odnośnego zajścia nie widziały, ale się na niem znają. — Sędziowie są takie osoby, które ani odnośnego zajścia nie widziały, ani też na niem się nie znają. — Adwokaci są takie osoby, które znają się na świadkach, na rzeczoznawcach i na sędziach, a czasem i na odnośnej sprawie.

Przemytnik z Opatowa.

Jedzie do Ostrowca lub Jasic takim „awrumowym“ koniem i zdala od stacyi czeka na pociąg ze skórzaną walizką na wozie. Wybiera chętnie stacye, gdzie pociągi krótko stoją.

Gdy pociąg ma już ruszyć, biegnie z walizą, jakoby spóźniony, zadyszany „pasażer“ unikając w ten sposób rewizyi straży skarbowej, personalu stacyjnego i innych „staatsgojów“.

A w tej walizce wiele różnorodności, a wszystkiego po troszeczce: 2 funty cukru, 3 funty mąki, kwarta masła, ręcznik, funt mydła, kilka paczek tytoniu i garnitur bielizny.

W razie rewizyi: to on „potsiebuje potsiebować“ to wszystko „dla własny person“ nawet dwie świece, kilka szpulek nici i paczkę herbaty, które ma w kieszeni. — Z ostrożności już przedtem w domu rozdzielił swoje 20 funtów cukru, 6 funtów świec i 3 funty herbaty między swych towarzyszy „zawodu“, z którymi razem jedzie do Kielc lub Radomia.

Jest zwykle doskonale zoryentowany gdzie i kto może go rewidować.

W niebezpieczeństwie, jak zresztą przy każdym szwindlu w życiu wzywa Jehowę na pomoc i wszelkie powodzenie — jego specyalnej opiece nad wybranym narodem przypisuje.

Skonfiskowanie towarów traktuje dość chłodno, jako nieudany geschäft i stara się nabyć z tego doświadczenia.

Zapytany o zawód — odpowiada, że jest „taki sobie żydek“ — „a jid“. A więc kupiec? pytasz. Nie, jaki kupiec, „un a Gewölb“ (bez sklepu). Pod nazwą „a jid“ rozumie bowiem handel pokątny: tu kupi „a bisl“ stare ubranie, tam sprzeda zegarek, wynalezie we wsi rzeźnikowi sztukę bydła itd.

Czereda ich znaczna. — Choć to „greislernicy“ w przemytnictwie — niemniej są niebezpieczni — jak mrówki słodycze, tak ich skrzętne ręce potrafią roznieść nawet wielkie zapasy żywności, które giną bezpowrotnie w niedostępnych oku skrytkach i zakamarkach miejskich zaułków.

Oprócz tych małych przemytników istnieją wielcy — ładujący całe wagony żywnością za fałszywem podaniem ich zawartości w listach przewozowych. — To bandyci przemytnictwa.

Pod energicznymi środkami represyjnymi szczególnie gatunek tych ostatnich szybko zanika. *Dr. Wł. St.*

Zwalczanie bandytyzmu.

Pierwsze lata wojennego chaosu sprawiły, że bandytyzm, który i za poprzednich, niedołężnych rządów rosyjskich grasował w Królestwie Polskiem, rozszerzył się znacznie.

Jednem z najważniejszych zadań c. i k. żandarmeryi powiatu Opatowskiego było te najgorsze szumowiny ludzkie wytropić i powiat z nich oczyścić.

Podczas niezliczonych patrolowań nocnych po wsiach i przedsiębranych na wielką skalę przeszukiwaniach tutejszych lasów przy pomocy wojska udało się żandarmeryi schwytać (nieraz dopiero po obustronnej walce bronią palną) kilkudziesięciu najniebezpieczniejszych bandytów — wśród których znajdowali się także dezerterzy rosyjscy. Najniebezpieczniejsi byli bandyci: Józef Czerwiński, Hraban, Litwin, Redlich, Zajączkowski, Blaszczik, Lasek, Marzec, Lipski i wielu innych. Sam Józef Czerwiński miał na sumieniu 43 zbrodnie rabunków i morderstw rabunkowych.

W połowie grudnia wytropiono w lasach Wierzbnickich koło Lipna najdzikszego bandytę powiatu Opatowskiego Antoniego Żugaja. Całe wsie kryły się przed nim ze strachu. Wykonał on najmniej 17 napadów rabunkowych, w tem wiele morderstw.

Z ujętych bandytów powieszono w Opatowie w roku ubiegłym przeszło 20.

Sposób wojowania w Polsce.

Jak wszystkie narody, tak i Polacy innego oręża używali przed wynalezieniem prochu, a innego po jego wynalezieniu. I lubo proch strzelniczy odkryto w Europie w r. 1320, mimo to Polacy długo jeszcze po tem odkryciu nie kwapili się do strzelby, utrzymując, że wygrana zasadza się głównie na spotkaniu wręcz kopią — albo szablą. Rycerz polski był osłoniony cały zbroją łuskowatą, z blachy wyklepaną, a jego konia okrywał żelazny czaprak czyli kropierz. — Na hełmie bogatszych był kłębek czubkowy (pątlik), perłami i drogimi kamieniami wysadzany. Miecz przy boku, druga kopia w prawej, a tarcza czworograniasta, w obłęg walcowy nieco zgięta, w lewej ręce — i spuszczona przyłbica na twarz, dawały rycerzowi groźną postawę, jakby ponurość posągu, — choć posrebrzana lub pozłacana zbroja lśniła się i odbłyskiwała zbliżone przedmioty.

W czasie pochodu spinał rycerz pod szyją płaszcz sukienny, a niekiedy kożuch kuni lub inny — czasem nawet podwójny, bo od wierzchu i od spodu z włosem.

Przed bojem składał rycerz całe wierzchnie okrycie na przygotowane podwody, a na zbroi zostawiał tylko krótką i lekką suknię po kolana, czyli niemiecki wafenrok.

Rycerstwo litewskie nie miało ani uzbrojenia — ani koni w tak dobrym stanie, jak polskie. Jego kopie, zwane sulicami, były też daleko lżejsze.

Z początku używano dział grodowych i oblężniczych, nabijając je kamieniami, umyślnie ciosanymi i obrobionymi na kształt krążka. — Strzały armatnie nie były bardzo celne, a służyły w polu raczej do dawania sygnałów czyli znaków wojennych przy rozpoczęciu boju. — Ruśnice były rzadkie, rozpalano je lontami, a nabijano ołowiem.

Polacy zaraz po przyjęciu chrześcijańskiej kultury obznajomili się z wszelkimi szczegółami służby polowej; znali więc wszystkie środki, zabezpieczające stanowiska, pochody, czaty, przednie i tylne straże, łańcuchy, co do wszystkich rodzajów broni. W wyprawach Tarnowskiego, Zamojskiego, Chodkiewicza i innych widać biegłość wodzów polskich w strategii czyli sztuce wojowania (wojenności). — Umieli oni dobrze zastosować szyk i własny sposób wojowania do porządku i szyku bojowego, oręża i zwyczaju tych ludów, z którymi przyszło wchodzić w zapasy wojenne. — Przeliczne odmiany czoła, nagłe przejście z szyku w pochodzie do szyku bojowego, i różne a korzystne i własnego pomysłu rozwijania wojsk, dziś nawet za wzorowe ujść mogące, były przez tychże wodzów w potrzebie używane.

Jazdę szykowano w prostokąt, długi na 21 koni a na 7 głęboki — piechotę zaś w karasia czyli kwadrat ukośny — romboides. — Nieraz też wojska całe dzielono na trzy części. Z pierwszej części czyniono czoło, z drugiej walny huf, a z trzeciej i podlejszej z obu stron siekane hufy, czyli posiłkowe czerniawy, w ostatecznych razach używane.

Dawni Polacy dopiero po odbytem nabożeństwie, po odśpiewaniu pieśni „Boga Rodzica“ — i po przymówieniu się czyli porozumieniu wodzów (Besprechung) rozpoczynali bitwy przez harce łuczników pieszych, którzy jeszcze za czasów Bolesława Chrobrego wsławili się byli działaniem, zwyczajnie z ukrycia.

Lubo znanym był w Polsce szyk bojowy w trzy linie i niekiedy używanym, to przecież dla szczupłości sił walczono najczęściej w jednej linii bojowej z odwodem. Uderzano zaś bądź razem na wszystkich punktach szyku, bądź z któregokolwiek skrzydła, ale najpospoliciej uderzano znakomitym

i wypróbowanym oddziałem jazdy w środek szyku nieprzyjacielskiego. — Polacy szczególniej wsławili się w otwartym boju; to też całe zaufanie pokładali w jeździe, którą to broń wysoko po swojemu ukształcili. Stąd widzimy, że choć w niekorzystnem świetle przedstawiają się nam polskie urządzenia wojskowe (administracya i polityka wojenna), jednak wcale inaczej rzecz się miała w polu, w obliczu nieprzyjaciela, co do taktyki i strategii wojennej.

Wprawdzie wojsko polskie niezmierną liczbę wozów z sobą prowadziło, lecz i z tego umiano korzystać. Często bowiem sprzęgano wozy i robiono z nich tabor czyli kosz ku obronie, strzelając ze środka. Tak postępował ten ruchomy czworogran. Kiedy nieprzyjaciel natarł, witano go z za wozów ogniem z ruśnic lub odpierano kosami. — Poczem uderzano na osłabionego już nieprzyjcciela, wychodząc z pomiędzy wozów — przyczem nieraz stu piechurów w taborze ukrytych, oprzeć się mogło dwom tysiącom najlepszej jazdy.

Kiedy król lub hetman wielki ciągnął z wojskiem, obóz przybierał wytworną postać od licznych okazałych namiotów. Przed samą bitwą urządzano bojowy rozkład sił — na legie. — Każdy odpowiedni oddział prowadził chorąży, za trabką rogową; trąby i kotły dawały sygnałowe znaki całemu oddziałowi. Jeżeli wstępowano do jakiego kraju nieprzyjacielskiego z pewnością zwycięstwa, to i podczas pochodu muzyka wojskowa często się odzywała.

Wojsko polskie w pochodach miało z sobą żywność, zwłaszcza chleb, czyniło jednak nieraz nawet w własnym kraju niesłychane szkody: paliło płoty, wybijało drób i bydło, a do tego zabierało chłopom sprzęty i ubrania. Najwięcej krzywd ponosiły dobra duchowne, bo miasta miały przekopy, wały i mocne bramy. — Naturalnie pochody odbywały się żółwim krokiem: około trzech mil na dzień, poczem dwa dni pełzły na spoczynku. Nie wynikało to bynajmniej z ociężałości ludzi, lecz z braku należytej organizacyi. Drogi też nie miały ani należytych grobel, ani mostów. Każdy rycerz prowadził dla siebie i dla swej czeladzi żywność na czas długi, a to na wózkach długich, drewnianych, które się ciągle łamały. — Obóz, czyli tabor, o ile możności rozbijano nad jeziorem, albo przy wielkich rzekach, aby tysiączne masy koni łatwiej było popaść i napoić. — Tabor bielił się od namiotów rycerskich z płótna, pomiędzy którymi na pagórku wznosiła się kaplica polowa, a w jej pobliżu stał szkarłatny namiot królewski, zaś przy nim łaźnia. Czeladź trudniła się gotowaniem i przyrządzaniem jadła. Grano w kości i zapijano.

Przed rozpoczęciem orężnej rozprawy, zasięgano wiadomości o nieprzyjacielu przez tajnych wysłańców czyli szpiegów, a częstokroć od płatnych dworaków i rycerzy w obozie nieprzyjacielskim. Za zbliżeniem się sił przeciwnych wysyłano z obydwu stron oddziały wywiadowcze, celem wzajemnego rozpoznania siły i poruszeń. W bitwach walnych rozwijano się na równinie z poprzecinanym widokiem; w podjazdowych zaś potyczkach rozwijano się w lesie, po rowach, pomiędzy pagórkami, wogóle w zasadzkach. — Przy uderzeniu na nieprzyjaciela wydawano huczne okrzyki. — Ciężka jazda ruszała ściśniętym szeregiem, a dopadłszy wroga, rzucała włócznie — gdy równocześnie rozsypywały się szyki i rozlegały szczęki oręża. Odtąd bitwa już mało zależała na obrotach i nie była już poruszeniami oddziałów, ale zbiorem tysiącznych pojedynków: na włócznie i miecze, zaś po stracie koni i oręża nawet na sztylety — a przybiegła na pomoc piechota zwalała nieprzyjaciół z koni toporami, co były zarazem i dzidą i młotem. — Gdy przeciwnik miał liczniejszą piechotę, uderzano nań zarazem i z przodu i z tyłu, po okrężeniu go jazdą, — a jeżeli znowu nieprzyjacielska piechota stała w obwarowanym obozie, to polska piechota wabiła nieprzyjaciela w pole, a jazda odcinała go od obozu.

Oddziały jazdy w szeregu lub czworobokach trzymano po skrzydłach, a główny odwodowy (rezerwowy) oddział w tyle środka całego szyku dla tem łatwiejszego wspierania nim każdego punktu i dla osłaniania zdobyczy. W czasie szturmu nieprzyjaciela mieszkańcy grodu stawali do obrony, dzieląc się na oddziały podług bram i baszt, zaś ataki odpierano strzałami z łuków, ostrymi palami — a potem pociskami jużto ręcznymi, jużto działowymi.

Układy podczas wojen, zjazdy królów, przymierza, traktaty — wszystko uskuteczniano przez zatwierdzenie przysięgą i branie zakładników.

C. i k. Komendy i urzędy.

C. i k. generał-gubernator Stanisław hrabia Szeptycki, ozdobiony orderem żelaznej korony 2 kl. z dek. w. i w. i. tajny radca, generał major.

Przydzielony generał: Stanisław Ursyn-Pruszyński, ozdobiony krzyżem kawalerskim Leopolda z dek. w. i w. i. marszałek polny porucz.

Szef sztabu: Hausner Artur, ozdobiony orderem żelaznej korony z dek. woj. i. w. i. — pułkownik sztabu generalnego.

Szef krajowego komisaryatu cywilnego: Dr. Jerzy Poray-Madeyski, ozdobiony orderem żelaznej korony 2 kl. i. w. i. tajny radca i szef sek.

Szef oddziału gospodarczego: Jan Thullie, ozdobiony orderem żelaznej korony 3 kl. z dek. woj. i w. i. podpułkownik, przydzielony do sztabu generalnego.

Skład c. i k. Komendy powiatowej.

Komendant powiatu: Waleryan Fehmel, ozdobiony oficerskim krzyżem orderu Franciszka Józefa z dek. woj. i. w. i. generał major.

Zast. Komendanta powiatowego: Witold Gawin Niesiołowski*), ozdobiony krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa z dek. w. i w. i. podpułkownik.

Kierujący komisarz cywilny: Stanisław Biedermann, ozdobiony krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa z dek. w. i. w. i. starosta.

*) Podpułkownik Niesiołowski opuszcza nasz powiat po 9-miesięcznej, pełnej zasług służbie. Miejsce zastępcy Komendanta powiatu obejmuje podpułkownik **Dymitr Zurkan**, ozdobiony licznemi odznaczeniami.

I. Oddział wojskowy

pod kierownictwem zastępcy komendanta powiatowego:

Adjutantura:

Rudolf Bauer, ozdobiony kawalerskim krzyżem Franciszka Józefa z dek. woj. i. w. i. kapitan-adjutant.

Oddział sztabowy:

Franciszek Mervart, ozdobiony złotym krzyżem zasługi na wstążce m. w. podporucznik.

Oddział techniczny:

Tadeusz Piaskiewicz, inżynier powiatowy ozdobiony złotym krzyżem zasługi z koroną na wstędze m. wal.

Inż. Wacław Pavlat, kierownik budowy drogi Łagów-Opatów-Ożarów, podporucznik, inż.

Jerzy Fleischmann akcesista dla służby techn.

Leopold Hemala akcesista dla służby technicznej.

Stanisław Nedela, budowniczy.

Milos Vencalek, inżynier.

Oddział gospodarczy:

Jan Schofer, ozdobiony srebrnym medalem zasługi na wst. wojsk. krzyża zasługi i. w. i. porucznik.

Dr Władysław Stawowczyk, ozdobiony złotym krzyżem zasługi z koroną na wst. med. wal. porucznik.

Seregélyes Gabor, podporucznik.

Kazimierz Swiżewski, podporucznik.

Oddział rachunkowy i kasa:

Ticak Karol, ozdobiony kawalerskim krzyżem Franciszka Józefa z dek. woj, wojsk. radca rachunk.

Jerzy Milski, ozdobiony złotym krzyżem zasługi z koroną na wst. m. wal., zarządca podatkowy.

Waleryan Romański, ozdobiony złotym krzyżem zasługi na wst. m. wal. oficyał podatkowy.

Stanisław Wajda asystent podatkowy.

Duszpasterstwo wojskowe:

Franciszek Pinda, kapelan.

Oddział grobowy:

Abraham Engler, Kdtaspirant.

Komendant oddziału poln. żand.:

Dr Ferdynand Gara, porucznik.

II. Oddział administracyjny

pod kierownictwem, kierującego komisarza cywilnego:

Referat polityczny i policyjny:

Stanisław Eckenfeld-Eckhardt, ozdobiony złotym krzyżem zasł. na wst. med. wal. koncypista namiestnictwa.

Maryan Chrzanowski, praktykant namiestnictwa.

Józef Kajetanowicz, ozdobiony złotym krzyżem na wst. med. wal. oficyał sądowy.

Albin Dobrzecki, ozdobiony złotym krzyżem zasługi na wst. m. wal. sekretarz powiatowy.

Antoni Bikart, ozdobiony złotym krzyżem zasługi na wst. med. wal. kancelista namiestnictwa.

Oddział handlowy:

Józef Hiebsch, ozdobiony srebrnym medalem zasługi i. w. i. podporucznik.

Rudolf Bermann chorąży.

Józef Bauer kadetaspirant.

Urząd pośrednictwa pracy:

Eugeniusz Strelinger, ozdobiony srebr. med. wal. 1 kl. i. w. i. podporucznik.

Referat sanitarny:

Dr Adolf Parecki, lekarz pow.

Kalman Aradi, ozdobiony medalem walecz. podporucznik sanitarny.

Dr Karol Slavik lekarz w Ostrowcu, Assistenzarzt.

Referat weterynarski:

Jan Kwieciński, ozdobiony złotym krzyżem zasługi na wst. med. wal. lekarz weteryn.

Oddział skarbowy z komendą powiatowej straży skarb. i referat przemysłowy.

Wojciech Wojtas, ozdobiony złotym krzyżem zasługi na wst. med. wal. sekretarz skarbowy.

Jan Petersch, oficyał skarbowy.

Pełeński Aleksander, komisarz straży skarbowej.

Antoni Mazurkiewicz, ozdobiony med. wal. komisarz straży skarbowej w Ostrowcu.

Powiatowy urząd lasowy w Woli Łagowskiej.

Jan Kögl ozdobiony złotym krzyżem zasługi na w. m. wal. porucznik.

Wojskowa Komenda stacyjna w Opatowie

pozostająca pod kierownictwem komendanta powiatowego:

Juliusz Wimmer, ozdobiony medalem zasługi na wst. wojsk. krzyża zasługi i. w. i. kapitan.

Wojskowa komenda stacyjna w Ostrowcu:

Zygmunt Parfanowicz, kapitan.

Urzędy parafialne.

Dyecezya sandomierska: biskup ks. Maryan Ryx.

Miejscowości urzędów parafialnych i nazwiska proboszczów: Baćkowice: Ks. Wincenty Wróbel, Bardo: ks. Apolinary Cukrowski, Bidziny: ks. Franciszek Furmański, Ćmielów: ks. Kacper Zielonka proboszcz, ks. Czesław Bociański, wikary, Czyżów Szlachecki: ks. Józef Godziszewski, Denków: ks. Jan Nowakowski, Gierczyce: ks. Prosper Malinowski, Gliniany: ks. Paweł Szumański, Grocholice-Wszechświęte: ks. Roman Cieszkowski, Grzegorzowice: ks. Zenon Laskowski, Janików: ks. Antoni Rudzki, Iwaniska: ks. Henryk Skowierzak, Kiełczyna: ks. Feliks Cerkoński, Krynki: ks. Józef Trybulski, Kunów: ks. Lucyan Muszalski proboszcz, ks. Antoni Roszkowski wikary, Lasocin: ks. Antoni Kluczkowski, Łagów: ks. Antoni Czarkowski proboszcz, ks. Wojciech Kacperski wikary, Momina: ks. Józef Czernikiewicz, Modliborzyce: ks. Maryan Kotowski, Mychów: ks. Stefan Kacperski, Mydłów: ks. Ignacy Szadkowski, Opatów: ks. Szymon Pióro proboszcz-dziekan, ks. Leo Figarski wikary, Ostrowiec: ks. Wacław Wodecki proboszcz, ks. Zygmunt Krysiński wikary, Ożarów: ks. Tomasz Chachulski, Przybysławice: ks. Józef Zientarski, Ptkanów: ks. Leon Wojciechowski, Raków: ks. Ignacy Zyciński, Ruda-Kościelna: ks. Marcin Borkowski, Ruszków: ks. Franciszek Męciwoda, Słupia-Nadbrzeżna: ks. Jan Wilkowski, Sobótka: ks. Antoni Jankowski, Strzyżowiec: ks. Stanisław Górski, Szewna: ks. Edward Szatowski proboszcz, ks. Roman Adamski wikary, Szumsko: ks. Teodor Pajączkowski, Trójca: ks. Stanisław-Jerzy Raczkowski, Waśniów: ks. Jan Wolski, Wojciechowice: ks. Karol Sławiński, Zbylutka: ks. Feliks Latalski.

Urzędy etapowe, pocztowo-telegraficzne.

I klasy: Białobrzegi, powiat Radom, Biłgoraj, Busk w Polsce, Chełm, Dąbrowa w Polsce, Działoszyce, Działoszyn, Granica, Hrubieszów, Janów w Polsce, Jędrzejów, Kielce, Koniecpol, Końsk, Kozienice, Kraśnik, Krasnostaw, Lubartów, Lublin, Miechów, Noworadomsk, Olkusz, Opatów w Polsce, Opoczno w Polsce, Ostrowiec, Pińczów, Piotrków, Puławy, Radom, Sandomierz, Skarzysko, Staszów, Szczekociny, Szydłowiec, Tomaszów pow. Tomaszów, Wierzbnik, Włoszczowa, Wolbrom, Zamość, Zwierzyniec pow. Zamość.

II klasy, otwarte dla prywatnego ruchu pocztowego: Bełchatów, Chęciny. Chmielnik, Gorzkowice, Iłża, Iwaniska w Polsce, Jedlińsk, Kazimierza Wielka, Klimontów, Kłomnice, Koprzywnica, Łaszczów, Nowa Brzeźnica, Łaszczów, Nowa Brzeźnica, Nowy Korczyn, Opole, pow. Puławy, Ożarów pow. Opatów w Polsce, Pajęczno, Piaski pow. Lublin, Pilica, Pradla, Proszowice, Przedbóż pow. Końsk, Przysucha, Radoszyce pow. Końsk, Rudniki, Skała w Polsce, Skalbmierz, Sławków w Polsce, Słomniki, Solec pow. Wierzbnik, Stopnica, Strzemieszyce, Suchedniów, Sulejów, Szczebrzeszyn, Szczerców, Szydłów, Tarnogród, Widawa, Wodzisław, Wolborz, Zaklików, Żarki, Zawichost.

Objaśnienie:

Urzędy poczt. II kl. nie posiadają telegrafu, nie prowadzą kas pieniężnych i są poniekąd tylko składnicami odbierającemi materyał pocztowy z urzędów I klasy. Sprzedają znaczki pocztowe i służą do przekazania korespondencyj do głównych urzędów pocztowych.

Należytości pocztowe w okupacyi austryackiej i niemieckiej.

Listy zwykłe: adresuje się: imię, nazwisko, miejsce przeznaczenia, t. j. stacya oddawcza, kraj, ulica, numer domu: należytość do 20 gramów 15 h, za każde dalsze 20 gramów 5 h. Listy polecone: Za każdy list bez różnicy

wagi 25 h., razem więc: list do 20 gr. 40 h., list do 40 gr. 45 h., list do 60 gr. 50 h. itd. Karty korespondencyjne (pocztówki): za kartę koresp. wydaną przez zarząd pocztowy 8 h., za każdą inną (widokówkę) 10 h. Druki: za każde 50 gramów 3 h., (najwyższa waga 2 kg.). Próbki towarowe: za każde 50 gr. 5 h, najmniej jednak 10 h. (najwyższa waga 500 gr.). Przesyłki mięszane: (składające się z druków, rachunków i próbek towarowych za każde 50 gr. 5 h., najmniej jednak 10 h. (najwyższa waga 2 kg.). Pakiety do 5 kg. 80 h., do 10 kg. 2 K. (na adresie przesyłkowym nakleja się stempel za 10 h. — a w obrocie zagranicznym dołącza się dwie deklaracye: białą i niebieską).

Przekazy pocztowe: a) do Austryi: do 50 K. 20 h., do 100 K. 25 h., do 150 K 30 h., do 200 K 35 h., i t. d. aż do 1000 K. 1 K. 15 h. b) do Okupacyi niemieckiej i do Niemiec kwota przekazu wystawia się w markach, należytość do 50 K 25 h., do 100 K. 50 h., do 150 K 75 h., do 200 K. 1 K. i t. d.

Należytość awizacyjna. Za doręczenie recepisu na przekaz poczt. list polecony lub pakiet 5 h. Należytość za doręczenie telegramu w miejscu 10 h. Należytość za oclenie za każdy pakiet 25 hal.

Telegramy. W okupacyi austryackiej i do Austro-Węgier za każde słowo 8 h. najmniej jednak 1 K. Za telegramy pilne (dringend) taksa potrójna. Do okupacyi niemieckiej i do Niemiec każde słowo po 24 h. najmniej jednak 3 K.

Nota: Do ok. niemieckiej muszą być telegramy krótkie i o ważnej treści.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

ooo

Rozmaitości z afiszów „Kina".

Ona go zdradza. Po raz 25!

Wierna miłość. Tylko do poniedziałku.

Zdrada małżeństwa. Początek o godzinie 4-tej po południu.

Zgłodniała wilczyca. Asta Nielsen.

Ostatnia koszula jego. Bardzo zajmujące.

Wzajemna zdrada. Codzienne przedstawienie.

Grzechy młodości. Fern Andra w głównej roli.

Wierna aż do śmierci. Tylko we wtorki i soboty. Wstęp wolny dla wojskowych.

Kto kogo zdradza? Program nader urozmaicony.

Pech.

Rzezimieszek: Od trzech lat powtarzasz, że się ożenisz z Mańką. Czemuż się nie żenisz?

Kolega: Mamy pecha! Jak mnie zamkną, to ona wolną, jak ja wolny, to ją pakują do dziury.

Legionowe przysłowia z „Relutona".

Gość w dom — pilnuj chleba.

Kto pod kim dołki kopie — pewno jest saperem.

Czem menażka przy obiedzie nasiąknie, tem przy kawie trąci.

Na złodzieju „extra" mundur.

Jak trwoga — to do „dekungu".

Nie ma złego, któregobyś w „komiśniaku" nie znalazł.

Zapomniał wół — jak robił karabinem.

Gdzie drwa rąbią — tam pewno jest piekarnia polowa.

Nie miała Łomża kłopotu — dali jej „Czwartaków".

Różne szczyty.

Szczyt bezczelności. Żądać w trafice papierosów lub prosić przyjaciela o pożyczenie butów.

Szczyt wyobraźni. Spodziewać się, że po zaprowadzeniu kart na ziemniaki, ziemniaki będą.

Szczyt odwagi. Próbować płacić przekupce według taryfy maksymalnej.

Szczyt blagi. Opowiadać, że ma się worek mąki.

Rozmieszczenie

posterunków żandarmeryi, straży skarbowej, urzędów pocztowych i sądów pokoju w powiecie Opatowskim.

Nazwa gminy	Posterunek żandarmeryi	Posterunek straży skarbowej	Urząd pocztowy	Sąd pokoju
Baćkowice	Modliborzyce	Iwaniska	Opatów	Opatów
Bodzechów	Ćmielów	Ostrowiec	Ostrowiec	Ćmielów
Bąksyce	Waśniów	Kowalkowice	Ostrowiec	Kunów
Ćmielów	Ćmielów	Ćmielów	Ostrowiec	Ćmielów
Częstocice	Ostrowiec	Ostrowiec	Ostrowiec	Kunów
Czyżów szlach.	Czyżów szlach.	Lasocin	Ożarów	Ożarów
Gęsice	Łagów	Łagów	Iwaniska	Iwaniska
Grzegorzowice	Słupia stara	Kowalkowice	Ostrowiec	Łagów
Iwaniska	Iwaniska	Iwaniska	Iwaniska	Iwaniska
Julianów	Wólka Lipowa	Ożarów	Ożarów	Ożarów
Kunów	Kunów	Ostrowiec	Ostrowiec	Kunów
Lasocin	Lasocin	Lasocin	Ożarów	Ożarów
Łagów	Łagów	Łagów	Opatów	Łagów
Malkowice	Kiełczyna	Iwaniska	Iwaniska	Iwaniska
Modliborzyce	Modliborzyce	Iwaniska	Opatów	Opatów
Opatów	Opatów	Opatów	Opatów	Opatów
Ostrowiec	Ostrowiec	Ostrowiec	Ostrowiec	Ostrowiec
Ożarów	Ożarów	Ożarów	Ożarów	Ożarów
Piórków	Łagów	Łagów	Opatów	Łagów
Rembów	Raków	Raków	Opatów	Iwaniska
Ruda kościelna	Borya	Ćmielów	Ostrowiec	Ćmielów
Sadowie	Sadowie	Opatów	Opatów	Opatów
Waśniów	Waśniów	Kowalkowice	Ostrowiec	Kunów
Wojciechowice	Wojciechowice	Ćmielów	Ożarów	Ćmielów

Szpitale, lekarze, apteki i droguerye.

Szpitale.

W Opatowie: szpital św. Leona.

W Opatowie i Ostrowcu epidemiczne szpitale kolumny ks. biskupa w Krakowie.

Szpital fabryczny w Klimkiewiczowie.

Lekarze.

1. Dr. Adolf Parecki w Opatowie, c. i k. lekarz powiatowy.
2. Dr. Komenda Wacław w Opatowie, ordynator szpitala św. Leona.
3. Dr. Malingier Abraham w Ostrowcu.
4. Dr. Skwara Piotr, w Ostrowcu.
5. Dr. Sznuk Tadeusz w Ostrowcu.
6. Dr. Wardyński Adam w Ostrowcu, ordynator szpitala fabrycznego.

Apteki.

Świestowski Edmund (Opatów), Żakowski Jan (Ostrowiec), Dąbrowski Józef (Ożarów), Królikowski Stefan (Ćmielów), Gałecka Anna (Kunów), Gruszczyński Stanisław (Łagów), Chiciński Jan (Raków), Romanowicz Bolesław (Iwaniska), Fabryczna (Klimkiewiczów).

Droguerye.

Piontowski Kazimierz (Opatów), Wołowski Edward (Ostrowiec), Janicki Teodor (Ostrowiec).

Instytucye i stowarzyszenia dobroczynne i społeczne.

Kółka rolnicze w Czyżowie szl., Czytelnia ludowa w Grojcu, Kółko rolnicze w Grojcu, Stowarzyszenie oświaty w Iwaniskach, Kółko miłośników sceny w Iwaniskach, Czytelnia ludowa w Julianowie, Kółko rolnicze w Maminie.

W mieście Opatowie: Szpital św. Leona, Chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności, które prowadzi: a) ochronkę, b) czytelnię i c) salę zajęć; Kółko rolnicze, Kółko ziemianek, Liga kobiet, Towarzystwo miłośników sceny, żydowskie Stowarzyszenie miłośników czytania, żydowskie Towarzystwo dobroczynności „Ezro“, żydowskie Towarzystwo dobroczynności „Linas Hacedek“, żydowskie Stow. „Talmud Thora“, Stow. skautów, Sportowe Towarzystwo „Piechur“.

W mieście Ostrowcu: Szpital epidemiczny, otworzony w czasie wojny, Chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności, które prowadzi trzy ochronki, Towarzystwo oświatowe, Resursa (klub), Koło kobiet, Liga kobiet, Towarzystwo krajoznawcze, Lutnia, Towarzystwo miłośników sceny, Towarzystwo kooperatystów, Stowarzyszenie skautów, żydowskie Towarzystwo dobroczynności „Linas Hacedek“, żydowskie Stowarzyszenie „Talmud Thora“, Towarzystwo chrześcijańskich robotników, Towarz. Pomocy szkolnej, Towarzystwo „Wzajemna Pomoc robotników chrześcijańskich“, — Kółko rolnicze w Rosochach, Kółko rolnicze „Dobrobyt“ w Sobótce, Czytelnia ludowa w Wojciechowicach.

Stowarzyszenia spożywcze i instytucye współdzielcze.

Stowarzyszenie spożywcze: w Baćkowicach, Balbinowie, Bodzechowie, Bukowianach, Ćmielowie, Czyżowie szlach., Tani sklep w Denkowie, — stowarzyszenia spożywcze w Iwaniskach: „Wygoda“, „Zgoda“; „Jedność“ w Julianowie. Tani sklep spożywczy w Kunowie, Tani sklep spożywczy izraelicki w Kunowie, Stow. spoż. „Nadzieja“ w Kunowie, Kobylankach, Krynkach, Łagowie; Tani sklep spoż. w Łagowie, Stow. spoż. „Zgoda“ w Modliborzycach, „Wygoda“ w Nietulisku fabr., Stow. spoż. w Nietulisku, Opatowie, Ostrowcu, Piekarnia spółdzielcza „Przyszłość“ w Ostrowcu, Stow. spoż. w Ożarowie, Stow. spoż. ludności żydowskiej w Ożarowie, Stow. spoż. w Oziembłowie, Rudzie kościelnej, Wojciechowicach.

Wielka własność ziemska.

L. p.	Dwór	Obszar w morg.	Gmina	Właściciel	Dzierżawca
1	Biechów	280	Boksyce	Gustaw Ośniałowski	
2	Śmieszkowice	411			
3	Strupice	350			
4	Boksyce	603		Emilia Jasieńska	
5	Garbacz	818		Julia Jagnińska	
6	Milejowice	196		Henryk Cichowski	
7	Wierzbontowice	278			
8	Nagarzyce	251			
9	Witosławice	284			
10	Mirogonowice	510		Wincenty Reklewski	
11	Wronów	301		Roman Reklewski	
12	Bodzechów	998	Bodzechów	Sp. S. Kotkowskiego	Wł. Bielicki
13	Denkówek	190		Ks. Lubecki	St. Suryn
14	Miłków	225		Aleks. Janasz	
15	Buszkowice	477	Ćmielów	Ant. Bieliński	
16	Brzóstowa	442		Ks. Lubecki	
17	Krzeczonowice	459			
18	Trembanów	206			
19	Jastków	210		Ks. Lubecki	
20	Matachów	180			S. Białkowski
21	Wólka Wojnowska	300			
22	Przeuszyn	575		Józef Piotrowski	
23	Częstocice	207	Częstocice	Stef. Suryn i Roguski	
24	Szwarszowice	750		Wincenty Reklewski	St. Suryn i Roguski
25	Częstocice piaski	8694		Hr. M. Wielopolska	
26	Ostrówek	120		Eug. Roguski i Suryn	
27	Podszkodzie	603		Aleks. Ostrowski	
28	Switna	220		Eug. Roguski i Suryn	
29	Czyżów szlachecki	1362	Czyżów szlachecki	Józef Targowski	
30	Pawłów	570			
31	Zapusta	209			
32	Jankowice	900		Zygmunt Baczyński	
33	Józefków	645		L. Baczyński	
34	Prusy	690			
35	Pisary	690			
36	Piotrowice	599		Felic. Pstruszeński	
37	Sobótka	750		Seweryn Cichowski	
38	Śmiłów	302		Cz. Baczyński	
39	Trójca	131		Edward Menar	
40	Grzegorzowice	693	Grzegorzowice	St. Rauszer	
41	Jeleniów	1214		Jan Konarski	
42	Kunin	478		Winc. Reklewski	
43	Kowalkowice	634			
44	Sarnia Zwola	529		Wacł. Targowski	
45	Włochy	193		Waleryan Elszyk	

L. p.	Dwór	Obszar w morg.	Gmina	Właściciel	Dzierżawca
46	Mydłowiec	878	Iwaniska	Stan. Rytel	
47	Planta	1007		Tad. Morawski	
48	Przepiórów	642		Miecz. Rytel	
49	Ujazd	600		Wilh. Orsetti	
50	Brzozowa	1144	Julianów	Sukc. Witkowscy	
51	Zaduranów	296			
52	Nietulisko małe	341	Kunów	Henryk Cichowski	
53	Linów	2451	Lasocin	Miecz. Cichowski	
54	Łęg Rachowski	786		Moszek M. i J. Rosenb.	
55	Maruszów	408		Czesł. Baczyński	
56	Buczyna	101	Małkowice	Józef Malanowicz	
57	Ceber	201		Stanisław Malinowski	
58	Gorzków	375		Michał Rudzki	
59	Grzybów	471		Stanisław Ziętarski	
60	Kiełczyna	394		Tadeusz Kowalski	
61	Miłaszowice	433		Stanisław Kotkowski	
62	Gołoszyce	604	Modliborzyce	Zygmunt Leszczyński	
63	Jagnin	682		P. Adamska	J. Wrotnowski
64	Kobylany	876		Siostry Miłosierdzia	
65	Oziębłów	122		Trela Wawrzyniec	
66	Podole	436	Opatów	L. Żekowski	
67	Lipowa	322		Siostry Mił. w Warsz.	Eug. Roguski
68	Zochcin	1174		J. Jagnińska	
69	Pobroszyn	198		A. Jaszowski	
70	Sobów	644	Ożarów	Stan. Załęski	
71	Podlesie	360		H. Kotkowski	
72	Wyszmontów	900		K. Załęski	
73	Wlonice	474		W. Świeżyński	
74	Janowice	934		I. Cichowski	
75	Zawada	178		Ch. Bursztyn	
76	Pagowiec	703	Rembów	M. Wigdarowicz	
77	Drogowle	378		Marya Biruk	
78	Bardo górne	417		P. Spasski	
79	Radostaw	984		Władysław Jelski	
80	Szumsko	1094			
81	Rakówka	466			
82	Ruda kościelna	1090	Ruda kościelna	Ks. Drucki-Lubecki	Jan Hińcz
83	Łysowody	450			
84	Bogusławice	451	Sadowice	Aleks. Sawicki	
85	Grocholice	438		Ks. Drucki-Lubecki	
86	Jacentów	708		Aleks. Olszowski	
87	Duklany	141		F. Kotkowski	
88	Niemienice	531			
89	Małoszyce	345		J. Gombrowicz	
90	Gromadzice	619		S. Suryn	
91	Jałowęsy	957		M. Rytel	
92	Porudzie	364		J. Jagnińska	

L.p.	Dwór	Obszar w morg.	Gmina	Właściciel	Dzierżawca
93	Czajęcice	405	Waśniów	H. Cichowski	
94	Chocimów	360		G. Ośniałowski	
95	Szeligi	163		Kazimierz Rykowski	
96	Wojciechowice	220		Winc. Reklewski	
97	Zającżkowice	309			
98	Zagaie	47		St. Rauszer	
99	Bidziny	1253	Wojciechowice	A. Bieliński	
100	Gierczyce	653		A. Łempicki	
101	Koszyce	331		E. Roguski	
102	Jasice	550		A. Russocki	
103	Kaliszany	778		Z. Leszczyński	
104	Łukawka	281		J. Skotnicki	
105	Mikułowice	967		B. Czarnecki	
106	Mierzanowice	700		Stanisław Piotrowski	
107	Podgajcze	527		M. Piotrowski	
108	Wojciechowice	626		Stan. Baczyński	

Majątki donacyjne.

L. p.	Dwór	Obszar w morg.	Gmina	Dzierżawca
1	Pokrzywianka	215	Grzegorzowice	Edward Podczaski
2	Skała	230		Jan Kłosiński
3	Słupia stara	405		Jan Chyliński
4	Kunów	568	Kunów	Leon Malanowicz
5	Wójtostwo	164	Łagów	Symche Wajnryb
6	Okalina	327	Opatów	Stanisław Masiewicz
7	Piorków	645	Piorków	Szachne Binder
8	Piotrów	100		Ajzyk Hofman
9	Grochocice	180	Wojciechowice	Eugeniusz Roguski
10	Kunice	369		
11	Łopata	520		
12	Stodoły	870		
13	Lisów	424		Stefan Kobyliński

Składownie tytoniu.

Józefa Pieniążkowa w Iwaniskach
Iza Żeleńska w Opatowie

Paulina Grosserowa w Ostrowcu
Helena Kopystyńska w Ożarowie.

Polska Centrala Zbożowa i Rolnicza.

W obecnej ciężkiej dobie wojny, gdy na całym świecie kwestya wyżywienia ludności stanowi główną troskę rządów krajowych i u nas największą uwagę zwrócono na produkty rolnictwa, ich należyte wykorzystanie i sprawiedliwy rozdział między ludność. W tym celu w czerwcu 1917 r. powołaną została do życia Krajowa Rada Gospodarcza z siedzibą w Lublinie, której podporządkowane są Centrale: Zbożowa i Rolnicza, mające w poszczególnych powiatach swe filie. Pierwszorzędnem zadaniem Polskiej Centrali Zbożowej jest zebranie wszystkiego zboża, pozostającego u rolników ponad ich własne potrzeby, przerobienie go na mąkę i dostarczenie ludności bezrolnej miast i wsi. Głównem zadaniem Polskiej Centrali Rolniczej jest skup nasion i roślin strączkowych oraz aprowizowanie strączkowemi jadalnemi ludności bezrolnej miejscowej i zamiejscowej. Przedstawicielstwem P. C. Z. i P. C. R. na ziemię Radomską jest Spółka Rolna Radomska.

Dla łatwości administrowania powiat Opatowski, jako największy powiat ziemi Radomskiej, został podzielony między dwie Filie: P. C. Z. i P. C. R. z siedzibami w Opatowie i Ostrowcu. Do filii Opatowskiej należą gminy: Opatów, Sadowie, Modliborzyce, Baćkowice, Iwaniska, Malkowice, Gęsice, Łagów, Piórków i Rembów z magazynami w Opatowie i Iwaniskach. Pozostałe gminy należą do filii Ostrowieckiej, która posiada magazyny zbożowe w Ostrowcu, Dołach Biskupich i Jasicach. Kierownikiem filii w Opatowie jest Władysław Pełkowski, kierownikiem filii w Ostrowcu Witold Lenkszewicz.

Zaludnienie Opatowskiego.

Powiat opatowski liczy 162.000 mieszkańców. Opatowskie posiada 2 magistraty (Opatów i Ostrowiec), 23 gminy i 783 miejscowości.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

ooo

Przed śmiercią.

Kat do skazanego: Jaki rodzaj śmierci wybierasz sobie? elektryczność, szubienicę czy gilotynę?

Skazany: Prosiłbym o powolne zatrucie alkoholem.

W szkole żydowskiej.

Jaki grzech popełnili bracia Józefa, sprzedając go kupcom wędrownym?

Uni sprzedali go za tanio, un był wart więcej.

Oj, to to!

Mąż: wiesz, moja duszyczko, że ja chciałbym ci nieba przychylić!

Żona: Oj, to to! A samemu zostać na ziemi?...

Dwa pokoje.

Państwa centralne chcą pokoju z wiktem.

Koalicya chce pokoju z praniem.

W sądzie.

Sędzia: Pobiłeś tak ciężko skarżącego, że dwa miesiące leżał w szpitalu. I cóż ty na to powiadasz? Czy nie czujesz wyrzutów sumienia?

Oskarżony: Pozostawiam to mojemu obrońcy.

Mądry pies.

Adam: Pan masz bardzo mądrego psa.

Bernard: To jeszcze nic. Widziałem psy mądrzejsze od ich panów.

Czesław: Ja sam miałem takiego psa.

Akcya ratunkowa i aprowizacyjna.

Powiat opatowski ucierpiał wiele przez wojnę. Miasteczko Ożarów, wsie: Gliniany, Boleszyn, Prusinowice, Waśniów, Zajączkowice, Garbacz, Sobiehurów, Przepiurów, Garbowice — zostały w większej części spalone i zniszczone, zaś wsie: Jeleniów, Piotrów, Słupia Stara, Radwan, Witosławice, Kraszków, Janowice, Strupice, Pękosławice — częściowo spalone i zniszczone.

Oprócz tego zostało spalonych 20 dworów wraz z zabudowaniami. Przez dostarczanie drzewa budulcowego z lasów rządowych, starała się Komenda powiatowa ulżyć skutecznie ludności, dotkniętej klęską, wskutek czego wiele zniszczonych budynków zostało odbudowanych.

Wzorowo urządzone i kierowane szpitale św. Leona w Opatowie, szpital fabryczny w Klimkiewiczowie, epidemiczne szpitale Kolumny sanitarnej Książęco-Biskupiego Komitetu w Krakowie, w Opatowie i w Ostrowcu, jakoteż szereg ochronek prywatnych w powiecie — są pod stałą pieczą Komendy powiatowej i doznają z jej strony wsparcia, a tanie kuchnie i zasilane z funduszów Komendy powiatowej kuchnie wojenne dają możność najuboższej ludności korzystania z ciepłej strawy.

Rodziny polskich legionistów, rosyjscy urzędnicy i słudzy, rodziny rosyjskich żołnierzy i urzędników, otrzymują miesięczne zapomogi. Podobnie ewakuowani, osiedleni w obrębie powiatu pobierają stałe miesięczne zapomogi.

Jak wydatne są zapomogi świadczą następujące cyfry: W przeciągu jednego roku administracyjnego kasa powiatowa wypłaciła tytułem:

1) doraźnych zapomóg . . . . 34.584 kor.
2) na cele dobroczynne . . . . 161.726 kor.
3) ewakuowanym rodzinom . . . . . 217.832 kor.
4) rodzinom ros. rezerwistów i urzędników 746.448 kor.

Wielu też osobom dostarcza Komenda powiatowa pracy, ludzie bowiem nadający się do służby — mogą wstępować do straży skarbowej, żandarmeryi i do kolei wojskowej.

Liczne rzesze robotnicze znajdują pracę przy budowie dróg na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów, nadto za pośrednictwem powiatowego urzędu pośrednictwa pracy, otrzymują tysiące robotników zatrudnienie w monarchii austro-węgierskiej.

Celem zaopatrzenia ludności miejskiej i bezrolnej w zboże, wyroby młynarskie i artykuły codziennego użytku, istnieje przy Komendzie powiatowej Wydział aprowizacyjny, w którego skład wchodzą trzej przedstawiciele Komendy powiatowej i trzej przedstawiciele ludności pod przewodnictwem kierującego komisarza cywilnego.

Komitet ten zorganizował w pojedynczych miastach, osadach i centrach fabrycznych, komitety żywnościowe, których zadaniem jest rozdział dostarczonych im produktów pojedynczym osobom.

Komitety żywnościowe utworzone w Opatowie, Ostrowcu, Ćmielowie, Iwaniskach, Kunowie, Lasocinie, Łagowie, Ożarowie, Rakowie, Waśniowie, Bodzechowie, Częstocicach i przy fabryce wielkich pieców w Klimkiewiczowie, zaopatrują w żywność w ten sposób przeszło 60 tysięcy osób.

Nadto istnieje przy powiatowym Komitecie obywatelskim, powiatowy Komitet ratunkowy, który wspiera instytucye i stowarzyszenia dobroczynne i prowadzi akcyę celem ulżenia w niedoli pozbawionym środków do życia.

Straże ogniowe

są czynne: w Ćmielowie, Łagowie, Opatowie, Ostrowcu, Ożarowie i Przeuszynie.

Targi i jarmarki w obwodzie Opatowskim.

W Opatowie we środę (bydło, konie i towary).

W Ostrowcu: w poniedziałki i czwartki (bydło, konie i towary).

W Ożarowie: we wtorki.

W Łagowie: we czwartki.

W Rakowie: we wtorki.

W Iwaniskach: w poniedziałki.

W obwodzie Iłżeckiem.

W Wierzbniku: w każdy czwartek.

W Iłży: w każdą środę.

W Wąchocku: w każdy poniedziałek.

W Lipsku: każdego drugiego wtorku.

W Siennej: w każdą drugą środę.

W Tarłowej: w każdy drugi poniedziałek.

W obwodzie Sandomierskim.

W Sandomierzu: w każdy poniedziałek i czwartek.

T a r g i r o c z n e: w pierwszy poniedziałek po Wniebowstąpieniu N. P. M. i w pierwszy poniedziałek po 1-szym sierpnia.

W Staszowie: w każdy poniedziałek i czwartek.

W Klimontowie: w każdy wtorek.

W Koprzywnicy: w czwartek.

W Osieku: w każdą środę.

W Zawichoście: w każdą środę.

W Połańcu: w każdy wtorek.

W Bogoryi: w każdy piątek.

W obwodzie Busk.

W Busku: w środę.

W Chmielniku: w czwartek.

W Nowym Korczynie: w poniedziałek.

W Szydłowie: w środę.

W Pacanowie: w czwartek.

W obwodzie Kieleckim.

W Bodzentynie: w poniedziałek i czwartek.

W Chęcinach: w poniedziałek.

W Kielcach: we wtorek.

W Słupiu nowym: w środę.

Miary i wagi.

Wiorsta = 500 sążniom = 1066·79 m; sążeń = 7 stopom = 3 arszyn = 2·133 m; stopa = 12 calom = 120 liniom = 0·304 m; arszyn = 71 cm; łokieć = 57½ cm; cal ros. = 2·54 cm; cal polski = 2·4 cm.

Pud = 40 funtom = 16·38 kg; 1 funt = 32 łutom = 0·4 kg, łut = 288 gramom = 12·67 gr; wiadro = 10 kružkom = 100 czarkom = 12·299 litrom; tonna = 1000 kilogramom = t; centnar metryczny = 100 kilogramom = q: kilogram = 1000 gramom = kg; hektogram = gramom; dekagram = 10 gramom = g.

1 kilometr = 1000 m = km; 1 metr = 10 dm albo 100 cm albo 1000 mm = 1·29 łokcia; mila geogr. = 7 km 436 m; mila polska = 8 km 536 m; mila rosyjska = 7 km 586 m; mila angielska = 1 km 609 m; mila morska = 1 km 856 m.

Porady gospodarcze.

O hodowli bydła.

W powiecie Opatowskim zauważyć się daje, że ogół gospodarzy o ile dba bardzo o konie, bydło swoje troszeczkę po macoszemu traktuje. Nie jest to bynajmniej wzmianka dla zniechęcenia gospodarzy do chowu koni, owszem dobry koń należy poniekąd do bogactwa kraju, ale niemniej pieczołowitości winien poświęcić gospodarz i krowie, a żywiąc ją intensywnie i indywidualnie, pozna wnet, jak wdzięczną i rentowną żywą maszyną jest krowa, przerabiająca surowy produkt w tak krótkim czasie.

Krowie należy dać tyle paszy, ile ona ze skutkiem przerobić może, o ile zaś krowa dostaje zjeść za mało i nieodpowiednią paszę, to ona żyje kosztem swego organizmu i marnieje. Krowy, mające zdolność wytwarzania większej ilości mleka, wytwarzają je przy lichej paszy kosztem swego ciała, przez co marnieją tem łatwiej i stają się podobnemi do krów chorych gruźliczych, przez co niejedna krowa, dobra dójka nawet, niewinnie całkiem, tylko przez nieświadomość i złe żywienie idzie pod nóż.

W przeciwieństwie do tego krowy, żywione masowo, ilościowo dobrze, przerabiają w początkach paszę na mleko zadawalniająco, a o ile zadawana pasza jest podaną w takiej ilości, że dana krowa nie może jej na mleko przerobić, pocznie ją przerabiać na mięso, przestaje dawać mleko, przez co znowu tracimy z obory nieraz dobrą, opłacającą się dójkę, chociaż bez straty materyalnej, jako że za tłustą krowę zawsze włożony koszt się wróci.

Dzisiaj w czasie trwania wojny, nie da się ta norma pasz tak racyonalnie ułożyć, ze względu na rozmaite przepisane normy oszczędnościowe, ale liczyć się z tem trzeba, że się wojna skończy i że produktów rolnych nie będzie można tak dobrze na rynkach światowych spieniężyć, a wtedy należałoby już mieć w domu tę maszynę, przerabiającą surogat na produkt, dający się łatwiej opakować i wysłać w świat.

Wtenczas przy już istniejących spółkach rolnych rozwinąć się winny Spółki mleczarskie po gminach, gdzieby gospodarz małorolny mógł sprzedać swoją śmietankę i zabrać mleko chude na zaspokojenie potrzeb domowych.

Natenczas wyłoni się u gospodarzy chęć produkowanią większej ilości mleka, a siłą faktu starać się będzie trzymać bydlęta więcej wartościowe, użytkowe, a przekonawszy się o rentowności, odpowiednio żywić je będzie.

Jak krowy i jałownik indywidualnie żywić należy, pouczy najlepiej podręcznik p. Marszałkowicza, inspektora hodowli przy c. k. gal. Tow. gospod. we Lwowie „o induwidualnem żywieniu krów".

Celem przetrzymania bydła przez lato najodpowiedniejszem będzie zakładanie sztucznych pastwisk, patrz: broszura Bronisława Janowskiego inspektora Tow. gosp. we Lwowie „o zakładaniu pastwisk trwałych".

Pastwisko takie sztuczne a trwałe, racyonalnie założone i starannie pielęgnowane daje większy dochód z morgi jak zboże, a wliczając i to, że trwa lat kilkanaście, nawet większy dochód, jak okopowe.

Pastwiska takie należy zakładać na polach najlepszych i najbliżej stajen położonych, tak aby krowy nie potrzebując robić dalekich marszów, mogły korzystać z pastwisk, wnet po wydojeniu. Blizkość ta także i dla tego względu będzie dobra, że w blizkości domu i woda do napojenia łatwiej się znajdzie, co jest obok dobrej karmy, drugim najważniejszym czynnikiem dobrej hodowli bydła.

Pastwiska te winny być podzielone na działki, które planowo i kolejno winny być spasane, tak, że nim ostatnie poletko będzie spasione, to trawa na pierwszym poletku dostatecznie podrośnie.

Pastwisko takie wystarcza na wyprodukowanie 15 litrów mleka dziennie od każdej średnio dobrej dójki. Jałownik, trzymany zwykle na poletkach drugich, t. j. już przez krowy spasionych, chowa się bardzo dobrze na tych pastwiskach, nie wymagając najmniejszego dodatku innej paszy.

A że na tych żyznych gruntach ziemi Opatowskiej udaje się dobrze i koniczyna i wszelkie okopowe, a więc wszelkie dane są ku temu aby chów bydła jednostajnego, wedle decyzyi C. T. G., jak najszerzej rozwinąć.

Chcąc zaś hodowlę bydła należycie poprzeć należałoby się starać zawsze o reproduktorów dobrych, buhaje pełnej krwi, pochodzące z obór zdrowych i pewnych, a buhaje niezdolne do chowu jak nastaranniej tępić, przez sprzedawanie ich na rzeź, lub kastrowanie i wychowanie z nich wołów, przez co uniknie się szkody w hodowli, a dochowa się pożytku w gospodarstwie.

J. Sch. por.

Spasanie ozimin.

Nadzwyczajna i długotrwała piękna jesień polska spowodowała, że oziminy tegoroczne bardzo wybujały.

Gospodarze korzystają z tego, a że z powodu posusznego lata i tak paszy tego roku jest mało, puszczają swoje bydełko na tę bujną oziminę pozwalając mu bezkarnie szczypać tę młodą roślinę, nie zastanawiając się nad tem, że to oziminom szkodzi i że gospodarz na tem traci.

Doświadczenia przeprowadzone swego czasu w Galicyi, a dokonane staraniem c. k. gal. Tow. gosp. z całą ścisłością i z wielkim nakładem, dały tego naoczny dowód.

Do przeprowadzenia próby wybrano pole 40 morgowe, które było przez szereg lat zawsze jednakowo traktowane, t. j. nawożone, uprawianie i zasiewane jedną i tą samą rośliną. Połowę z tego pola odgraniczono poręczami, aby bydełko przejść nie mogło i w ten sposób spasiono pole A bydłem a pole B pozostało nienaruszone.

Spostrzeżenia wykazały wprawdzie, że żyto na polu B wydawało się za bujne i za gęste i groziło, że tak powiem, wyprzeniem, pole A zaś po spasieniu wyglądało zadowalniająco i wiele obiecująco.

Z wiosną nawet jeszcze ciągle pole A, t. j. spasione, lepiej wyglądało jak pole B. Ale to były tylko pozory, albowiem żniwa i zbiór wykazały zupełnie co innego. Zbiór bowiem w ziarnie okazał się o wiele większym na polu niespasanem, bo około 2-ch korcy żyta było na polu B, z morgu więcej, niźli na polu A, t. j. spasanem.

To zjawisko tłumaczy się tem, że bydlęta spasając, odcinają wierzchołki wegetacyjne roślin, często wyrywają cały krzak roślinki, przez co znacznie osłabiają rozwój rośliny. Oprócz tego przez wdeptywanie racicami, tworzą się dołki na polu, w których przez zimę i z wiosną stoi dłuższy czas woda i spowoduje niejako zakwaśnienie i zachwaszczenie pola. Jak długo zboże jest jeszcze w trawie, zielone, to tego nie znać i wygląda nawet lepiej, ale kiedy przemienia się w źdźbło, mające dostarczać rodzinie pokarmu dla wytworzenia kłosu i ziarna, staje się do tej czynności mniej zdolnem i spowoduje słabszy wydatek.

Najjaskrawszym dowodem tego są w powiecie pola dworskie i pola włościańskie.

Dwory nie spasają i mają dlatego lepsze wydatki, włościanin przecież także rolę uprawiać umie, ale spasa oziminę i dla tego ma wydatek słabszy.

Najlepiej radzę spróbować na własnem polu i przekonać się o prawdziwości słów.

J. Sch. por.

Jak uchronić zwierzęta domowe od chorób.

(Napisał lekarz weteryn. Józef Ostaszewski).

Każdemu wiadomo, że zwierzęta domowe, zachowane w zdrowiu i sile, przysparzają właścicielowi korzyści materyalnych i odpłacają z procentem wszelkie starania, podjęte w celu zabezpieczenia ich sił żywotnych.

Każdy więc gospodarz, w interesie własnym, powinien dbać o zachowanie zdrowia swego inwentarza, pamiętając, że, łatwiej jest zwierzęciu zaszkodzić, aniżeli przywrócić mu zdrowie, i że lepiej jest zapobiedz wypadkowi, niż nad jego następstwami po niewczasie ubolewać.

Aby zatem ułatwić gospodarzom to zadanie, podaje się poniżej w możliwem streszczeniu krótki opis ważniejszych chorób, napastujących zwierzęta wraz ze wskazaniem środków zaradczych przeciw tym chorobom.

I. Nosacizna u koni.

Nosacizna jest chorobą zakaźną, przeważnie przewlekłą, właściwą koniom, osłom i mułom, objawiająca się ropnym wypływem z nozdrzy, tworzeniem się guzów i wrzodów na śluzówce nosa i narządów wewnętrznych, oraz na skórze. Zmiany te wywołuje drobnoustrój, t. zw. l a s e c z n i k n o s a c i z n o w y. Zarazek ten udziela się również ludziom, dla których choroba ta jest w większości wypadków śmiertelną. Wypływy z nosa, jak również zawartość wrzodów i gruczołów są najwięcej zaraźliwe, i konie zdrowe zarażają się najczęściej b e z p o ś r e d n i o przez paszę i wodę, zanieczyszczone powyższemi wydzielinami. P o ś r e d n i o zaraza rozpowszechnia się przez zakażone wydzielinami chorych przedmioty, jak uprząż, żłoby, poidła i t. p.

Zależnie od usadowienia się zarazka i dalszego jego działania na poszczególne narządy organizmu zwierzęcego, nosacizna dzieli się na a) n o s a c i z n ę p ł u c n ą czyli s k r y t ą, b) n o s a c i z n ę n o s o w ą i c) n o s a c i z n ę s k ó r n ą, czyli t y l c z a k. Pamiętać jednak należy, że jest to jedna i ta sama choroba, wywołana przez jednego i tego samego lasecznika nosacizny.

Dwie ostatnie formy nosacizny — nosowa i skórna — jako cechujące się zewnętrznemi oznakami, dostępnemi dla oka — na błonie śluzowej nozdrzy i na skórze, — łatwiejsze są do spostrzeżenia, aniżeli forma płucna czyli skryta — przy której początek choroby ma przebieg powolny, nie zwracający na siebie uwagi całemi miesiącami. Niektóre konie, dotknięte nosacizną płucną, dobrze wyglądają, na ogół niczem nie zdradzają cierpienia, — i w ten sposób są przenośnikami zarazy w przeciągu wielu lat. Koń taki, wprowadzony do stajni dotąd zdrowej, może się stać przyczyną niepowetowanej klęski dla właściciela i okolicy.

Z powyższego wynika, że o żadnym koniu szczególniej niewiadomego pochodzenia, pomimo jego zdrowego wyglądu, nie można powiedzieć, że jest wolny od skrytej nosacizny. Jakaż jest rada na to, aby koniem takim nie zawlec do swego gospodarstwa tej strasznej choroby?

Oto jedynym sposobem dla uchronienia się od tego jest poddanie każdego nowonabytego konia, lub też konia, okazującego najmniejsze podejrzenie, ścisłemu zbadaniu jego zdrowia pod względem nosacizny.

Badanie powyższe może wykonać jedynie powołany do tego specyalista, jakim jest lekarz zwierząt, a to przy pomocy t. zw. m a l e i n y, t. j. wyciągu z laseczników nosaciznowych, która zastrzyknięta pod skórę badanemu zwierzęciu, lub też wprowadzona w łącznicę oka, powoduje u konia chorego krótkotrwałą gorączkę i bolesne obrzmienie miejsc zetknięcia się maleiny z ciałem chorego zwierzęcia.

Na zasadzie stopnia gorączki i charakteru obrzmień, badacz może zawyrokować, czy koń badany ma być uprzątnięty, czy też poddany jeszcze innemu badaniu, lub też uznany za zupełnie zdrowego.

Jak wspomniano wyżej, nosacizna rozpowszechnia się również za pośrednictwem zanieczyszczonych wydzieliną chorobową przedmiotów. Aby się więc uchronić od tego źródła zarazy, właściciel koni powinien zachowywać następujące ostrożności.

1. Unikać popasania konia w stajniach przy domach zajezdnych, w tak zw. stajniach gościnnych we dworach i wogóle w stajniach niepewnych pod względem zdrowotności. Najlepiej w drodze karmić konie z własnej torby lub naczynia.

2. Nie poić koni u przydrożnych studni w ogólnych korytach. Dla pojenia koni mieć swoje własne wiaderko.

3. Nie kupować starej, niewiadomego pochodzenia uprzęży lub derek.

4. Do czyszczenia koni używać tylko swego własnego zgrzebła i szczotki.

5. Na jarmarkach, odpustach i t. p. starać się stawiać konie z daleka od innych obcych koni, aby się nie obwąchiwały, nie obcierały i nie parskały na siebie.

6. Nie spasać swych koni obrokiem lub sianem, pozostałemi po obcych koniach.

II. Świerzb.

Podane wyżej środki ostrożności powinny mieć zastosowanie również w celu ochrony zwierząt od zarażenia ich t. zw. ś w i e r z b e m, chorobą skóry, wywołaną przez kleszcze zwane ś w i e r z b o w c a m i. Swierzbowi podlegają wszystkie rodzaje zwierząt, nawet ptactwo, jakkolwiek każdy rodzaj zwierząt ma swego właściwego świerzbowca.

Swierzb rozwija się tylko po u p r z e d n i e m z a r a ż e n i u, które następuje albo przez bezpośrednie zetknięcie się chorych zwierząt ze zdrowemi w stajni, na pastwisku i t. p., lub też za pośrednictwem przedmiotów, od chorych zwierząt pochodzących, jako to: derek, uprzęży, zgrzebeł, podściołu i t. p. Pamiętać przy tem należy, że zwierzęta źle oczyszczone i źle utrzymane najłatwiej ulegają zarażeniu.

III. Kolka.

Jedną z najczęstszych przypadłości chorobowych, trapiących inwentarz, jest k o l k a.

Kolką nazywają powszechnie wszelkie cierpienie żołądka i kiszek, objawiające się silnemi bólami, a stąd niespokojnem miotaniem się zwierzęcia i rzucaniem na ziemię przy jednoczesnem utrudnieniu lub zupełnem wstrzymaniu wypróżnień kiszek i pęcherza. Najczęściej zdarza się kolka u koni i jest dla nich bardzo niebezpieczną; u innych zwierząt pojawia się rzadko i jest mniej groźną. Przyczyną częstych kolek u koni jest budowa ich żołądka, niedozwalająca na odbijanie się gazów i na wymioty.

U koni najczęściej zdarzają się 3 rodzaje kolek: z p r z e j e d z e n i a, w i e t r z n a i z z a z i ę b i e n i a.

Kolka z p r z e j e d z e n i a powstaje zazwyczaj wskutek spożycia nadmiernej ilości niestrawnych, albo mało pożywnych pokarmów, n. p. świeżego owsa, jęczmienia, grochu, siekanych okopowizn z wielką ilością plew i tp. Zjawić się może również po spożyciu zwykłej dobrej paszy i w nienadmiernej ilości, jeśli poprzednio zwierzę było długo głodzone, wreszcie w wypadku, gdy zwierzę zaraz po zjedzeniu obroku użytem zostanie do prędkiej i długotrwałej jazdy.

Kolka wietrzna powstaje skutkiem nakarmienia paszą, zdolną wytwarzać znaczną ilość gazów, jak np. świeżą, mokrą koniczyną, bujną, świeżą trawą, zagrzaną paszą lub zgniłem sianem i t. p., zwłaszcza, gdy konie będą pojone niezwłocznie po spożyciu tych pokarmów. Również żyto, jęczmień, groch powodują taką kolkę, jeżeli zwierzęta do tego rodzaju karmy nie były przyzwyczajone.

Kolka z zaziębienia, zwana także reumatyczną, nerwową lub kurczową, powstaje zwykle wskutek rozmaitego rodzaju przeziębień, czy to działających wprost na żołądek i kiszki, jak np. pojenie zbyt zimną wodą, karmienie szronem pokrytą paszą i tp., czy też wskutek nagłego działania zimna lub wilgoci na skórę.

U innych zwierząt przyczyny i objawy kolek są prawie takie same, jak i u koni.

Jak z powyższego widać, kolki powstają przeważnie wskutek zakłócenia prawidłowego odbywania czynności kanału pokarmowego. Usuwanie więc przyczyn, powodujących te zakłócecenia, powinno być zadaniem właściciela, chcącego ochronić swój żywy inwentarz od tej, tak niebezpiecznej choroby.

IV. Odęcia.

Przyczyny, powodujące kolkę wietrzną u koni, wywołują u bydła rogatego b. niebezpieczne cierpienie, mające przebieg gwałtowny i nierzadko kończące się śmiercią, a zwane „wzdęciem“ lub „odęciem“.

Ponieważ cierpienie to najczęściej przytrafia się w czasie karmienia bydła wszelkiego rodzaju paszą zieloną, łatwo ulegającą fermentacyi i wywiązującą przy tem wielką ilość gazów, przeto, aby nie dopuścić odęcia, przy tego rodzaju karmieniu niezbędnem jest zachowywanie następujących ostrożności:

Karmę zieloną należy kosić po wschodzie słońca, po obeschnięciu rosy, lub przed zachodem, zanim rosa osiądzie; po skoszeniu zaraz z pola zwieźć i rozłożyć cienką warstwą w miejscu cienistem i przewiewnem.

Nie zadawać bydłu paszy zielonej na czczy żołądek z rana, lecz przedtem zadać całą, suchą słomę. W razie zmoczenia karmy zielonej przez deszcz lub rosę, koniecznem jest domięszania do niej choćby niewielkiej ilości słomy lub suchego siana.

Karmę zieloną, o ile możność pozwoli, dawać prosto z pola, gdyż przewiędnięte, gdy zaczyna zagrzewać się (fermentować) — zwłaszcza koniczyna — jest b. niebezpieczną.

Młodej koniczyny nigdy nie dawać samej, lecz tylko zmieszaną ze słomą lub sianem (mniej więcej na 100 ff. paszy zielonej około 3 ff. słomy).

Nie dawać wcale zamulonej przez ulewne deszcze karmy zielonej; w braku innej, przepłukać zamuloną paszę wodą, przesuszyć w cienistem, przewiewnem miejscu i zadawać w niewielkich ilościach, zmięszaną ze słomą lub sianem.

Wogóle unikać zadawania na raz dużej ilości paszy zielonej, szczególniej zwierzętom zgłodniałym, zwłaszcza na czczo; wtedy bowiem bydło zjada paszę chciwie, nie żując jej dostatecznie, tak, że znaczna ilość nie przeżutej paszy, dostawszy się do pierwszego żołądka, szybko kwaśnieje pod wpływem ciepła i wilgoci żołądkowej, przyczem wywiązuje się mnóstwo gazów, które rozdymając żołądek, uciskają płuca i powodują nieraz uduszenie zwierzęcia.

Nie należy poić zwierząt zaraz po nakarmieniu paszą zieloną: najlepiej napoić je przedtem.

Wreszcie pamiętać należy, że wzdęcie u bydła powodują najczęściej następujące rodzaje pasz: koniczyna czerwona, lucerna, soczyste, bujne trawy, młode źdźbła i listki zbożowe, koniczyna ścierniskowa (młoda, zasiana z wiosny i pozostała po sprzątnięciu zboża), świeża nać kartoflana, kapusta, rzepa, rzepak, gryka i wyka pastewna.

Najniebezpieczniejszemi zaś są te pasze, gdy je szron pokryje.

V. Czerwonka.

Prawdziwą klęską dla hodowli trzody w naszych okolicach jest grasująca z roku na rok choroba, zwana „różą“ lub „czerwonką trzody chlewnej“. Jest to choroba zakaźna z ostrym przebiegiem, napastująca przeważnie młode sztuki — od 3-ch miesięcznych do roczniaków. Powoduje ją bakterya pasożytnicza, t. zw. „lasecznik czerwonki świń“, wkraczający do organizmu zwierzęcia przez jamę ustną lub uszkodzoną skórę. Zazwyczaj zawleka się z miejscowości, nawiedzonej przez czerwonkę. Nazwę swą choroba ta zawdzięcza czerwonym plamom, jakie się często dostrzega na skórze chorych zwierząt. Smiertelność przy tej chorobie jest różna przecięciowo upadek w odsetkach równa się 50%.

Leczenie przy czerwonce do celu nie prowadzi; najpewniejszą jest rzeczą jak najprędsze zastosowanie surowicy, leczącej chorobę, lub szczepionki, ochraniającej przed zarażeniem.

Gdy miejscowość wolną jest od czerwonki, stosuje się szczepienie ochronne, zabezpieczające szczepione zwierzęta od zarazy na przeciąg jednego roku. W miejscowości, gdzie zaraza już wybuchła, stosuje się szczepienie lecznicze oraz przymusowe.

Jasnem jest, że każdy hodowca, w interesie własnym, nie powinien czekać, aż jego zagrodę nawiedzi choroba, lecz zawczasu postarać się o zabezpieczenie zdrowia swej trzody, tembardziej, że przy obecnej cenie na nią, strata choćby jednego prosięcia o wiele przewyższy koszta przeprowadzenia szczepień.

Niezależnie jednak od tego, zanim przeprowadzi się wspomniane wyżej szczepienie, należy zachowywać następujące ostrożności w celu zabezpieczenia się od wtargnięcia zarazy:

1) Nowo nabyte sztuki nie wprowadzać do ogólnego stada, lecz przetrzymywać oddzielnie w przeciągu co najmniej 14 dni od czasu kupna.

2) Zabraniać wstępu do swej chlewni handlarzom świń i innym osobom niepowołanym, gdyż nie można być pewnym, czy osoby te nie były przedtem w chlewach zarażonych, co ułatwiłoby zawleczenie zarazy za pośrednictwem ich odzieży, a szczególniej obuwia.

3) W razie wybuchu choroby w gospodarstwie, zwierzęta chore i podejrzane odosabniać od zdrowych, te zaś ostatnie rozbijać o ile możności na niewielkie partye, odosobnione jedne od drugich.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

ooo

Trafna odpowiedź.

Feldwebel: Powie mi rekrut, kim musi być ten, któremu po śmierci oddaje się honory wojskowe?

Rekrut: Melduję posłusznie, panie feldwebel, on musi być nieboszczykiem.

—

Dobra rada.

Mamo! Jabym chyba zemdlała, gdyby mi się oświadczył jaki młody człowiek. — Ale nie zapomnij mu przedtem powiedzieć: „Tak“.

Straszne objawy.

Pewien łobuz, któremu dostały się do rąk babci okulary, powyjmował z nich szkła. Babcia bierze okulary do rąk, kładzie na nos i woła zrozpaczona:

— O Boże, straciłam prawie zupełnie wzrok!

Ale, myśli, że szkła są nieczyste. Dobywa więc chusteczki i zaczyna je wycierać. Nagle krzyczy przerażona:

— Co to jest? Czucie także straciłam!

—

Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach.

(Zestawił lekarz powiatowy Dr Adolf Parecki).

Omdlenie.

Należy ułożyć chorego w pozycyi poziomej z głową nieco niżej, postarać się o świeże powietrze (otworzyć okna), porozpinać ubranie chorego, zwłaszcza uwolnić od ucisku jego szyję, klatkę piersiową i brzuch (zdjąć kołnierzyk, gorset, pas, szelki i t. p.), drażnić skórę i błony śluzowe przez skrapianie twarzy zimną wodą, nacieranie skroni octem rozcieńczonym we wodzie, nacieranie dłoni i stóp szczotkami, drażnienie powonienia mocnym octem, łechtanie otworów nosowych gęsiem piórkiem. Po odzyskaniu przytomności podać czarną kawę, herbatę z rumem lub koniakiem.

Duszenie się gazami trującymi.

Wynieść chorego na świeże powietrze, ułożyć go z wzniesioną głową i porozpinanem ubraniem, zastosować sztuczne oddychanie w następujący sposób:

Chwyta się od strony głowy oba ramiona tuż przy łokciu, podnosi się je do góry i trzyma się wyprostowane przez 2 sekundy (dla spowodowania wdechu), potem sprowadza się je na dół, przyczem wywiera się silny ucisk na boczne ściany klatki piersiowej (dla spowodowania wydechu). Takie ruchy ramion powtarza się 10 razy na minutę aż do powrotu oddechów.

Krwawienie się z ran otwartych.

Tu ma się uwzględnić tylko prowizoryczne zastanowienie krwi. Na kończynach uskutecznia się to przez obciąganie kończyny powyżej miejsca krwawiącego bądźto sznurem, bądź chustką, paskiem lub szelkami, koniec ich przymocowuje się do jakiegokolwiek kawałka drzewa np. do laski, parasola i t. p. i skręca się je aż do ustania krwotoku. Na innych miejscach tamuje się krew również przez wywarcie ucisku na ranę — jednakowoż w sposób, zależny od usadowienia tejże.

Ukąszenia.

a) owadów: — miejsca ukąszenia natychmiast posmarować rozczynem amoniaku lub karbolu,

b) żmij i innych gadów oraz zwierząt wściekłych: — podwiązać kończynę powyżej rany sznurkiem lub t. p., ranę zaś samą natychmiast wypalić rozpalonem żelazem lub rozrzażonym węglem, — poczem jak najszybsze zwrócenie się do lekarza.

Oparzenie.

Gdy człowieka obejmie płomień, nie dać mu biedz, lecz kazać mu rzucić się na ziemię, okryć go kocami i t. p. i tarzać po ziemi, potem dopiero zlać go obficie wodą. Przy oparzeniu ługami obmywać miejsca oparzone octem, przy oparzeniu kwasami — zlewać te miejsca mydlinami dla zobojętnienia żrącego działania. Leczenie ran poruczyć lekarzowi.

Padaczka (epilepsia).

Podczas napadu chronić chorego od uszkodzeń cielesnych, porozpinać ubranie, — dla uchronienia języka od skaleczenia można choremu włożyć

między zęby łyżkę płótnem owiniętą. Głowę ułożyć nieco wyżej i kłaść na nią zimne okłady w razie silnego zaczerwienienia twarzy i nabrzmienia żył szyjnych.

Utonięcie.

Należy w pierwszym rzędzie usunąć z jamy ustnej ciała obce (piasek, błoto), następnie rozpiąć uciskające części ubrania i stosować długo sztuczne oddychanie i mięsienia serca oraz całego ciała w kierunku ku sercu, później okryć pacyenta ogrzanemi kołdrami wełnianemi, nadto wskazane środki ogólne trzeźwiące; wprowadzenie, o ile to możliwe, ciepłych napojów (kawa, herbata), napoje wyskokowe.

Zmarznięcie.

Umieszcza się zmarzniętego w chłodnym pokoju, najlepiej włożyć go do wanny z zimną wodą (około 15^0), której ciepłotę powoli podnosi się do 30^0, — jeżeli nie można użyć wanny to należy ostrożnie nacierać skórę na całem ciele śniegiem, póki sztywność nie ustąpi, następnie stosować sztuczne oddychanie, jednakowoż wśród wszelkich ostrożności, aby nie złamać zesztywniałych i stąd kruchych członków. Po okazaniu się oznak życia podać trochę ciepłego napoju lub wina i położyć do łóżka w cieplejszym pokoju.

Udar słoneczny.

Zlewanie zimną wodą głowy i klatki piersiowej, na łydki okłady z gorczycy. W braku oddechów sztuczne oddychanie. Jeżeli twarz zasiniona ułożyć chorego z głową wzniesioną i stosować na głowę okłady lodowe. — O ile chory może połykać, podawać zimną wodę z rumem lub wino w małych dawkach.

Powieszenie.

Przedewszystkiem usunąć pętlę zaciskającą szyję wisielca, następnie ułożyć go na świeżem powietrzu, zastosować sztuczne oddychanie i drażnienie skóry przez skrapianie i nacieranie.

Rażenie piorunem.

Ułożyć porażonego w pozycyi poziomej, zlewać zimną wodę, zwłaszcza twarz i klatkę piersiową, — zastosować sztuczne oddychanie, — rozcierać kończyny zimną wodą. Gdy połykanie możliwe podawać środki cucące.

Przepisy paszportowe.

Podróże do Austro-Węgier.

Kto przekracza granicę obszaru okupowanego w Polsce, winien mieć paszport podróżny, wystawiony przez c. i k. austro-węgierskie komendy powiatowe lub c. i k. komisaryaty policyi, zgodnie z rozporządzeniem Naczelnego wodza armii z dnia 25 sierpnia 1915, no 35 Dz. rozp.

Paszporty podróżne, jakoteż i przedłużenie tychże, wydaje się na podstawie pisemnej prośby zawierającej: n) miejsce przeznaczenia podróży, b) dokładny cel podróży, c) prawdopodobny czas trwania podróży, Dołączyć należy: a) fotografię w formacie wizytorynm bez kartonu, wiecznie oddającą wygląd podróżnego, b) stary paszport, którego ważność ubiegła, c) poświadczenie urzędowe, że w ostatnich 3 tyg. w domu petenta żadnych zaraźliwych chorób nie stwierdzono, d) przy podróżach w celach leczniczych, świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza powiatowego.

Prośbę, wolną od opłaty stemplowej, należy wnosić do c. i k. komendy powiatowej. Prośbę można podać przez pocztę albo osobiście lub też przez trzecią osobę w dzienniku podawczym c. i k. komendy powiatowej. Opłatę stemplową w kwocie 10 koron uiszcza się przy wydaniu paszportu w znaczkach stemplowych.

II. Podróże z austro-węgierskiego do niemieckiego obszaru okupowanego w Polsce.

Do podjęcia podróży do niemieckiego obszaru okupowanego wymagany jest: 1) paszport i 2) specyalne pozwolenie (przepustka). Co do 1). Paszporty, wystawiane przez c. i k. komendy powiatowe i komisaryaty policyi, zgodnie z rozporządzeniem Naczelnego wodza armii z dnia 25 sierpnia 1915 25 Dz. rozp. uznaje cesarsko niemieckie jenerał-gubernatorstwo w Warszawie za wystarczające. Co do 2): Specyalne pozwolenie udziela centralne biuro paszportowe przy jenerał-gubernatorstwie w Warszawie.

W celu uzyskania takowego, należy wnieść prośbę do c. i k. komendy powiatowej z dokładnem wyszczególnieniem celu, czasu trwania podróży, oraz zapodania miejsca zamieszkania danej osoby. Prośba powyższa skierowaną zostanie do cesarsko niemieckiego centralnego biura paszportowego w Warszawie. Jeżeli przeciw zamierzonej podróży nie zachodzą przeszkody, nadesłana z Warszawy przepustka zostanie petentowi doręczoną. Opłata wynosi za każdy tydzień trzy marki.

W celach gospodarczych są c. i k. komendy powiatowe, graniczące z niemieckim obszarem okupacyjnym w Polsce, upoważnione do wydawania przepustek granicznych względnie wiza paszportowego do częstszego przekroczenia granicy okupacyjnej w terminie 28 dni.

Cesarsko niemiecki zastępca przy c. i k. jenerał-gubernatorstwie wojskowem w Lublinie jest upoważniony do udzielania wiza paszportowego, do jedno lub kilkorazowego przekroczenia granicy okupacyjnej następującym osobom; a) Członkom Rady Stanu, b) członkom większych organizacyi gospodarczych i przemysłowych c) kształcącej się młodzieży. Prośby należy wnosić za pośrednictwem c. i k. komendy powiatowej lub bezpośrednio pisemnie lub ustnie u zastępcy niemieckiego przy c. i k. jenerał-gubernatorstwie wojskowem w Lublinie, przedkładając równocześnie ważny paszport podróżny.

III Podróże do Niemiec.

Do podjęcia podróży do Niemiec wymagany jest: 1) paszport i 2) specyalne pozwolenie (przepustka (wystawiona przez cesarsko niemiecki zastępczy sztab generalny w Berlinie. Prośpy przy podaniu dat osobistych i rysopisu, z dokładnem wyszczegól-

nieniem celu, miejsca i czasu trwania podróży wraz z dwiemaf otografiami. wiernie oddającymi wygląd podróżnego wnosić należy do c. i k. komendy powiatowej.

Zwraca się uwagę ludności na to, że podróże do Niemiec, w celu zabrania stamtąd członków rodziny, którzy są tam na robocie, są niedozwolone.

IV. Podróże do krajów neutralnych.

Jak w rozdziale III. Przy podróżach do krajów północnych 10 dniowy przymusowy pobyt w miejscu granicznem Sassnitz. Przy podróżach do Holandyi 10 dniowy przymusowy pobyt w miejscu granicznem w Elten. Przy podróżach do Szwajcaryi 10-dniowy przymusowy pobyt w miejscu granicznem Feldkirch.

V. Podróże w obrębie obszaru

okupowanego przez wojska austro-węgierskie w Polsce.

Jako dokument podróży służy każdy dokument, na podstawie którego tożsamość właściciela niewątpliwie stwierdzoną być może.

W pierwszej linii paszport podróżny lub karta tożsamości osoby, wystawiona przez c. i k. komendę powiatową, nawet po upływie terminu ważności tejże.

Następnie służy za legitymacyę: legitymacya kolejowa, urzędownie potwierdzona fotografia, książka służbowa i robotnicza oraz urzędowe poświadczenie gminne.

VI. Wizowanie paszportu.

W myśl rozporządzenia Naczelnego wodza armii z dnia 15 listopada 1915 nr. 35 Dz. rozp. wizo paszportowe wymagane jest tylko w tym wypadku, gdy paszport przez władzę austro-węgierską lub obcą wystawiony został.

Podróżującym, mającym paszport wystawiony przez władzę okupacyjną t. j. przez c. i k. komendę powiatową, wizowanie paszportu jest bezprzedmiotowe.

VII Urzędy wizowania paszportu.

C. i k. urzędy wizowania paszportów znajdują się we Lwowie, Krakowie, Tarnowie, Granicy, Rozwadowie i Nadbrzeziu.

VIII. Przekroczenie ściślejszego terenu wojennego.

Do przekroczenia ściślejszego terenu wojennego wymagany jest 1) paszport 1) specyalne pozwolenie (przepustka) wystawiona przez właściwą c. i k. władzę wojskową.

Prośby o wydanie takowych skierować należy do c. i k. komendy powiatowej.

IX. Podróże do jeńców wojennych.

Celem odwiedzin jeńców wojennych, przebywających w obrębie monarchii austro-węgierskiej potrzebne jest, oprócz przepisanego paszportu, pozwolenie c. i k. ministerstwa wojny. Prośby, przy zachowaniu wszelkich na wstępie wymienionych formalności, skierować należy do c. i k. komendy powiatowej.

Przesyłki dla jeńców wojennych.

Dla obrotu pocztowego między ludnością krajów okupowanych a jeńcami wojennymi, znajdującymi się w Monarchi i przy armii obowiązują następujące przepisy:

1. Ruch pocztowy między ludnością jeneralnego Gubernatorstwo wojskowego Lubelskiego a jeńcami wojennymi rosyjskimi jest dozwolony.

Do wysyłki przez ludność dopuszcza się: a) zwyczajne listy i kartki pocztowe, b) przekazy pieniężne do maksymalnej wysokości 500 koron, oraz c) pakiety bez podania wartości o wadze najwyże 5 kg. Wszystkie te posyłki są wolne od porta.

2. Wszystkie przesyłki należy jaknajdokładniej adresować. Przesyłki do jeńców wojennych w Monarchii mają być adresowane do odnośnego obozu jeńców.

Wszystkie przesyłki mają zawierać po prawej stronie ponad adresem widoczny napis (pismem lub drukiem): „Przesyłka jeńców wojennych, wolna od porta“. Przy przekazach pieniężnych umieścić należy ten napis na prawym odcinku, przy pakietach na samej przesyłce i na prawym odcinku przekazu pocztowego.

Obok adresu odbiorcy ma nadawca podać swoje nazwisko i swój adres i to przy listach na odwrotnej stronie koperty, przy kartkach pocztowych po lewej stronie, przy przekazach pieniężnych na przedniej stronie lewego odcinka, przy pakietach na samej przesyłce i na lewym odcinku przekazu pocztowego.

3. Listy i kartki pocztowe należy pisać czytelnie, listy nie mogą być dłuższe jak 4 stronice w ósemce (60 linii). Listy należy nadawać niezapieczętowane.

4. Na odcinkach przekazów pocztowych nie wolno pisać.

5. W pakietach posyłać wolno jedynie ubrania, bieliznę, inne przedmioty codziennego użytku i nieulegające łatwemu zepsuciu artykuły jadalne (konserwy, kakes'y, marmolady, czekoladę, pieczywo i t. p.). Dla przedmiotów podpadających pod zakaz wywozu nie potrzeba osobnego pozwolenia na wywóz. Dołączanie do pakietów listów jak również pisanie na odcinkach przekazów pocztowych jest niedozwolone.

Wskazanem jest, aby do pakietów włożyć kartkę z adresem umieszczonym na pakiecie, celem umożliwienia doręczenia pakietu także w razie zgubienia adresu.

Pakiety do jeńców wojennych są wolne od cła. Ryzyko wysyłki ponosi nadawca.

Czas ochronny i łowiecki zwierzyny.

Czas ochronny: ■

Rodzaj zwierzyny	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Kozły (rogacze)	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Zające		■	■	■	■	■	■	■	■			
Jarząbki		■	■	■	■	■	■	■				
Kuropatwy	■	■	■	■	■	■	■	▌15				
Bażanty	■	■	■	■	■	■	■	▌15				
Przepiórki i dzikie gołębie	■	■	■	■	■	■	■				■	■

Zredagował c. k. porucznik Dr. Władysław Stawowczyk.